Dziś w numerze dodatek: KULTURA i SZTUKA

Sobota-Niedziela, 11-12 stycznia 1936 - Nr. 8 - Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Bydgoski

16 stron
Rok VIII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ KOCIEWSKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ CHEŁMIŃSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102.

Komisja budżetowa Sejmu rozpoczęła pracę

Apel o powiększenie budżetu Ministerstwa W. R. i O. P.

Warszawa, 10. I. (PAT.) W dniu dzisiejszym komisja budżetowa Sejmu rozpoczęła prace nad preliminarzem budżetowym i ustawą skarbową na rok 1936/37.

Przed przystąpieniem do debaty budżetowej poseł **Pochmarski** jako referent budżetu Ministerstwa W. R. i O. P. zwrócił się do członków komisji **z apelem, by biorąc pod uwagę ciężką sytuację, w jakiej się znalazło szkolnictwo, przy rozpatrywaniu poszczególnych budżetów, dążyli do wyszukania takich pozycyj, których skreślenie mogłoby dać oszczędności na rzecz zwiększenia, w ramach ogólnego budżetu, budżet Ministerstwa W. R. i O. P. conajmniej o 10 miljonów.**

Przy referowaniu budżetu Sejmu i Senatu sprawozdawca poseł Jedynak poświęcił kilka słów znaczeniu parlamentu w Polsce. Mówca oświadczył, że walka, prowadzona przeciw pewnym osobom i metodom na terenie Sejmu, dotknęła także powagi parlamentu w opinji społeczeństwa. Dziś, gdy mamy nową Konstytucję, nadszedł czas, by przywrócić równowagę między ciałem prawodawczem, a władzą wykonawczą. Chodzi o **odzyskanie w społeczeństwie autorytetu przez nowy Sejm i Senat.**

Sprawę tę poruszył również w dyskusji poseł Walewski, zaznaczając, że parlament sam zwiększy swój autorytet rzetelną i uczciwą pracą dla Państwa i narodu.

Komisja rozpatrywała dziś budżety: **Prezydenta R. P., Sejmu i Senatu oraz Prezydjum Rady Ministrów.**

* * *

Na popołudniowem posiedzeniu komisja budżetowa przystąpiła do **budżetu prezydjum Rady Ministrów.** Referent poseł Wojciechowski omówił szczegółowo zakres działania poszczególnych biur, podległych prezydjum Rady Ministrów, podkreślając, że prowadzone są prace nad dalszą reorganizacją prezydjum Rady Ministrów, co jest tem konieczniejsze, że według nowej Konstytucji rola premjera została podniesiona.

Referent omówił budżet N. T. A. i funduszu kultury narodowej a następnie P. A. T.

W dyskusji pierwszy przemawiał **poseł Starzak,** poruszając kwestję awansów urzędniczych oraz **zwalnianie z zajmowanych stanowisk dyrektorów biur personalnych** w poszczególnych resortach. Mówca oświadcza, że ludzi tych pozostawiono bez żadnego przydziału i zaznacza, że są to wszystko oficerowie armji polskiej, uczestnicy walk o niepodległość i w większości posiadają wysokie odznaczenia wojskowe.

Następny mówca **poseł Walewski** omówił obszernie sprawę **akcji propagandowo-informacyjnej.** Zdaniem mówcy zagadnienie celowej i racjonalnej propagandy, godnej współczesnego państwa polskiego nie może być rozwiązane właściwie przy obecnych metodach pracy naszego aparatu propagandowego. Przy obecnych skromnych możliwościach można w tej dziedzinie o wiele więcej osiągnąć, jeżeli aparat ten będzie skoordynowany, kierowany jednolicie i celowo. Zdaniem posła Walewskiego należałoby również zastanowić się nad ujednoliceniem sprawy konfiskat.

Dziś w numerze:

ORKAN SZALAŁ NAD DUESSELDORFEM.
NAPAD BANDYCKI W POWIECIE CHEŁMIŃSKIM.
WYKRYCIE PRZEMYTU FUTER DO POLSKI.
PROBLEMATY GDYNI.
DROBNYCH WARSZTATÓW PRACY NIE POWINNA SPOTKAĆ KRZYWDA.
PONURE WIDOWISKO W AMERYCE.
NIC NOWEGO POD SŁOŃCEM.
PROSZĄ LINDBERGHA O POWRÓT.
Z WIERZEŃ I ZABOBONÓW KASZUBSKICH.
TABELA CIĄGNIENIA LOTERJI.
CAŁA STRONA POWIEŚCI.

Wyrok w procesie o zabójstwo min. Pierackiego zapadnie w poniedziałek

Oskarżeni w ostatniem słowie usiłują przemawiać po ukraińsku

Warszawa, 10. I. (PAT.) Dzisiejsze posiedzenie Sądu Okręgowego w sprawie o zabójstwo min. Pierackiego rozpoczęło się o godz. 10 min. 50.

Przewodniczący wiceprezes Posemkiewicz oświadcza: „Sąd przystępuje do wysłuchania ostatniego głosu oskarżonych. Zanim udzielę głosu oskarżonym, **przypominam ponownie, że obowiązani są,** według ustaw miejscowych, **do składania wyjaśnień w języku polskim.** Kto z oskarżonych do tego się nie zastosuje, straci prawo do ostatniego głosu.

Osk. Stefan Bandera, czy i co chce powiedzieć sądowi w ostatnim głosie?

Na pytanie to osk. **Bandera odpowiada coś w języku ukraińskim,** wobec czego przewodniczący poleca mu usiąść.

Na takież pytanie przewodniczącego oskarżeni **Łebed, Hnatkiwska, Karpynec, Czornij, Zarycka i Rak usiłują mówić w języku ukraińskim,** wskutek czego przewodniczący **odbiera im głos.** Oskarżeni Kłymyszyn, Kaczmarski i Pidhajny **nie dają żadnej odpowiedzi,** osk. Maluca odpowiada w języku polskim **„Nic“,** a osk. **Myhal oświadcza po polsku: „Powiedziałem wczoraj“.**

Następnie przewodniczący oznajmia, że na mocy art. 367 K. P. K., **sentencja wyroku wydana i ogłoszona zostanie w poniedziałek, dn. 13 bm. o godz. 12 w południe,** poczem przewodniczący o godz. 11-tej zamknął posiedzenie sądu.

Wiosna zima

Na wybrzeżu rybacy chwytają... motylę — W Krakowie plus 15 st.

Po deszczach i ogólnem ociepleniu się na wybrzeżu polskiem, obecnie u brzegów helskich wisi **ciężka mgła.** Pułap mgły jest niezwykle niski, tak że półwysep jest prawie niewidoczny. **Syreny mgłowe** wszystkich latarń otwartego Bałtyku **pracują bez przerwy.** Mgła w dużej mierze utrudnia wyjazdy na połowy szprotów.

Ogólne ocieplenie na wybrzeżu polskiem spowodowało ciekawe zjawisko **pojawienia się w lasach półwyspu motyli.** Pod Jastarnią rybacy schwytali parę pięknych okazów. W Wejherowie również schwytano żywego motyla.

Jak na styczeń, miesiąc zazwyczaj największego natężenia mrozów na Kaszubach, tego rodzaju dziwy przyrody **budzą zrozumiałą sensację. W niektórych ogrodach powiatu morskiego pączkują bzy i czereśnie.**

(o) **Kraków,** 10. I. (Tel. wł.) Całe Podhale i okolice Krakowa nawiedziła **nienotowana od lat w tym czasie fala ciepła.**

W Krakowie termometr wskazywał dziś w słońcu **temperaturę + 15 st.** Ze wsi donoszą o pojawieniu się **pierwszych kwiatów wiosennych, w sadach kwitną drzewa owocowe.**

Z pensjonatów i schronisk na Podhalu donoszą o zupełnym braku turystów, którzy wyjechali, **straciwszy nadzieję na pojawienie się upragnionej szaty śnieżnej.**

Wizyta inspekcyjna głównego komendanta P. P.

w Poznaniu

(o) **Poznań,** 10. I. (Tel. wł.) Przybył tu z wizytą inspekcyjną główny komendant Policji Państwowej gen. **Kordjan-Zamorski** wraz z inspektorem Komendy Głównej **Kozolubskim** i komendantką **brygady** żeńskiej podkom. **Paléologue.**

Wręczenie nagrody literackiej Zofji Nałkowskiej

Warszawa, 10. I. (PAT.) W dniu 10 stycznia b. r. o godz. 12-tej odbyło się w gabinecie ministra W. R. i O. P. uroczyste wręczenie nagrody literackiej ministra W. R. i O. P. na rok 1935 w wysokości 5.000 zł laureatce **Zofji Nałkowskiej.**

Pięciu chłopców utonęło na ślizgawce

(o) **Katowice,** 10. I. (Tel. wł.) Skutkiem załamania się tafli lodu na jednym z podmiejskich stawów, utonęło czterech chłopców w wieku od 10—13 lat: 3 bracia Cieślakowie Konrad, Teodor i Jan i Alojzy Białas.

Tegoż dnia wieczorem utonął w stawie huty Schiller w Siemianowicach 16-letni Bronisław Nabiałek.

Krewki sierżant

zastrzelił dorożkarza i popełnił samobójstwo

(o) **Białystok,** 10. I. (Tel. wł.) Sierżant zawodowy 42 p. p. Alojzy Malinowski posprzeczał się z dorożkarzem Majerem Podryckim o wysokość zapłaty. W sprzeczce dobył rewolweru i **trzema strzałami zabił na miejscu dorożkarza a czwartym strzałem, wymierzonym w skroń, pozbawił się życia.**

Z żalu po stracie żony pozbawił się życia

(o) **Kołomyja,** 10. I. (Tel. wł.) Marjan Kolbuszewski, urzędnik skarbowy, powiesił się w swem mieszkaniu.

Przyczyną rozpaczliwego kroku był żal po zgonie żony. Już od roku denat popadł w melancholję i zapowiadał kolegom, że odbierze sobie życie. Osierocił on dwoje dzieci.

Rozdział drugi

Wczoraj, w dniu 10 bm., po przerwie świątecznej Sejm wznowił prace nad budżetem Państwa. Niemal równocześnie, bo dn. 15 bm. wygasają pełnomocnictwa, udzielone rządowi przez Sejm dla przeprowadzenia prac gospodarczych o wielkiej doniosłości.

Rząd premjera Kościałkowskiego stanie przed Sejmem z niewątpliwym dorobkiem, choć na pełną jego realizację czekać należy jeszcze całe miesiące. Dla idei zrównoważenia budżetu, dla osiągnięcia równowagi realnej poczyniono wysiłek znaczny. Została więc teoretycznie opanowana ta dziedzina budżetowa, która wiąże się z opodatkowaniem dochodów. Dało to już swój efekt w wykonaniu dotychczasowego budżetu.

Drugiej części prac rządu, zmierzającej do stworzenia warunków dla ożywienia gospodarczego — przez przesunięcie większej części dochodu społecznego z miasta na wieś, nie można uważać za ukończoną, a tem mniej za uwieńczoną powodzeniem. Włożono w tę akcję ogromnie wiele staranności, troski, pracy. Rozwiązanie znacznej ilości karteli, silny nacisk na pozostałe porozumienia kartelowe w kierunku przeprowadzenia zniżki cen artykułów bądź bezpośrednio kupowanych przez rolników, bądź też pośrednio oddziaływujących na koszt ich produkcji — oraz uzyskanie tych obniżek — oto poważny dorobek rządu na tym odcinku. Również i dla ulżenia położeniu rzesz urzędniczych, dotkniętych opodatkowaniem poborów uczyniono sporo.

Trzeba teraz postawić pytanie, czy wyniki tej akcji odczuł konsument zarówno wiejski, jak miejski?

Warunkiem koniecznym dla powodzenia całej akcji ożywienia gospodarczego była względna nawet równoczesność procesów zmniejszenia dochodów i obniżenia cen, tak, by obniżenie siły nabywczej znacznej części konsumentów nie mogło wpływać hamująco na konsumcję.

Trzeba szczerze wyznać, że ta równoczesność stwarza bardzo poważne zagadnienie. Przemysł, którego ceny produktów obniżono — często z jego zgodą i wolą — szuka rekompensat w różnych kierunkach, w redukcji kosztu robocizny, w zmniejszeniu rabatów itp., kupiectwo, szachowane powolnością procesu obniżania taryf przewozowych wstrzymało się z zamówieniami, przez co oczywiście „dotykalność“ zniżek cen znacznie się osłabiała i bardzo powoli docierа do obywatela.

Jak dotąd konsument, w ogromnej większości, zniżki cen nie odczuł w tym stopniu, jak się to stać powinno. Docieranie jej wgłąb — jak widać — odbywa się zbyt powolnie, by rychło można oczekiwać od niej tych rezultatów, jakich się spodziewano.

Będzie zatem rzeczą Rządu i Sejmu dołożyć wszelkich sił, by procesy te przyspieszyć i we właściwe je ująć łożysko. Chodzi o to, by nie próbowano sabotować postanowień rządu, lub też przerzucać kosztu obniżki na najsłabsze gospodarczo elementy. Zakusy w tym kierunku tu i ówdzie się już ujawniły. Wszystkim zaś znane są tendencje rządu, który nie chce dopuścić do osłabienia siły nabywczej ludności. W okresie realizowania ożywienia gospodarczego ma ono przecież znaczenie pierwszorzędnej wagi.

Uznając w całej pełni słuszność środków, zastosowanych przez rząd dla przyspieszenia procesów wyrównawczych — musimy z całym naciskiem domagać się od Sejmu, by mając bezpośrednią styczność z „terenem“, poinformował rząd jaknajstaranniej o przebiegu tych procesów, oraz o skutkach zarządzeń gospodarczych, — by w akcji tej stał się rzeczywistym kontrolerem skutków, ewentualnych trudności, hamulców i oporów.

Bierność byłaby tu błędem — gorzej, byłaby grzechem. T.

2 miljardy dolarów dla b. kombatantów

Walka o wypłacenie „bonusu“ w St. Zjednoczonych

Waszyngton, 10. I. (PAT.) Izba reprezentantów przyjęła olbrzymią większością projekt ustawy, przewidujący natychmiastowe wypłacenie gotówką „bonusu“ dla 3 i pół miljona b. kombatantów amerykańskich. Realizacja tego projektu pociągnęłaby za sobą **wydatek około 2 miljardów dolarów.**

Norweski wybawca gen. Nobile ofiarą katastrofy lotniczej

Medjolan, 10. 1. (PAT.) Podczas lotu próbnego samolotu włoskiego „Breda“ lotnik **Norweg Luetzow Holm spadł z wysokości 1200 m.** i uległ ciężkim obrażeniom. Rannemu amputowano nogę.

Życiu jego **nie** grozi niebezpieczeństwo. Kpt. Holm brał w swoim czasie **udział w** ekspedycji ratunkowej podczas **wyprawy Nobile'go** na biegun północny.

Wymazany z pomnika poległych dzielny wojak czeski Zapletal

Morawska Ostrawa, 10. 1. (PAT.) Stolarz Zapletal z Hozliszowa na Śląsku opawskim zaginął w r. 1915 na froncie rosyjskim, poczem uznany został sądownie za zmarłego, a nazwisko jego **wyryto na miejscowym pomniku poległych żołnierzy.**

Ku ogólnemu zdziwieniu w pierwszych dniach stycznia br. nadeszła od Zapletala wiadomość, iż **żyje i przebywa na Ukrainie.** Wobec powyższego zarząd gminy zarządził natychmiastowe wymazanie nazwiska Zapletala z pomnika dla poległych.

Sukcesy polskiej harcerskiej drużyny narciarskiej

Warszawa, 10. 1. (PAT.) Polska **harcerska** drużyna narciarska złożona ze Ślązaków i zawodników bielskich startowała w tych dniach na międzynarodowych harcerskich zawodach narciarskich w Austrji, w miejscowości Mariazeli.

Polacy **odnieśli wielki sukces, zdobywając ogółem 11 nagród.** W biegu junjorów Polacy zajęli **pierwsze, drugie** i czwarte miejsce, w biegu senjorów drugie miejsce. W biegu zjazdowym w grupie junjorów Polacy uplasowali się na **pierwszem** i 3-ciem miejscu, w grupie senjorów na trzeciem miejscu. W biegu długodystansowym Polacy uzyskali **pierwsze** i trzecie miejsce, wreszcie w kombinacji i biegu patrolowym **pierwsze** i czwarte miejsce.

Ogółem **Polacy aż w 5 konkurencjach zajęli pierwsze miejsca.** Najlepiej zaprezentowali się Zając Marjan, Biber Herbert i Micheredziński.

Na frontach abisyńskich nie było poważniejszych walk

Przykra pomyłka włoskiego lotnika

Warszawa, 10. 1. (PAT.) O sytuacji na froncie abisyńskim z różnych źródeł donoszą: Według urzędowych informacyj włoskich, operacje na froncie północnym polegały na ponownym obstrzale artyleryjskim pozycyj abisyńskich na górze Aradam na południe od Makalle i na ożywionym rekonensansie lotników.

Źródła francuskie stwierdzają, że lotnicy rozrzucają w prowincji Tigre ulotki wzywające do powstania przeciwko cesarzowi. Te same źródła podają, że **jeden z lotników włoskich bombardował łąkę, pokrytą białem kwieciem, sądząc, że ma przed sobą oddział Abisyńczyków** w białych płaszczach.

Z frontu **południowego** źródła angielskie i francuskie podają o zaciętych walkach abisyńsko - włoskich, do jakich doszło w końcu ubiegłego tygodnia. Walki toczyły się na dwóch odcinkach. Pod Kerelle w odległości 100 km. na zachód od Gorrahei wojska gubernatora prowincji Balo dedżjaka Bejeneret stoczyły bój z kolumną włoską, zdobyły przytem 6 czołgów, 9 karabinów maszynowych, polową stację radjową i wiele amunicji. W walce poległ 1 oficer włoski i 50 żołnierzy Włochów i tubylców.

O stratach po stronie abisyńskiej źródła abisyńskie nic nie donoszą.

Druga z tych walk toczyć się ma pod Bolo, gdzie Włosi posunęli się o parę kilometrów naprzód. Ras Desta zażądał posiłków i na skutek tego wezwania 35.000 wojowników ze szczepów Wallamo i Kulo podążyły do prowincji Sidamo, zagrażonej przez ewentualną ofensywę gen. Grazzianiego.

Miljonowe defraudacje w sowieckim truście futrzanym

Moskwa, 10. 1. (PAT.) Sąd w Swierdłowsku skazał **na karę śmierci** wicedyrektora i głównego buchaltera trustu futrzanego. Obaj skazani w ciągu dwóch lat popełnili nadużycia na sumę **przeszło 1 miljon rubli.** Pieniądze te wydali na podróże, pobyt w sanatorjach oraz na inne przyjemności.

Napad bandycki w pow. chełmińskim

Dziś rano około godz. 5 mistrz rzeźnicki Szłapka z Chełmna jadący wozem do Kolna napadnięty został w pobliżu lasu należącego do majątku Grubno przez dwóch osobników, którzy grożąc rewolwerami, zatrzymali furmankę.

Jeden z nich wskoczył na wóz i począł Szłapkę dusić za gardło. Napadnięty stracił przytomność i odzyskał ją dopiero po dłuższym czasie, kiedy koń wraz z powózką zatrzymał się w Kolnie na podwórzu rolnika Kubackiego.

Wówczas dopiero stwierdził, że zrabowano mu portfel wraz z 380 zł. gotówki. O napadzie zawiadomiono natychmiast policję, która prowadzi energiczne **dochodzenia.**

Orkan szalał w Düsseldorfie

Trąba powietrzna zrywała dachy i wywracała kioski 2 zabitych, 13 ciężko rannych

Berlin, 10. 1. (PAT.) Od wczoraj temperatura w cały Niemczech a zwłaszcza w prowincjach zachodnich nagle podskoczyła w górę. Ze wszystkich stron donoszą o opadach deszczowych. Na stokach Harcu i Alp śnieg topnieje; potoki górskie wzbierają.

W Berlinie ubiegłej nocy termometr wskazywał 4 stopnie powyżej zera, a dziś w południe 9. W kilku miejscowościach zachodnich Niemiec zanotowano niezwykłe o tej porze burze.

Olbrzymiej siły orkan szalał dziś w Düsseldorfie. Trąba powietrzna z gwałtowną siłą przeszła nad miastem, wyrządzając olbrzymie szkody. Grad wielkości gołębich jaj powybijał szyby we wszystkich oknach wystawowych, w wielkich domach towarowych w centrum miasta. Wywrócone zostały liczne kioski. Wichura zdarła dach z gmachu Filharmonji.

Ciężka katastrofa wyrządzona przez trąbę powietrzną w Düsseldorfie pociągnęła za sobą, jak dotąd dwa wypadki śmiertelne. 13 osób jest ciężko rannych, a niezliczona ilość lekko rannych. W fabryce kafli na przedmieściu wichura zniosła długą halę fabryczną, unosząc ją daleko i rzucając na okoliczne domy. Wielkie kominy fabryczne zostały powywracane.

Okolice portu, gdzie wichura zwaliła wielką parowozownię, przedstawiają smutny obraz zniszczenia. Na peryferjach miasta huragan rozwalił halę fabryczną. Są zabici i ranni.

Ratusz wyleciał w powietrze

4 osoby zabite i 13 ciężko rannych

Nowy Jork, 10. 1. (PAT.) Z Pendleton w stanie Indjana donoszą o niezwykłym wybuchu, skutkiem którego **cały gmach ratusza wyleciał w powietrze.** W chwili katastrofy w ratuszu odbywało się **posiedzenie rady miejskiej.**

Z gruzów ratusza wydobyto dotychczas **4 zabitych.** 13 osób doznało ciężkiego poparzenia.

Mimowolnym sprawcą katastrofy był ślusarz, który w piwnicy ratusza zapalił zapałkę, co spowodowało wybuch gazów ziemnych.

Wielka afera przemytnicza żydowskich handlarzy futer

(o) **Katowice,** 10. I. (Tel. wł.) Wykryto tu zakrojoną na szeroką skalę **aferę przemytu skór i futer z zagranicy do Polski.**

Początki przemytu sięgają czasów, kiedy pomiędzy Polską a Niemcami istniała wojna celna. Wtedy szajka sprytnych oszustów zapomocą podrobionych świadectw i fałszywych stempli sprowadzała do Polski **skóry pochodzenia niemieckiego drogą przez Paryż, Brukselę i Londyn.**

Po ukończeniu wojny celnej spekulanci poczęli prowadzić podobny przemyt w innym kierunku. Sprowadzali **futra z Indyj Brytyjskich i Ameryki** przez Gdańsk do **Bytomia,** skąd jako **towar niemiecki** przewożono futra do Polski w ramach handlu prowadzonego na zasadzie **kompensacji.** W ten sposób przemycono do Polski **towaru za kilka miljonów zł.**

Organizatorami tego przemytu byli **żydowscy kupcy warszawscy Natan Moryc Goldnerowie,** firma lipska Lenz i Barban oraz kupcy belgijscy Teufelmann i Zersog.

Będą oni odpowiadać za przemyt **towarów wartości 1.212.000 zł,** gdyż sprawy z przed r. 1932 są **już przedawnione.**

Pozatem do odpowiedzialności sądowej pociągniętych będzie około **30 firm za nabywanie towaru nielegalnie przywożonego do Polski.**

Ruch w kramach partyjnych

Sytuacja wewnętrzno-polityczna w jakiej znalazła się Polska po zgonie Józefa Piłsudskiego, obudziła w szeregach gasnących już stronnictw opozycyjnych, nowe nadzieje.

To też, kiedy po pierwszych dniach wstrząsu i bólu, obóz nasz z całą energją podjął prace nad utrzymaniem i rozwojem spuścizny po Wielkim Wodzu, kiedy Rząd uczciwie i mężnie stanął do walki o lepsze jutro człowieka w Polsce, kiedy rozpoczęliśmy żmudne zadanie torowania nowych form życia zbiorowego, opartych o ducha Konstytucji kwietniowej — w sztabach partyjnych zaczęto liczyć, kalkulować i oceniać szanse rozgrywki z obozem pomajowym.

Snadnie z obliczeń tych wynikło, że nastał już dzień... skoro obserwujemy od niedawnego czasu, ożywiony bardzo ruch w kramach partyjnych.

Pojawiły się w nich nieliczne coprawda — ale „nowe" twarze, jak mówią, zaglądają już do tych kramów po cichu i lękliwie pośledniejszego gatunku ciury...

Nieświadomy rzeczy człowiek mógłby się nawet nastraszyć, jako, że zewnętrzne dekoracje partyjnych interesów groźnie wcale wyglądają.

Ale my ludzie, zaprawieni w twardej szkole zgasłego Wodza — jak to podkreślił w swem noworocznem przemówieniu p. Wojewoda Pomorski — spokojnie i z żołnierskim optymizmem patrzymy w jutro Polski.

Przecież nie trzeba wielu dowodów na to, by stwierdzić, że ludzie, którzy w roku 1918 nie zdobyli się na sięgnięcie po władzę, ludzie którzy w roku 1926 nie umieli tej władzy utrzymać w swem ręku, ludzie którzy w ostatniem dziesięcioleciu dobrowolnie wykreślili się z życia Polski, nie są w stanie dziś odwrócić czy zmienić rzeczywistości polskiej.

Nie pomogą żydowskie koniki, „narodowe" szyldy, bojowe zawołania talmudystów marksowskich, gdyż wszelka budowa życia państwowego, oparta na demagogji i kłamstwie, na ogłupianiu mas, pozytywnych osiągnięć dać nie może.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Partie atakują zorganizowane społeczeństwo

(ow) Warszawski **„Kurjer Poranny"**, w rubryce, zatytułowanej „Echa polityczne", wskazuje na pewne fakty, świadczące o zręcznie zakrojonej akcji radykalnych czynników politycznych, zmierzającej do opanowania niezależnej organizacji zawodowej nauczycieli — Związku Nauczycielstwa Polskiego. Przy tej okazji pismo wysnuwa następujące trafne spostrzeżenia natury ogólnej:

„Głębokie zmiany, jakie zaszły w życiu zbiorowem narodów po wojnie światowej, coraz bardziej usuwały w cień partje polityczne, natomiast coraz większą rolę zaczęły odgrywać organizacje gospodarcze i zawodowe. Współczesne życie Polski stoi pod znakiem tych samych przemian: społeczeństwo dąży do bezpośredniego dania wyrazu swoim potrzebom i do zorganizowania się w ugrupowaniach, których podstawą byłaby wspólna funkcja w życiu zbiorowem. Świat pracy zaczyna skupiać się w karnych szeregach organizacyj zawodowych; ugrupowania gospodarcze i społeczne coraz wyraźniej określają swoją rolę i funkcję w życiu Państwa.

Jedną z największych przeszkód do pokonania, jakie stają na drodze nowego ukształtowania i zorganizowania się twórczych sił społeczeństwa są dawne nawyki myślenia kategorjami partyj politycznych. Partje te, choć straciły dawną siłę, niejednokrotnie marzą o odzyskaniu swoich wpływów. Za najlepszą drogę do tego celu uważają opanowanie masowych związków zawodowych".

Objawy tych zakusów partyjnych są istotnie na porządku dziennym i są obserwowane wszędzie. To też zwłaszcza kierownicze czynniki w naszem zorganizowanem życiu społecznem, gospodarczem i zawodowem powinny być bardzo czujne i dążyć do paraliżowania ich w samym zarodku.

Drobnych warsztatów pracy nie powinna spotkać krzywda

W **„Expressie Porannym"** czytamy:

„Na podstawie dekretu zostały wyjęte **spod** działania ustawy o ochronie lokatorów wszystkie lokale, zajmowane przez przedsiębiorstwa handlowe lub przemysłowe bez względu na fakt posiadania świadectwa — za wyjątkiem przedsiębiorstw 7 i 8 kategorji przemysłowej lub 4 handlowej, które nadal korzystają z ochrony.

Wielu rzemieślników, zwłaszcza na prowincji, zmagających się z ciężkiemi warunkami — nie zaopatrzyło się w świadectwa przemysłowe. Obecnie obawiają się oni, że będą pozbawieni ochrony lokatorskiej, ponieważ nie mogą się wykazać posiadaniem świadectwa przemysłowego.

Taka interpretacja dekretu byłaby niesprawiedliwa i niesłuszna. Krzywdzące bowiem byłoby pozbawienie ochrony najuboższych warsztatów rzemieślniczych i sklepików kupieckich, których nie stać było na wykupienie świadectw przemysłowych".

Problematy Gdyni

Nerw naszego życia gospodarczego, a dla wielu również i życia sentymentalnego. Gdynia, która jest synonimem polskiego portu i wybrzeża, ma stale rozliczne troski i kłopoty. Niejedne z nich można poznać choćby tylko w pracach wydanych ub. r.: **„XV lat polskiej pracy na Morzu", „Sprawozdanie Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni za rok 1934" i „Rocznik Rady Interesantów Portu w Gdyni, r. 1934".**

Prawda, chaosu w Gdyni i na wybrzeżu niema. Postępy są stałe. W r. 1934 Gdynia była, jeśli chodzi o masę transportu, 9-ym portem w Europie, w r. ub. wzrost nastąpił zarówno w imporcie jak i w eksporcie. Jednakże ten wzrost był znacznie słabszy w imporcie, aniżeli w Gdańsku mimo wszelkich komplikacyj guldenowych. Już w r. 1934 intensywność wzrostu importu przez Gdynię była słabsza, aniżeli w Gdańsku, w Szczecinie, w Trjeście i bodaj we wszystkich wielkich portach europejskich, w eksporcie zaś — niżeli w Gdańsku, w Szczecinie, w Królewcu oraz w szeregu innych wielkich portów.

Rozwojowy stan naszego „dostępu do morza", to — rzecz zrozumiała — stan niemowlęcia, jednakże niezwykle wybujałego, tak w porcie jak i mieście. Dlatego jego rodzic — naród jest przepojony wielką dumą i niezmierną miłością, lecz nie zna się na wychowaniu, czuje zaś, że dobra wola nie wystarcza. Stąd troski i kłopoty, tem większe, że nasze niemowlę ma licznych, starych i doświadczonych a nieubłaganych wrogów.

Weźmy pod uwagę port. Wyliczyć jego troski, braki, przerosty i perspektywy w przestrzeni i w czasie — bodaj brakłoby tutaj kolumn. Wyliczymy choćby kilka, by wykazać zarówno ważność jak i trudność spraw. Np. co należy szczególnie uprzewilejowywać, spedytorstwo czy armatorstwo; czy i jak można najekonomiczniej rozwijać własną flotę handlową — pytanie tem cięższe gatunkowo, że chodzi zarówno o poprawienie naszego bilansu płatniczego, jak i o wydatkowanie z publicznych finansów trochę za szczupłych; o ile jest istotnie konieczna mechaniczna trakcja stała dla wagonów na naszych wybrzeżach — co jest tem ważniejsze, że musimy się starać o wzmożenie ruchu drobnicą, będącą najwartościowszym ładunkiem każdego portu; jaka winna być właściwa eksploatacja magazynów i dźwigów — choćby dlatego, by się przekonać, czy zachodzi w Gdyni ich brak, czy też mamy nieracjonalną gospodarkę. Z zagadnieniem gospodarki magazynami wiąże się również zagadnienie wszelkiej gospodarki terenami w porcie. Z innych zagadnień bardzo aktualne są i takie, jak np. zagadnienie podziału kompetencyj i zakresu władz, ustawodawstwo robotnicze, a nawet takie problematy, jak ustalenie terminologji gospodarczej i prawniczej.

Oprócz portu istnieje tutaj jeszcze miasto. Mniejsza z tem, czy port potrzebuje miasta; lecz kiedy ono już istnieje i do tego nolens volens rozrasta się w tempie naprawdę amerykańskiem, to potrzeby jego są niesłychanie ważne dla normalnego życia i rozwoju portu, gdyż inaczej może paraliżować port. I właśnie miasto ma swe własne rozliczne troski, nawet bolączki. Ciężko się z niemi pora, i to nie z braku środków materjalnych, ile z braku pewności, jak je usunąć. Wystarcza wspomnieć kilka z ważniejszych ogólnie; a więc drożyzna lokali, trudności aprowizacyjne, lokalizacja fabryk i torów kolejowych, wogóle racjonalność przyjętego planu regjonalnego, następnie wytworzenie świadomego i oddanego społeczeństwa z nalotu, jakim jest przecież ludność tutejsza. W tym zakresie ma nasze miasto portowe do rozwiązania ważne sprawy kulturalne i społeczne. Należy tu sprawa przerostów organizacyjnych — zwłaszcza, że niema jeszcze na tyle ludności, ile powstało organizacyj, a przytem brak czynnych organizacyj wyraźnie oświatowych, brak zaś dla zrzeszeń odpowiednich lokali wogóle. Palące zagadnienia gdyńskie, to również sprawy bibljoteczne, teatralne i wszelkie artystyczne. Gdynia jako zespół ludzki cierpi na brak „opinji" u własnego obywatelstwa; opinję w kraju ma bodaj ujemną, co jest zupełnie niesłuszne, a do czego w dużej mierze przyczyniły się niektóre procesy roztrąbione lekkomyślnie czy nieświadomie. Otóż, również właściwe postawienie opinji obywatelskiej jest tu sprawą aktualną jak i bardzo ważną.

Wyliczyliśmy kilka trosk bieżących. Do nich dołączyć należy moc zagadnień, jakie wysuwają się, jeśli chodzi o przyszłość Gdyni oraz naszego wybrzeża i morza. Jednem z najprzykrzejszych dotychczasowych doświadczeń gdyńskich jest to, że bodaj wszystko planowano — i tworzono „na miarę", a nie „na wyrost"; gdy w ubranko — niech będzie wolno mówić w przenośni — troskliwie zamówione i przygotowane, pakowano malca gdyńskiego, okazywało się stanowczo za małe. Zastanowić się więc

(Ciąg dalszy na stronie 4-tej).

Pociąg-Wystawa przebył 3.000 km. w swej pierwszej podróży

W 85 miejscowościach Wielkopolski, Pomorza i Śląska zwiedziło go 250 tysięcy osób

W tych dniach powrócił do Warszawy z pierwszej swej podróży po kraju, odbytej w okresie 5-miesięcznym od lipca do grudnia ub. r., **Pociąg-Wystawa**, zawierający przegląd wytwórczości krajowej. W czasie objazdu Pociąg-Wystawę zwiedziło ponad **250 tysięcy osób**, przyczem we wszystkich punktach postoju zwiedzający stanowili od 15 do 35 proc. ogółu mieszkańców danego ośrodka. Pociąg przebył blisko 3.000 km. i odwiedził **85 miejscowości Wielkopolski, Pomorza i Śląska.**

Pociąg-Wystawa powrócił na krótki okres do Warszawy, by przygotować się **do następnej swej podróży z 5-ciu zamierzonych.** Drugim etapem objazdu Pociągu-Wystawy będą **województwa południowo-wschodnie,** dokąd wyruszyć on ma z Warszawy jeszcze przed Wielkanocą.

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej).

należy, czy np. przyjęty plan rozbudowy nie jest również tego rodzaju. Jest pewnikiem, że rola naszego wybrzeża jest potrójna: handlowa, uzdrowiskowa i obronna. Uwzględniając przytem charakter naturalnego zaplecza, dochodzimy do bardzo ważnych wniosków. Dla 60-miljonowej ludności, jaką Polska mieć będzie w nie tak dalekiej przyszłości, planowanie całego wybrzeża wymaga bardzo starannego przygotowania i ciągłego czuwania przy relizacji. Następnie, planowanie ćwierć miljonowej Gdyni, jak to przyjęto, jest niewystarczające; winno się uwzględnić conajmniej jeszcze raz tak wielkie miasto, zwłaszcza, że planowanie winno objąć czasokres najmniej 100-letni co zresztą jest równoznaczne z „kształtowaniem" stałem.

Umotywowanie jest bardzo proste; jeżeli Gdynia ma być tem, czem ją mieć chcemy, a taką ją musimy mieć, musi rozwijać się nadal wydatnio, odtąd jednak nietyle masą ładunku, ile jego wartością (chociaż i w pierwszem musi wzrastać). Jeżeli to nie nastąpi, spełni się nieubłaganie teza „Kto nie idzie naprzód, ten się cofa". To prawo życia, rozwijającego się na kanwie jedynie rywalizacji — obojętnie, gentlemeńskiej czy ordynarnej — jest nieuniknione i w biegu lat prowadzi nieubłaganie albo do zwycięstwa albo do klęski, mimo najmisterniejszych zabiegów władz. Aby jednak Gdynia rozwijała się, musi wyrastać na coraz ważniejszy ośrodek handlu morskiego i przemysłu. Lecz mimo najszczerszej „fair play" rywalizacja stawać się będzie coraz misterniejsza i zacieklejsza, ze strony konkurujących portów i społeczności, zaczynając od Gdańska, a kończąc na portach zachodniej połowy Bałtyku oraz Morza Północnego, Adrjatyckiego, Egejskiego i Czarnego, konkurencja zaś będzie zarówno w komunikacji — lądowej i morskiej — jak i w handlu.

Rzecz najpewniejsza, że z rozwojem znaczenia gospodarczego Gdyni wzrastać będzie i jej ludność, ten zaś wzrost winien być taki by półmiljonowa, a nawet większa Gdynia nie była cudem i zaskoczeniem. Powstanie nawet miljonowej Gdyni nie będzie bez precedensu w dziejach miast polskich; wystarczy uprzytomnić sobie rozwój Łodzi. A biorąc całokształt warunków gospodarczych i politycznych, Gdynia ma nieporównanie korzystniejsze warunki wzrostu, niż Łódź.

W związku z powyższem, jak również w związku z tendencjami rozwojowemi dotąd, wyłania się pytanie, czy słusznie planuje się Orłowo jako kąpielisko. Następnie zagadnieniem gdyńskiem, wymagającem głębokiego i szerokiego podejścia oraz stałego pilnowania, to sprawa tranzytu zarówno lądowego jak i morskiego. A sprawa tranzytu to sprawa taryf, opłat i sprawności komunikacyjnej oraz co równie ważne, sprawności handlowej. Zagadnienie uprzemysłowienia Gdyni jest prawie równie trudne; wymaga ono nietylko baczenia na rywalizację zagranicznych ośrodków przemysłowych, ale również na to, że przemysł gdyński nie może stanowić przerostu ani gdyńskiego ani krajowego; w ostatnim względzie rozumieć należy, że musi się zgóry wykluczyć konkurencję z istniejącym a nawet mogącym powstać racjonalnym przemysłem wgłębi kraju. Odnośnie sprawy handlu morskiego nie będzie pewnie wielką przesadą twierdzenie, że dla znawcy wystarczą palce u rąk do zliczenia..... polskich kupców morskich w stylu światowym. A ileż z nich jest w Gdyni?

Będąc dla naszego państwa i narodu sprawą do rozwiązania tylko zwycięskiego, bo inaczej „non possumus", wszystkie zagadnienia powyższe — któreby dałoby się ująć pod trzy tytuły: zagospodarzenie wybrzeża z Gdynią jako centrum, konkurencja i handel morski — wymagają: 1) odpowiedniego zbadania naukowego i 2) stałego pilnowania naukowego.

Uczynić tego nie jest i nigdy nie będzie w stanie jakikolwiek zakład naukowy w głębi kraju, 15-lecie naszego pobytu nad morzem oglądane w perspektywie zainteresowań naszych instytutów gospodarczych dowodzi tego jaskrawo. Wybrzeże i Gdynia to nerw naszego życia: baczyć na jego należyty rozwój, leczyć w przypadłościach i tym zapobiegać nikt nie zdoła przez telegrafję bez drutu, chociażby połączoną z najdoskonalszą telewizją.

Instytucja naukowa, oddająca się problemom marynistycznym, musi być na wybrzeżu. Ze względu na różnorodność i wielką liczbę tematów musi być to duży zakład naukowy, ale specjalnego typu — np. jakaś wyższa szkoła handlu morskiego i techniki portowej.

Doc. Dr. W. Winid.

Na przełomie losów Wielkiej Warszawy

Nowy ustrój stolicy. — Plon konkursu na rozplanowanie Dzielnicy Marszałka Piłsudskiego. — Warszawa walczy z głodem mieszkaniowym. — Znów wyrzucają „samowarki" kolejek dojazdowych.

(Korespondencja własna)

Warszawa, w styczniu

Rok 1936 będzie niewątpliwie dla Warszawy rokiem przełomowym. Oto oczekują stolicę zasadnicze przemiany i to zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne. Z końcem rozpoczętego obecnie kwartału przestaje bowiem istnieć obecny, tymczasowy ustrój samorządu stołecznego i z tą chwilą wejdzie w życie nowa, przygotowywana właśnie ustawa o wojewódzkim samorządzie stolicy. W ten sposób zakończy się trwające od dość już dawna w Warszawie prowizorjum i miasto otrzyma nowe, ustabilizowane już mocą ustawy, władze.

Równocześnie zaś — jak to już zresztą zapowiadaliśmy swego czasu — nastąpią wielkie przeobrażenia w wyglądzie zewnętrznym stolicy, „zakorkowanej" w swym rozwoju przez wiekowe rządy zaborcze, a później — przez macosze traktowanie zagadnień urbanizacyjnych ze strony smutnej pamięci „ojców miasta". Od tego czasu wiele się już wprawdzie zmieniło, miasto bowiem europeizuje się w ostatnich dwuch latach w szybkiem tempie — mimo to jednak, pod wielu względami wciąż jeszcze pozostaje daleko wtyle poza innemi stolicami. Słuszną też rzeczą było rzucenie myśli zarówno przez Zarząd miasta, jak i przez Stołeczny Komitet uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego, połączenia budowy trwałego pomnika Wodza z nadaniem stolicy, tak nierozerwalnie związanej ze wspomnieniami o Nim — nowej, pięknej, godnej tego zaszczytu szaty zewnętrznej.

Właśnie teraz odbył się konkurs na podstawowe dla tych zamierzeń **rozplanowanie dzielnicy Marszałka,** tej, w której mieszkał, pracował i umarł, a już po zgonie przyjmował ostatnią defiladę armji. Plon konkursu jest bogaty, obejmuje aż 44 prace, z których wybrano siedem, uznanych za najlepsze i zakwalifikowano do nagród. Ujawnienie autorów tych projektów nastąpi w najbliższym czasie. Trudno w tej chwili przesądzać, czy która z prac będzie przy budowie tej reprezentacyjnej dzielnicy — pomnika wykorzystana w całości, czy też częściowo, w połączeniu z fragmentami innych projektów — w każdymbądź razie rozpoczęcie robót nastąpi już w najbliższym czasie, tak by wkrótce też powstało to wspaniałe, monumentalne dzieło architektoniczne, mające po długie wieki stanowić gigantyczny pomnik Marszałka.

Całość obejmuje, jako podstawę planu, trzy główne punkty: plac Na Rozdrożu, gdzie, opodal Belwederu, Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych i Ministerstwa Spraw Wojskowych, stanie właściwy pomnik Marszałka; dalej — Pole Chwały, nad którem dominować ma nasyp z lawetą armatnią, na której spoczywała trumna ze zwłokami Komendanta podczas ostatniej defilady; wreszcie — zamykającą tę wspaniałą perspektywę Alei Marszałka Piłsudskiego, wielką piękną nowoczesną świątynię Opatrzności. Te trzy punkty autorzy projektów połączyli w proponowanych przez siebie rozwiązaniach w rozmaity sposób, już dziś jednak można wyłowić pewne, najbardziej zasadnicze i charakterystyczne momenty.

Przedewszystkiem więc — sam pomnik. Stanąłby przy Al. Ujazdowskiej na placu Na Rozdrożu, mając za tło wspaniałą perspektywę na Zamek ks. Mazowieckich, Wisłę i podmiejskie lasy. Jedni chcą posąg konny, inni — postać, opartą na szabli, lub wreszcie wysoki, strzelisty pylon, ujęty zdaleka w ramę zamykających plac arkad i zieleni. Jest też projekt otoczenia placu zwartą ścianą gmachów muzealnych itp.

Wzdłuż Alei Marszałka, aż do Pola Chwały, stanęłyby luźne, reprezentacyjne budowle, przyczem, jak chce jeden z autorów, skrzyżowanie z tą aleją innej, przyszłej wielkiej arterji stolicy t. zw. „N—S", byłoby przeprowadzone w postaci potężnego tunelu. Wszystkie aleje tej dzielnicy byłyby zdobne w posągi, parkowe szpalery równo strzyżonych drzew, baseny etc.

Centralnym punktem wielkiego i pięknego Pola Chwały pozostanie nasyp z lawetą armatnią z pod trumny Marszałka. Obok staną potężne trybuny — tu bowiem odbywać się będą rewje wojskowe. Tu także, w myśl projektów, miałby znaleźć się wielki Łuk Tryumfalny.

Kościół Opatrzności (zaprojektowany już poprzednio przez arch. Pniewskiego) otoczyć ma nowoczesna dzielnica mieszkaniowa wraz z ratuszem dzielnicowym, a dalej — pałace ambasad i poselstw, obserwatorjum astronomiczne, szkoły itp. Słowem — całe nowe, reprezentacyjne miasto.

Sporo jeszcze, oczywiście, wody upłynie w Wiśle, nim olbrzymi ten plan zostanie w całości zrealizowany. Że jednak w zamierzonem w ten sposób uczczeniu pamięci Wodza bierze udział cały Naród, nastąpi to niewątpliwie znacznie prędzej, niż się to może teraz wydawać. A z tą chwilą Warszawa stanie w rzędzie najpiękniejszych stolic świata.

Tymczasem jednak, nie czekając na to, miasto rozbudowuje się intensywnie, choć w skromniejszym zakresie. Roboty budowlane nie ustały nawet w zimie, na co pozwoliła tak łaskawa dotychczas dla budowniczych tegoroczna aura. Kończy się więc pośpiesznie nowe, wielkie gmachy miejskie, straży ogniowej itd., a równocześnie z tem wykańcza się ze setką zgóry nowych domów mieszkalnych, co wpłynie niewątpliwie na zmniejszenie głodu mieszkaniowego. Dotychczas jednak głód ten daje się jeszcze dotkliwie we znaki, tembardziej, że niejedna ze starych, tandetnie ongiś budowanych ruder dochodowych musi być, wobec grozy zawalenia, opróżniona z lokatorów. To też baraki dla bezdomnych i osławiony „Cyrk", siedlisko największej nędzy, wciąż są przepełnione, a — mimo chłodów zimowych — wielu z biedaków nocuje gdzieś we wnękach ciemnych sieni, bram i pod arkadami wiaduktów...

Jednak, jak się okazuje, eksmisje są udziałem nietylko ludzi. Bo oto obecnie grozi znów wysiedlenie warszawskim kolejkom dojazdowym, które, po tylu perypetjach, zostały wreszcie przez sąd usunięte ze śródmieścia i przeniesione w pobliże rogatki. Lecz jakiś pech prześladuje widocznie Belgów, eksploatujących kolejki, bowiem i z tego nowego miejsca wyrzucają ich obecnie prawi właściciele wydzierżawionego dopieroco placu.

Jak się bowiem okazało, „roztargnieni" cudzoziemcy zapomnieli o tem, że teren wydzierżawili wyłącznie... pod warzywa. Może więc — choć tym razem nie z inicjatywy magistratu — dymiące, huczące i siejące postrach, przedpotopowe „samowarki" znikną wreszcie nadobre z ulic naszej stolicy!

J. Del.

Ziemia besarabska

Znaczona sławą oręża polskiego na kopcu Marszałka Piłsudskiego

Konsul Rzeczypospolitej w Kiszyniowie p. Aleksander Poncet de Sandon złożył do masywu kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego na Sowińcu **ziemię z historycznych miejscowości Besarabji, złączonych z pamięcią sławy oręża polskiego.** Ziemię, zebraną przez Polaków w Besarabji przywiózł do Krakowa p. konsul w pięknej urnie, ufundowanej przez wszystkie polskie organizacje na terenie Besarabji. Urna zawierała m. in. i ziemię **z pod pomnika hetmana Żółkiewskiego** ze Sawek pod Mohylowem, **z miejscowości Soroki,** gdzie w r. 1918 poświęcone zostały uroczyście sztandary 2-go wschodniego korpusu polskiego i do której to miejscowości po pokoju brzeskim przybyła z frontu besarabskiego 2-ga brygada legjonów polskich, wreszcie **z Kiszyniowa,** gdzie w dniach przełomu odbył się zjazd Polaków wojskowych z frontu rumuńskiego.

Znaczny spadek kosztów utrzymania

Główny Urząd Statystyczny o kosztach utrzymania rodzin robotniczych i pracowników umysłowych

Koszty utrzymania w Polsce w grudniu 1935 r. wskutek obniżki cen komornego, żywności, węgla, nafty i innych artykułów znacznie się zmniejszyły. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogólny wskaźnik kosztów utrzymania rodziny robotniczej, wynosił (biorąc za podstawę rok 1928 — 100) 61,1 wobec 65,4 w listopadzie ubiegłego roku, obniżył się więc o 6,6%. Wskaźnik kosztów żywności spadł z 52,0 do 48,7, czyli o 6,3%, opału i światła z 82,7 do 74,9, a więc o 9,5%, komornego ze 159,5 do 135,6, czyli o 15%. Wskaźniki innych grup zmianie nie uległy. Wskaźnik alkoholu i tytoniu wynosił nadal 94,1, odzieży i obuwia 57,2, innych artykułów 91,6.

Ogólny wskaźnik kosztów utrzymania rodziny pracowników umysłowych spadł z 69,9 w listopadzie do 67,2 w grudniu ub. r., czyli o 4%. Wskaźnik kosztów żywności obniżył się z 50,6 do 49,4, a więc o 2,3%, opału i światła z 98,4 do 73,1, a więc o 6,7% i mieszkania ze 142,8 do 125,5, czyli o 12,1%. Wskaźnik alkoholu i tytoniu wynosił w grudniu ub. r. bez zmiany 97,7, odzieży i obuwia 55,7, higjeny i zdrowia 69,4, innych 85,3.

Ogólny wskaźnik kosztów utrzymania rodziny robotniczej w Warszawie w grudniu 1934 r. wynosił 63,5, a w poszczególnych miesiącach 1935 r. przedstawiał się następująco: styczeń 63,6, luty 62,9, marzec 62,5, kwiecień 62,4, maj 63,0, czerwiec 63,8, lipiec 65,7, sierpień 65,1, wrzesień 65,6, październik 65,8, listopad 65,4, grudzień 61,1.

Widzimy z powyższego, że ogólne koszty utrzymania najniższe były w grudniu i kwietniu, najwyższe zaś w październiku.

Ogólny wskaźnik kosztów utrzymania rodziny pracowników umysłowych wyrażał się w grudniu 1934 r. cyfrą 69,9, a w następnych miesiącach kształtował się następująco: styczeń 1935 r. 69,6, luty 69,1, marzec 69,0, kwiecień 69,2, maj 69,6, czerwiec 70,3, lipiec 70,7 sierpień 70,4, wrzesień 70,2, październik 70,1, listopad 69,9, grudzień 1935 r. 67,2.

Wskaźnik kosztów utrzymania najniższy był w grudniu i marcu, najwyższy w lipcu 1935 r.

Izby pracy

Doniosła konferencja w Ministerstwie Opieki Społecznej

W dniu 7 stycznia 1936 r. odbyła się w Ministerstwie Opieki Społecznej **konferencja w sprawie izb pracy.**

Obrady zagaił **p. wiceminister W. Jastrzębski,** który podkreślił, że problem samorządu świata pracy w formie projektowanych izb nie miał ani u nas ani zagranicą rozwiązań, któreby pozwoliły korzystać z już osiągniętych na tym odcinku doświadczeń. Dlatego też właściwych rozstrzygnięć trudności związanych ze sprawą izb pracy szukać należy przedewszystkiem w jaknajbardziej wszechstronnem i rzeczowem oświetleniu zagadnienia. Celom tym służy zwołana przez Ministerstwo Opieki Społecznej konferencja.

Zkolei głos zabrał **dyr. Dep. Pracy p. M. Klott,** który omówił pokrótce materjały opracowane przez Ministerstwo i wskazał na podstawowe zagadnienia, które przedewszystkiem winny być w dyskusji uwzględnione.

W dyskusji zabierali kolejno głos pp.: Jaworowski, Moraczewski, Jankowski, Kwapiński, Simon, Kościński, Ziemięcki, Jurkiewicz, Hubicki i Urbański.

Mówcy ze szczególnym naciskiem podkreślali **konieczność wyposażenia izb pracy w dostatecznie szerokie uprawnienia w zakresie udziału izb w pracach ustawodawczych, dotyczących zagadnień pracy, przestrzegając jednocześnie przed nakładaniem na izby zbyt licznych zadań, które rozproszyłyby działalność tych instytucji i pociągnęły potrzebę nadmiernej rozbudowy ich aparatu.** Ponadto większość mówców wypowiedziała się za **utworzeniem centralnej izby pracy** i stopniowem, w miarę potrzeb tworzeniem izb regjonalnych. Za tą koncepcją orzanizacyjną przemawiać mają względy na wykonywanie istotnych zadań izb t. j. zadań w zakresie ustawodawczym oraz względy finansowe. Przy omawianiu zagadnienia wzajemnego ustosunkowania istniejących form organizacyjnych świata pracy i izb pracy szczególną wagę przywiązano do okoliczności, **by izby nie krępowały swobodnego rozwoju ruchu zawodowego.**

W wyniku dyskusji stwierdzić można, że został zrobiony w toku prac nad projektem dalszy poważny krok naprzód. Obrady wykazały, iż **izby pracy nie mogą być czemś oddzielnem, oderwanem od Państwa i muszą znaleźć w niem swe logiczne miejsce.**

Obrady wykazały wreszcie, że nie należy się spieszyć z powzięciem ostatecznych decyzyj, należy natomiast pogłębić prowadzone prace przygotowawcze.

Ministerstwo Opieki Społecznej przestudjuje wyrażone w toku obrad opinje i zajmie wobec nich stanowisko.

Potrzeba gruntownego przestudjowania sprawy jest powodem, że w chwili obecnej trudno byłoby mówić o terminie jej załatwienia przez Rząd.

Stały wzrost przyrostu naturalnego

Główny Urząd Statystyczny ogłosił dane o ruchu naturalnym ludności za III-ci kwartał 1935 roku. W kwartale tym zarejestrowano 57.183 małżeństwa czyli o 430 małżeństw więcej, niż w tym samym kwartale 1934 roku, 215,525 urodzeń żywych, czyli o 526 mniej, 95.738 zgonów, czyli o 24.500 zgonów mniej niż w tym samym kwartale 1934 r. Ogółem przyrost naturalny wyniósł 119.787 osób. W stosunku do danych z 1934 r. stanowi to wzrost o 23.974.

Dane te wykazują znaczny spadek liczby zgonów i zbliżają się do poziomu z 1933 roku, który pod tym względem był wyjątkowo pomyślny.

W ciągu pierwszych trzech kwartałów 1935 roku zarejestrowano w Polsce 196.069 małżeństw, 659,269 urodzeń żywych, 357.584 zgony. Ogółem przyrost naturalny wyniósł w tym okresie 301.685.

Uproszczona odprawa celna książek z Niemiec

Zgodnie z uchwałami odbytego w Berlinie posiedzenia obustronnych komisyj rządowych obrotu towarowego polsko-niemieckiego, Ministerstwo Skarbu wprowadziło pewne ulgi w załatwianiu formalności celnych i rozrachunkowych, co do niektórych przesyłek towarowych przywożonych z Niemiec do polskiego obszaru celnego, względnie wywożonych do Niemiec.

W szczególności książki, czasopisma, gazety i inne artykuły handlu księgarskiego, nadchodzące pod adresem firm księgarskich, które poddadzą się przepisanym dla tego obrotu towarowego warunkom, mają być przy przywozie z Niemiec odprawiane przez urzędy celne **bez przedkładania świadectw rozrachunkowych,** przewidzianych dla polsko-niemieckiego obrotu rozrachunkowego. Bez przedstawiania świadectw rozrachunkowych mogą być również wywożone do Niemiec takie same towary, przyczem nie stosuje się tutaj żadnego ograniczenia co do nadawców i odbiorców. Wreszcie w ten sam sposób mają być odprawiane wydawnictwa, dzieła naukowe itp., nadsyłane bezpłatnie, lub w drodze wymiany dla zakładów naukowych, muzeów, biljotek publicznych, oraz urzędów i instytucyj państwowych i samorządowych, jeżeli zarząd zakładu czy instytucji poświadczy na piśmie, że przedmioty te nadesłane zostały bezpłatnie lub w drodze **wymiany.**

Prezes Zw. Dziennikarzy red. Scieżyński interwenjuje u p. Ministra Sprawiedliwości Michałowskiego

Minister Sprawiedliwości p. Czesław Michałowski przyjął prezesa Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej red. Ścieżyńskiego, który przedstawił mu sprawę odebrania biletu wstępu na rozprawę o zabójstwo ś. p. Min. Pierackiego sprawozdawcy sądowemu redakcji „Robotnika". **Interwencja** Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich u prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie p. Kamińskiego w tej sprawie pozostała bezskuteczna. Minister Sprawiedliwości, zapoznawszy się ze stanem sprawy i podzielając w zupełności zapatrywania Związku Dziennikarzy zarówno na meritum, jak i na sam jej przebieg, wyraził **ubolewanie, iż uprawnienia jego nie dają mu możności wpływu na bezpośredni bieg sprawy.** Równocześnie Minister Sprawiedliwości przyrzekł prezesowi Związku Dziennikarzy zastanowić się w przyszłości nad znalezieniem bardziej właściwych form, gwarantujących zarówno wolność sprawozdań prasowych z sądów, jak i powagę i interes wymiaru sprawiedliwości.

Przemówienie sejmowe min. Becka transmitowane będzie przez Radjo

Przemówienie Ministra Spraw Zagranicznych p. J. Becka na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Sejmu **w dniu 14-ym b. m.** transmitowane będzie bezpośrednio z sali obrad komisji **przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja.** Będzie to pierwsza transmisja radjowa z obrad jednej z komisyj sejmowych, gdyż dotąd transmitowane były tylko fragmenty obrad plenum Sejmu.

Przed mikrofonem sprawozdawczym — **red. Władysław Besterman.** Początek transmisji o godz. 12-ej w poł. bezpośrednio po hejnale krakowskim.

Ponad miljon ton

Rekord przewozów towarowych przez polską marynarkę handlową

Według dotychczasowych danych przewozy polskiej marynarki handlowej w roku ubiegłym osiągnęły rekord w dziedzinie przewozów towarowych. Przewozy te przekroczą prawdopodobnie kwotę 1.100 tys. ton. Liczba ta ulegnie jeszcze zmianie, gdy zostaną ostatecznie obliczone dane za grudzień r. ub.

Zwiększenie przewozów towarowych wykazały w r. ub. zarówno linje regularne jak i statki żeglugi trampowej. Udział przewozów polskiej marynarki handlowej w ogólnych obrotach obu portów polskiego obszaru Gdańska i Gdyni wyniesie około 9 proc. w r. ub., a więc wzrośnie w stosunku do 1934 r. o ok. 2 proc.

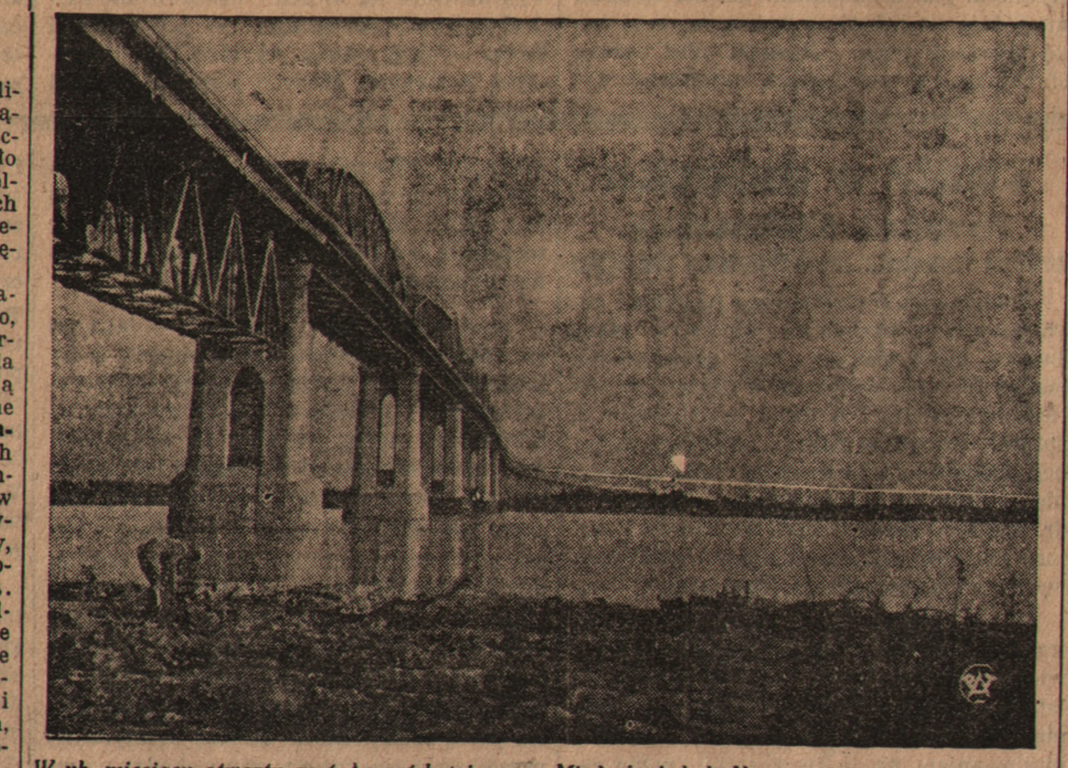
Trzy rejsy ss. „Pułaski"

Karty okrętowe do Ameryki Południowej

W pierwszem półroczu rb. odbędą się **trzy rejsy ss. „Pułaski" na nowej Ljnji do Ameryki Południowej.** „Pułaski" odpłynie z Gdyni w dniu **28 lutego, 30 kwietnia i 1 lipca rb.**

Ceny kart okrętowych wynosić będą **od zł 775 do zł 1.350** — zależnie od klasy kabiny i portu docelowego. Cena karty okrętowej III-ej klasy dla emigrantów — zł 775, obliczona jest łącznie z opłatą za bilet kolejowy od stacji, położonej najbliżej miejsca zamieszkania emigranta, do Gdyni. rodziny osalnicze, udające się na kolonję opłacają za kartę okrętową w klasie III-ej zł 667,50 od osoby dorosłej łącznie z opłatą kolejową.

Największy most kolejowy na świecie



W ub. miesiącu otwarty został most kolejowy na Mississippi, koło Nowego Orleanu. Jest to największy most kolejowy na świecie. Posiada 7 i pól km. długości i 45 m. wysokości. Zbudowany został kosztem 13 miljonów dolarów.

Uznanie dla prac Polskiego Czerwonego Krzyża

Inspektor armji **gen. dyw. Norwid-Neugebauer,** wystosował do Polskiego Czerwonego Krzyża wyrazy **uznania dla prac formacyj P. C. K.,** uruchomionych w związku z ćwiczeniami wojskowemi, jak punkty sanitarno-odżywcze, kolumny samochodów sanitarnych, drużyny ratownicze, siostry pogotowia sanitarnego itd.

Gen. Norwid-Neugebauer podkreśla, że **gorliwą swą pracą formacje Polskiego Czerwonego Krzyża zyskały wielkie uznanie zarówno dowódców jak i żołnierzy.**

Królowa bułgarska ofiaruje złoto dla Italji

Królowa Giovanna przesłała do Rzymu jako ofiarę własną na rzecz skarbu państwa **445 gramów złota i 9.365 gramów srebra.** Złoto i srebro ofiarowane przez królową pochodzi z biżuterji i darów, otrzymanych przez nią od rodaków w prezencie ślubnym.

Proszą Lindbergha o powrót

Miasto **Provincetown** w stanie Massachusets (U. S. A.), które chlubi się tem, że **w murach jego nie popełniono od r. 1727, tj. daty założenia miasta, ani jednej zbrodni,** wystosowało do płk. Lindberga telegraficzne zaproszenie, aby wraz ze swoją rodziną powrócił do Ameryki i osiedlił się w prowincji Town, w granicach której leży Provincetown. Miasto gwarantuje płk. Lindberghowi zupełne bezpieczeństwo i ochronę skuteczną przed gangsterami.

Greta Garbo ciężko chora

Greta Garbo, która od czerwca ub. roku bawi w swojej willi w pobliżu Nykoeping (w Szwecji) jest, jak obecnie dopiero stało się wiadomem, od **6 tygodni obłożnie chora** na poważne zapalenie krtani. Przez kilka dni stan jej był tak ciężki, iż lekarze stracili już wszelką nadzieję. W ostatnich dniach stan jej się nieco poprawił.

Oczy nasze wymagają dużo światła

Wzrok największy skarb człowieka, należy ochraniać od przemęczenia przez właściwe oświetlenie miejsc pracy. Ostatnio nauka i technika wykonały nowy palnik ze specjalnego dwuskrętnego drutu wolframowego, skutkiem czego bez powiększenia poboru prądu przez żarówkę, wydobyto z niej do 20 proc. więcej światła, niż z typów żarówek produkowanych dotychczas.

W Osramówkach-D wyrobu polskiego jest zastosowane to wybitne udoskonalenie, używając przeto Osramówek-D, spożywca otrzymuje do 20 proc. intensywniejsze oświetlenie, bez zwiększania kosztów za prąd i przy dotychczasowej cenie żarówki.

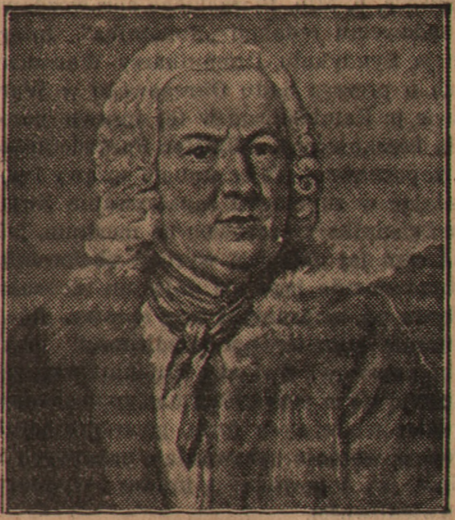
Osramówki-D posiadają wycechowaną na nich gwarantowaną przez fabrykę wydajność świetlną w Dlm i pobór mocy prądu w watach.

Kultura i sztuka

Bach i Haendel

Z powodu dwustupiędziesiątej rocznicy urodzin

Z pośród licznych rocznic muzycznych przypadających na rok bieżący, dwie zbiegające się ze sobą rocznice muzyki niemieckiej usuwają w cień wszystkie inne: 250-ciolecie urodzin dwóch genjalnych mu-



Jan Sebastjan Bach

zyków pochodzenia niemieckiego, ale o znaczeniu ogólno-europejskiem: Jana Sebastjana Bacha i Jerzego F. Haendla. Twórczość ich stanowi w historji muzyki niejako epokę dla siebie; kończy i koronuje okres kilkusetletniego rozwoju muzyki polifonicznej i stoi na pograniczu t. zw. okresu muzyki nowszej (od klasycyzmu włącznie).

Na Bachu i Haendlu kończy się właściwie okres integralnego rozwoju polifonicznej muzyki europejskiej, tak bujnie i różnorodnie się rozwijającej od IX w. po Chrystusie. Czasy późniejsze, klasycyzm, romantyzm oraz czasy poromantyczne aż do ekspresjonizmu włącznie nie wniosły już do historji muzyki tylu harmoniczno-kontrapunktycznych pierwiastków rozwojowych. To też dziś, kiedy w poszukiwaniu nowych dróg modernizm muzyczny wszedł na eksperymentalne drogi atonalności, arytmiki i innych próbnych faktorów mających prowadzić do znalezienia nowego własnego stylu, coraz częściej odzywają się głosy, upatrujące drogi wyjścia z niejasnych ścieżek, któremi idzie muzyka współczesna, w maksymie: „Zpowrotem do Bacha". Chce się spowodować dalszy rozwój muzyki od tego okresu, gdzie się on — w szerszem pojęciu — skończył, t. j. od Bacha. Nie wchodząc w słu-



Grobowiec Haendla

W Londynie, gdzie Haendel spędził większą część życia, w opactwie Westminsterskiem znajduje się jego grobowiec.

szność tej tezy, można jednak w niej szukać jednej z przyczyn dzisiejszej aktualności i twórczości Bacha.

Pominąwszy pewne zewnętrzne analogje — obaj urodzili się w tym samym roku, 1685, obaj byli cudownemi dziećmi, i obaj na starość wzrok stracili, — Bach i Haendel żyli i tworzyli niezależnie od siebie. Mimo starań, w ciągu całego życia spotkać się nie mogli. Chociaż jednak żyli i działali równocześnie, nie byli bynajmniej wzajemnymi konkurentami, a to dlatego, że byli zbyt wielkiemi indywidualnościami. Twórczość ich raczej wzajemnie się uzupełniała. Haendel, choć tworzył prawie na każdem polu ówczesnej twórczości muzycznej (opera, oratorjum, kantata, hymn, muzyka kameralna i instrumentalna itd.), główną sławę zjednał sobie oratorjami i operami; Bach największe znaczenie zdobył różnorodnemi kompozycjami organowemi i fortepianowemi oraz utworami wokalnemi: passjami, kantatami, motetami i mszami.

Różne były ich talenty, jak odmienne były ich koleje życiowe i cechy charakteru: Haendel był ruchliwym i trochę awanturniczym światowcem (o mało w pojedynku ze znanym muzykiem Matthesonem życia nie stracił), — lecz pracowitym i energicznym organizatorem życia muzycznego, w miarę ulegającym zewnętrznym prądom współczesnym, — gonił za powodzeniem i sławą. Znaczną część życia spędził poza swą ojczyzną: kilka lat przebywał w Italji oraz około 20 lat żył w Anglji (z tym krajem twórczość jego wybitnie jest związaną). Bach natomiast był skromnym organistą, poddającym się biernie wszelkim — nieraz bardzo bolesnym — zrządzeniom losu; a choć był genjalnym twórcą i odtwórcą muzycznym, mniejszych zaszczytów doznawał i skromniejsze urzędy piastował, żyjąc przez ostatnie 30 lat życia w Lipsku, jako kantor-organista przy kościele św. Tomasza. W przeciwieństwie do Haendla Bach żył więcej życiem wewnętrznem, lubił spokój i zaciszne odosobnienie, potrzebne mu dla głęboko natchnionej i kontemplacyjnej twórczości. Szczęścia szukał w sobie samym i w ukochanej sztuce, oraz w najbliższem otoczeniu, przedewszystkiem we współżyciu rodzinnem (rodzinę zaś miał bardzo liczną).

Ani Haendel ani Bach nie stworzyli nowych form muzycznych, lecz doprowadzili do ostatecznej doskonałości formy tradycją im przekazane. Nietylko jednak w doskonałości formy, ale przedewszystkiem w pierwiastkach duchowych trzeba szukać wartości ich muzyki. Haendel, a szczególnie Bach, rychło do tego stopnia opanowali sztukę kompozycji, że ona, — co jest rzeczą nader rzadką — nie stanowiła dla nich prawie problemu. Całą uwagę swą zwracać mogli więc na treść, nie na formę. Stąd też wszystko, co zpod ich pióra wyszło, jest wzorem formy, a zarazem szczerą emanacją genjalnego ducha. Czy to będą drobne utwory fortepianowe, czy też gigantyczne oratorja, lub opery, wszystko zrodziło się z ducha prawdziwej muzyki i pod względem artystycznym jest doskonałem. Bach i Haendel nie różnią się jednak w twórczości swej tylko zakresem form. Haendel lubił utwory efektowne, o rozmiarach wielkich; był zwolennikiem formy muzyczno-wokalnej (opera, oratorjum), skomponował opery w liczbie przeszło 40, cały szereg utworów na różne instrumenty solowe, jak i na zespoły instrumentalne (koncerty, suity, sonaty, fu-

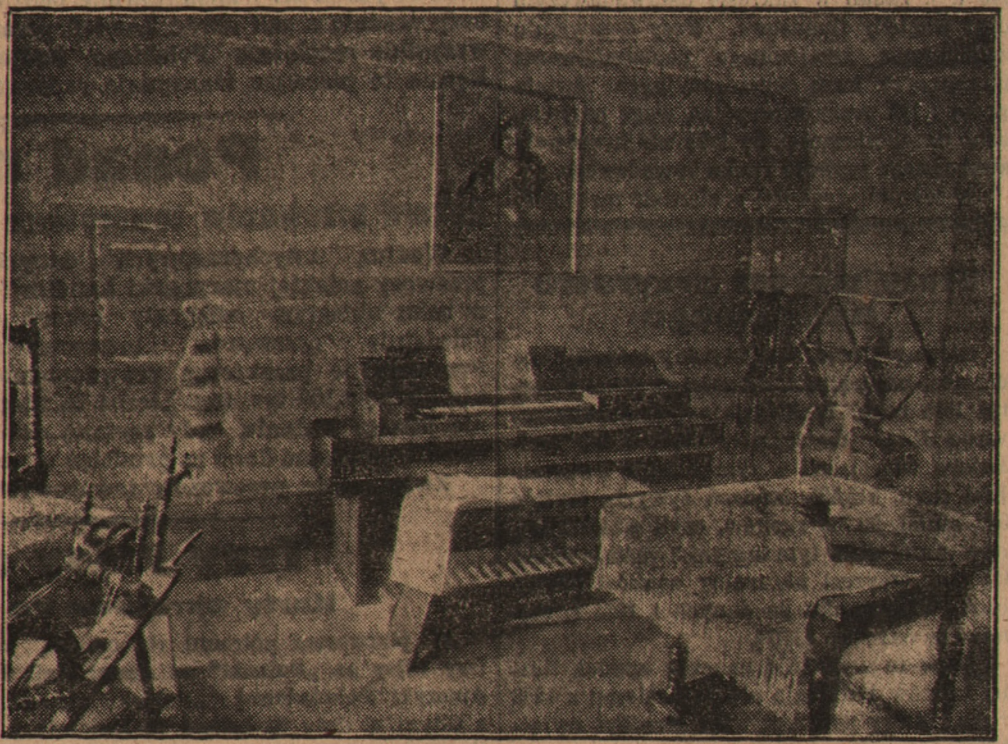


Jerzy Fryderyk Haendel

gi itd), wreszcie — w czem leży jego główne znaczenie historyczne — wprowadził formę oratorjum ostatecznie do muzyki artystycznej. Stworzył długi szereg oratorjów biblijnych i mitologicznych. Oratorja jego dzielą się, podobnie jak opery, na 3 części, te zaś na poszczególne sceny. Wielką rolę odgrywa tu chór. Haendel w oratorjach ugruntował epiczną formę muzyczną. Nie wypracowuje on swych utworów do najdrobniejszych szczegółów, — jak to czyni Bach, — daje jednak wyraźną charakterystykę w melodji. Muzyka jego jest prosta i jasna, śpiewna i ozdobna wedle cech charakterystycznych dla całego baroku muzycznego, harmonja jest pełna, kontrapunkt jasny i logiczny.

Twórczość Bacha jest znacznie subjektywniejszą. Związana w znacznej części z kościołem, ma ona charakter kontemplacyjny, niemal mistyczny. Opanowawszy i rozbudowawczy do ostateczności wszelkie formy kontrapunktyczne, posługuje się prawie wszędzie imitacją—fugą jako głównem tworzywem muzycznem. Kontrapunkt Bacha różni się oczywiście od kontrapunktu mistrzów polifonji XV i XVI w. (Niederlandy i Włochy), gdyż po przełomie w kierunku homofonji około 1600 r. kontrapunkt ten przybrał już podstawy harmoniczne. W pierwszych okresach tonalnie związany jeszcze dość ściśle z muzyką kościelną, wykazuje jednak później Bach stanowisko zupełnie już nowoczesne (np. w swem historycznem dziele: Das wohltemperierte Klavier.).

Wielkie jest znaczenie Bacha dla rozwoju gry i kompozycji fortepianowej i organowej. Liczne są jego dzieła wokalne i instrumentalne. Wyliczenie poszczególnych pozycyj jego gigantycznej twórczości nie dałoby oczywiście pełnego obrazu wielkości Bacha. Tego dotychczas największego muzyka poznać można tylko przez wgłębienie się w tajniki genjalnych jego kompozycyj. Bach, to nietylko epokowa postać w historji muzyki, to źródło, z którego od prawie 100 lat czerpie się drogowskazy i twórcze myśli muzyczne. Subjektywizm muzyki Bacha i podejście do muzyki ze strony uczuciowej zbliża Bacha bardzo do romantyków, czem też tłumaczy się renesans muzyki bachowskiej w XIX w.



Pokój Bacha w Eisenach

Jeden z pokojów muzeum Bacha w Eisenach. Wszystkie zebrane tu przedmioty były używane przez wielkiego muzyka za czasów jego pobytu w tem mieście.

100 tomów dzieł Haendla i 60 tomów dzieł Bacha, ta wielka — nietylko i — ilościowo ale i jakościowo — spuścizna tych dwóch czołowych muzyków, zapewne wielkie jeszcze znaczenie będzie miała dla przyszłości muzyki europejskiej.

Leon Witkowski.

Teatr a dziecko

Artykuł dyskusyjny

zamiast recenzji z przedstawienia dla dzieci

Korzystając z chwilowego oddechu repertuarowego, chciałbym poruszyć jedną sprawę, która obecnie jest przedmiotem bardzo licznych rozważań w prasie i w sferach teatralnych u nas i zagranicą, t. j. sprawę teatru dla dzieci i młodzieży szkolnej. Zagadnienie to znalazło różne omówienie, a ostatnio bardzo mocno oświetlili je dr. Zygmunt Nowakowski, Noskowski i Juljusz Osterwa, znakomity aktor i entuzjasta wychowania teatralnego młodzieży.

Kilka słów — przedewszystkiem o teatrze dla naszych milusińskich, którzy są w wieku przedszkolnym, albo w pierwszych latach szkolnych. Na takich przedstawieniach bywam najchętniej: patrzę wprost z umiłowaniem na te twarzyczki pełne zachwytu. I właśnie te twarzyczki, tak żywo reagujące, skłaniają mnie nieraz do rzucenia sobie pytania, czy te wrażenia nie są zbyt silne? czy przeżycia tych maleństw nie niepokoją je po nocach, rozwijając zbyt silnie wyobraźnię i fantazję?

Inna wątpliwość i to główna — jaka mi się nasuwa i niepokoji mój umysł — czy programy odpowiadają wskazaniom psychologicznym. Cóż stanowi bowiem program, — przeważnie bajka. Bajeczki te, pod względem literackim mniej lub więcej udane, zawierają prawie zawsze tę samą osnowę. Zła jakaś siła, upostaciowana w czarownicę lub coś podobnego, walczy z królewną, idealną pod każdym względem, lub z rycerzem szlachetnym, który zabija lub inaczej zwycięża ostatecznie zło. Ale dziecko patrzy i przejmuje się złem: musi też zaobserwować, że zło zwycięża przeważnie siła fizyczna, często przez rozlew krwi. Jeszcze drastyczniej przedstawia się sprawa, gdy wchodzą w grę siły przyrody, które walczą po stronie zła i sił czarnych. Dziecko, które powinno patrzeć na przyrodę, jako siłę życiodajną, jasną, wielbi ją jako zło straszące smokami i t. p. I tutaj zaczyna się sprawa wikłać — czy należy dziecku wogóle pokazywać zło? Twierdzą niektórzy, że musi być jakiś kontrast, a wówczas dobro utkwi lepiej? Mam pod tym względem wyrobione zdanie, obrazek powinien być bezwzględnie jasny, jeżeli należy do dziedziny życia przyrody, z którą dziecko się najpierwej bezpośrednio styka. Wszakże wszyscy wiemy, ile radości sprawia dziecku pies i kot, który tak łatwo staje się jego przyjacielem.

A więc co robić, czy posyłać dzieci do teatru czy nie? To zależy od natury dziecka, bo to pewno, że przewrażliwione należy odsuwać od widowisk, natomiast dziecko nerwowo zdrowe, lub nieco ospałe, może odnieść nieocenione rezultaty nawet w rozwoju fizycznym, nabierze apetytu i wesołości.

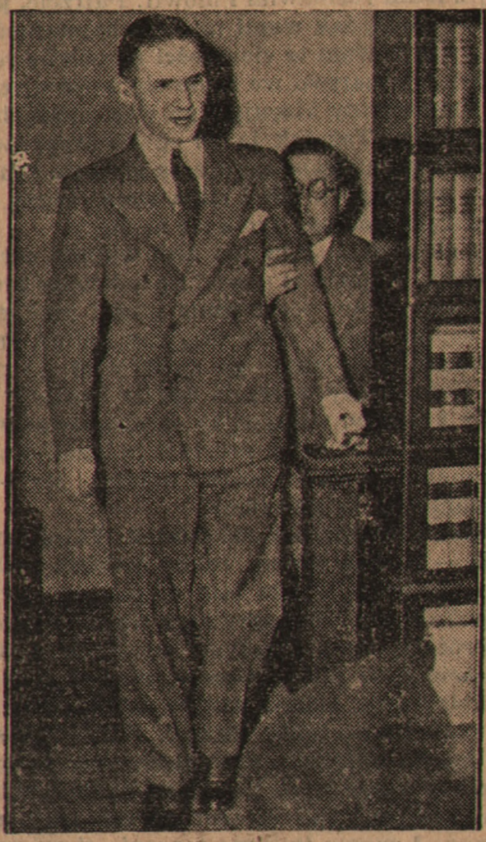
Osobną kwestję do rozwiązania stanowi

Ponure widowisko przygotowuje się w Ameryce

Aparaty telewizyjne w sali egzekucyjnej Hauptmanna — 80.000 dolarów za przyznanie się do winy — Szachy w celi śmierci

W chwili obecnej opinja publiczna całych Stanów Zjedn. zajęta jest jednem zagadnieniem: **czy Hauptmann,** rabuś i morderca dziecka Lindbergha, **istotnie zasiądzie na krześle elektrycznem.**

Mimo odroczenia egzekucji **przygotowania do niej trwają w całej pełni.** Sam Hauptmann wprawdzie jest przekonany, że uniknie śmierci z rąk kata, wszystko jednak przemawia za tem, że Haupt-



Hauptmann

mann poniesie karę śmierci w ustawowo przepisanym terminie **między 13 a 20 stycznia.**

Jak olbrzymi, ponury cień odcinają się od śnieżnego otoczenia szare mury więzienia **w Trenton,** w którem Hauptmann oczekuje swej ostatniej godziny. Znajduje się on **już w celi śmierci.**

Przygotowania do egzekucji odsłaniają nam **w całej nagiej potworności mentalność Ameryki,** która ze stracenia zbrodniarza inscenizuje **ponure widowisko.** Obok sali egzekucyjnej urządzono specjalny **pokój dla przedstawicieli prasy,** połączony **kilkunastu linjami telefonicznemi** z wszystkiemi większemi miastami Stanów Zjedn. **Nawprost krzesła elektrycznego** zainstalowano **dwa aparaty telewizyjne,** dzięki którym scena **stracenia** Hauptmanna będzie mogła być **reprodukowana** jednocześnie przez całą prasę amerykańską.

Jaką sensacją dla Ameryki jest stracenie Hauptmanna, dowodzi ponadto fakt, że władze więzienne i policja liczą się z tem, że w dniu stracenia około **stutysięczny tłum oblegać będzie gmach więzienia.**

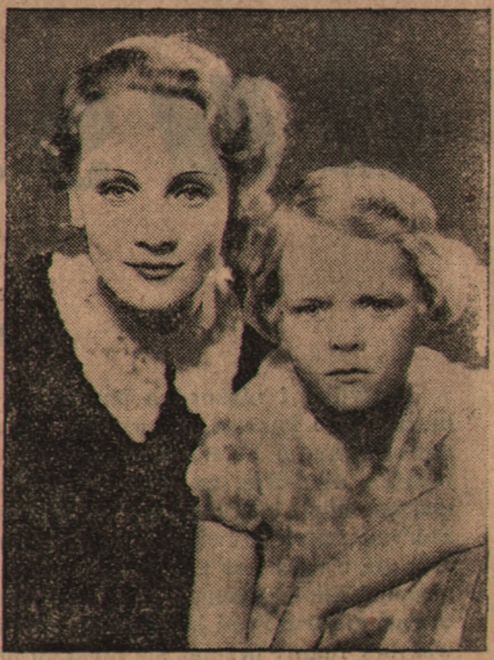
Zainteresowanie powszechne egzekucją jest tem większe, że oczekują w **ostatniej chwili** ze strony band gangsterskich jakichś aktów teroru. Największej zemsty gangsterów obawiają się krewni Lindbergha, Z tego też powodu opuszczają pospiesznie Stany Zjednoczone.

Hauptmann tymczasem w swojej celi śmierci zabawia się w rozwiązywanie **problemów szachowych.** Oprócz szachów posiada w celi śmierci do dyspozycji jeszcze talję kart.

Pozatem Hauptmann pisze na gwałt swoje... **wspomnienia,** które jego rodzina usiłuje sprzedać, aby uzyskać dalsze środki do wznowienia procesu. Wspomnień tych nikt jednak nie chce nabyć, gdyż są one nieistotne i dotyczą jedynie jego młodości. Natomiast **magnat prasowy Hearst zaofiarował Hauptmannowi 80 tysięcy dolarów** za autobiografję, **pod tym warunkiem jednak, że przyzna się w niej do zbrodni i opisze dokładnie jej przebieg.** Hauptmann odrzucił tę propozycję i obecnie obrońca jego odbywa po Ameryce **tournee** z odczytem, aby zebrać olbrzymią sumę, jaka potrzebna jest do wznowienia procesu.

Jeszcze jeden szczegół rzuca charakterystyczne światło na psychikę szarych mas Ameryki. W Nowym Jorku jeden z teatrzyków wystawia codziennie przed wypełnioną widownią **rewję,** którą napisał i w której sam występuje mimo podeszłego wieku **główny świadek oskarżenia w procesie Hauptmanna.** Tematem widowiska są oczywiście ponure sceny porwania dziecka Lindbergha ze wszystkiemi najbardziej drastycznemi szczegółami.

Marlena Dietrich opuszcza Amerykę



Za przykładem Lindbergha opuszcza Amerykę słynna gwiazda filmowa Marlena Dietrich, w obawie przed gangsterami, grożącymi porwaniem jej córki

Nic nowego pod słońcem

Dawniejsze „Ligi Narodów“ i sankcje

Przysłowie **„nic nowego pod słońcem“** daje się również zastosować do założonej w r. 1920 Ligi Narodów w Genewie i do tak aktualnych dzisiaj sankcyj.

Sankcje były znane już za czasów starożytnej Grecji. Słynna była naówczas **świątynia Delficka** nietylko ze swych przepowiedni, które Apollo wygłaszał przez usta kapłanek, ale z wielkich skarbów w niej nagromadzonych. W celu ochrony ich przed chciwością ludzką, państwa greckie utworzyły pomiędzy sobą związek, którego statut głosił, m. in. co następuje: „W wypadku, jeżeli jakieś państwo ośmieli się opanować skarbiec lub dobra boga Apollina, państwo to, poza karą, jaka je dosięgnie pod postacią gniewu boskiego, ściągnie natychmiast na siebie zemstę wszystkich innych członków związku. W stosunku do doniosłości wyrządzonych szkód, państwo, które sprzeniewierzyło się układowi, podlegnie jednej z następujących kar: klątwy, odszkodowania pieniężnego, usunięcia ze związku lub zniszczenia mieczem i ogniem“.

W wieku XIII szereg miast utworzyły związek znany pod nazwą **Hanzeatyckiego,** którego celem była wzajemna ochrona handlu morskiego i lądowego. W statucie tego związku zastrzeżone było, że w razie jeżeli jedno z 39 miast związkowych użyje gwałtu wobec jakiegoś innego miasta, nie wolno mu będzie kontynuować stosunków handlowych w ramach związku, a jego obywatele utracą prawo zajmowania się handlem na terenie innych państw.

Członkowie dawnej **Federacji Kantonów Szwajcarskich** obowiązani byli przedkładać spory pomiędzy sobą trybunałowi Rady Federacyjnej. Jeżeli który z członków nie zgadzał się na wyrok lub odmawiał podporządkowania się mu, pozostałe kantony zmuszały go do posłuszeństwa przy zastosowaniu siły zbrojnej, jednocześnie zaś wszystkie jego dobra na terenie innych kantonów ulegały konfiskacie. Ponadto zmuszano go, po ujarzmieniu siłą, do zapracowania kosztów „procesu“.

W średniowieczu znane były sankcje innego jeszcze rodzaju. W okresie anarchji feudalizmu ciągłe rozboje i napady zmusiły Kościół do wprowadzenia t. zw. **„Treuga Dei“** tj. „pokoju bożego“. Był to zakaz wojowania, posługiwania się orężem w sporach, zakaz pojedynków, rozbojów itp. od wieczora we środę do rana w poniedziałek, w każdym tygodniu. Otóż ci, którzy lekceważyli sobie ten „pokój boży“, narażeni byli nietylko na konfiskatę mienia i wygnanie, ale także na wyklęcie przez Kościół, co wówczas było karą bardzo surową, gdyż oznaczało nietylko usunięcie winnego z granic społeczności wyznaniowej, ale i cywilnej. Wyklęty nie mógł znaleźć żadnego zajęcia, a ponadto żadnemu obywatelowi nie wolno było mieszkać z nim, jeść, a nawet mówić.

Sankcje kościelne stosowane były nietylko wobec poszczególnych jednostek, ale i wobec państw lub panujących, pomawianych o ciężkie wykroczenie przeciwko Kościołowi lub etyce. Rzucenie klątwy na jakieś państwo oznaczało zakaz odprawiania wszelkich obrzędów religijnych, kościoły zamykano, chrzest udzielano bez zwykłych uroczystości, śluby odprawiano nad grobami, umierającym odmawiano ostatniego namaszczenia i pochowania w poświęconej ziemi.

Jedną z najnowszych odmian „sankcyj“ jest wydarzenie z kapitanem angielskim, **Karolem Boycott.** Kapitan Boycott wpadł w konflikt z pracownikami rolnymi majątku, którym zarządzał w Irlandji. Konflikt ten przybrał wkońcu takie rozmiary, że wszyscy pracownicy majątku oraz okoliczni wieśniacy zobowiązali się pomiędzy sobą **nie godzić się na służbę do majątku, zarządzanego przez Boycotta.** Od jego to nazwiska poszło słowo **„bojkot“,** które oznacza zerwanie stosunków z jakąś osobą, grupą, albo instytucją, jako odwet za niewłaściwe postępowanie.

Jak z powyższego widać, **„sankcje“ stosowano wszędzie i oddawna, a celem ich było ukaranie gwałcicieli porządku społecznego lub moralnego.**

Do naszych P. T. Prenumeratorów

Zdarzają się wypadki, że dziennik nasz dochodzi do rąk Czytelników nieregularnie, a nawet zachodzą przerwy w doręczaniu gazety.

Jednym z powodów nieregularności w dostawie w ostatnich czasach jest dość niespodziewanie wprowadzona z dniem 1-go stycznia nowa ordynacja pocztowa, która całkowicie zmienia dawniejszy sposób załatwiania zamówień gazetowych przez urzędy pocztowe.

Celem usunięcia tych niedomagań prosimy naszych Prenumeratorów by zechcieli o wszystkich usterkach każdorazowo zawiadamiać naszą administrację.

Zaznaczamy, iż w myśl rozporządzenia Ministerstwa Poczt i Telegrafów reklamacje, dotyczące nieotrzymanych egzemplarzy czasopism, opatrzone widocznym napisem **„reklamacja gazetowa“**, *wysyłane jako zwykłe przesyłki listowe* **wolne są od opłaty pocztowej,** *o ile zostały nadane w stanie otwartym (karta pocztowa, pismo w niezaklejonej kopercie i t. p.).*

Administracja Wydawnictwa

zagadnienie teatru dla młodzieży starszej, w wieku gimnazjalnym i licealnym. Tu dobór repertuaru jest łatwiejszy, wysuwają więc teoretycy teatru zapytania, czy urządzać t. zw. przedstawienia szkolne czy poprostu dopuścić młodzież na przedstawienia normalne wieczorowe? I znowu można przytoczyć wiele argumentów za jedną lub drugą koncepcją. Sądzę, że należałoby i pomiędzy tę młodzież zrobić jeszcze podział. Klasy t. zw. gimnazjalne mogłyby zasilać przedstawienia t. zw. szkolne, poprzedzone bardzo krótkim wykładem wprowadzającym w nastrój, a nie o suchych datach np. biograficznych jak się to zwykle dzieje. Osobne przedstawienia dla tej młodzieży uważam za wskazane głównie ze względu na to, że można wybrać najodpowiedniejszą porę dnia, a pora późna wieczorna jest zupełnie nieodpowiednia do powrotu zwłaszcza w większych miastach, przy wielkich odległościach, a wszelkie środki lokomocji podrażają tylko przyjemność kulturalną, która musi być tania. Repertuar nie może ciągle nurzać się w tragiźmie lub bujać po niebotycznych wzlotach, ale musi być przepojony jasnością życia, przywiązaniem do naszej wielkiej przeszłości i teraźniejszości czy w formie czy w czynie. Ale tę młodzież powinno się zaprawiać do odpowiedniego zachowania się; naturalnie środki tu są przedewszystkiem w mocy teatru a nie szkoły. Teatr ma dać duże napięcie w akcji i silną moc w wykonaniu artystycznem, a sama scena podziała.

Natomiast w sprawie młodzieży licealnej, opowiedziałbym się za koncepcją dr. Zygmunta Nowakowskiego, który radzi dopuścić młodzież na przedstawienia wieczorne wśród starszych, naturalnie w teatrach, które jak np. nasz teatr toruński lub bydgoski szanuje czystość i szlachetność uczuć. Młodzież nauczyłaby się oceniać wartość piękna zawartego czy w uczuciach podniosłych czy humorze. A to dopuszczenie młodzieży do współudziału w życiu kulturalnem starszych ma duże walory, a usuwa pewien posmak zgóry narzuconego pedantyzmu. Dla tej młodzieży powinny kółka w szkole, a także prasa uczniowska dać możność zaraz po przedstawieniu wypowiedzieć się swobodnie, a w tych wypowiedzeniach napewno znalazłyby się elementy twórcze, które rozwinąćby się mogły w talenty literacko-artystyczne. Nasuwa się tylko jedna trudność t. j. cen i miejsc. Nie chcę tutaj iść za wynurzeniami dla mnie wprost wstrętnemi jednego listu z Torunia w „Prosto z Mostu“ z dn. 22. IX. 1935, z których bije jakaś nienawiść do tych, co siedzą lepiej; sam rozwinąłem swój zapał do teatru na galerji „F“ w Krakowie, ale tej młodzieży należy udostępnić miejsce dogodne.

Wiem tylko jedno napewno, że tego czynnika wychowawczego jaki daje teatr nie wolno lekceważyć i nie wolno go pomijać, a natomiast teatr nie może i nie powinien zrezygnować z przyciągania młodzieży do współżycia kulturalnego. **S. Riess.**

Jan Mazurkiewicz

16)

dusza żołnierza

Przeżycia z wojny światowej

Część I. W ARMJI NIEMIECKIEJ

Brzydka i nieznośna panuje tu dyscyplina. Nie można tego nazwać dyscypliną, ale rozmyślną i planową szykaną. Ze wszystkiego, co z nami tutaj robią wynika niezbicie, że główne dowództwo nie uważa nas za ludzi, którym daje się pouczenia, wskazówki, których szkoli i ćwiczy się w kulturalny jakiś sposób, ale uważa nas za jakieś twory pośrednie między małpą a człowiekiem, które należy nie po ludzku traktować, ale tresować jak małpy. Jeżeli jest wojna, i my wszyscy mamy przejąć się ideałem bronienia rzekomo zagrożonej ojczyzny, to należy się też wszystkim równe ponosić ofiary. Na czem to ma polegać miłość ojczyzny? Czy na płaszczeniu się jednych przed drugimi? A ci drudzy — czy mają to prawo deptać moralnie i fizycznie pierwszych? Kto dał im to prawo? Kto dał im ten przykład?... Przykład! Przedewszystkiem jesteśmy chrześcijanami i ośrodkiem naszej myśli musi być Chrystus. A jaki tedy Chrystus nam dał przykład? Oto taki, że nie apostołowie Chrystusowi nogi myli, ale Chrystus apostołom przy ostatniej wieczerzy nogi umywał. A na innem miejscu w ewangelji jest napisane: Nie jest sługa większy od pana, a pan nie większy od sługi swego. — Tak! Mamy przykład, jak rozwiązywać kwestję współżycia ludzi z ludźmi. Heinrich! Miłość ojczyzny polegać musi na miłości tego żebraka na ulicy, na miłości tych mas... Porządek świata w przyszłości, nie może opierać się na dyscyplinie strachu, ale oprzeć się musi na dyscyplinie szacunku.

Osądź, Heinrich! Czy można cierpliwie to znieść, że zaprowadza się tu praktyki garnizonowe, niemające ze służbą polową nic wspólnego — mające niby podnieść autorytet przełożonych, podnieść coraz więcej załamującą się dyscyplinę? Goni się nas bezwzględnie, czy słota, czy niesłota, czyś głodny czy niegłodny, czy masz obuwie czy go nie masz. A za kilka dni mamy iść do pierwszych rowów. Tam już obuwia i odzienia przez całe dni nie będziemy z siebie zdejmowali. Czy to nie odbije się później na naszem zdrowiu? Przecież nie jesteśmy z żelaza. Więc jeżeli tak nasze zdrowie się lekceważy, czy możemy mieć miłość do przełożonych? Tak! Gdyby tak wszyscy oficerowie armji niemieckiej byli takimi jak — pamiętasz — Leutnant Steller, który wyrozumiałością, taktem, spokojem i odwagą nas wszystkich porywał, to pewno duch w armji byłby inny. Ale o ile tak pozostanie jak jest teraz, wszystko pójdzie w gruzy.

Pisząc ten list do Ciebie, rad jestem, że mogę choć w ten sposób z Tobą i z wami wszystkimi rozmawiać. Dopiero teraz widzę, jakim skarbem są dobrzy przyjaciele. Proszę pozdrowić wszystkich jak najserdeczniej. Dziękuję Ci za Twój list.

Z serdecznem pozdrowieniem i przyjacielskim uściskiem pozostaję Ciebie szanujący i kochający przyjaciel. Jan.

Na trzeci dzień po napadzie samolotów, dowódca i podoficerowie kompanji szaleją znowu. W lewo zwrot, w prawo zwrot, wtył zwrot, dziesięć kroków naprzód marsz! I tak całe popołudnie, że najłagodniejsi zaczęli szemrać. Ja, uważając ostatecznie za bezcelowe narażanie się na ciągłe nieprzyjemności, biegałem i obracałem się, jak młody źrebiec, tem więcej, że cieszyłem się w duchu z tego tyranizowania nas. Najlepszy to środek dla agitacji rewolucyjnej. A co może mnie obchodzić, że Niemcy będą zniszczone przez rewolucję. Jak sobie ktoś pościele, tak się wyśpi.

— Jutro zgłaszam się jako chory — mówi jeden z naszej grupy.

— Mam ogromny katar i ból głowy.

— Ja również mam chrypę i jestem przeziębiony. Ciągle głodno, mokro i chłodno — kto to wytrzyma? — mówi inny.

— Ja mam takie kłucie w piersiach i plecach, jakgdyby mi tam ktoś jeża wsadził — skarży się trzeci.

— A ja mam przeklęty reumatyzm w nogach. Rano, kiedy wstaję nie mogę nóg wyprostować, a przez całą noc mam rwanie — mówi jeszcze inny.

Jeden z kolegów ma wrzody na karku, lecz lekarz nie uznał go za chorego, lecz zapisał mu rycynusu.

— Tak! tak! Trzeba już głowę nieść pod pachą, aby cię chorym uznali. Ja zgłosiłem się do lekarza, ponieważ jestem już raz ranny w nogę i nie mogę tak biegać, jak inni; zapisał mi rycynusu i powiedział, że teraz już będę mógł biegać — mówi jakiś rolnik, wyrąbując każde słowo.

ROZDZIAŁ XXXIV.

W CZOŁOWYCH OKOPACH.

Ponury i mglisty był to dzień 10 lutego 1918 roku. Idziemy do pierwszych okopów. Przed rozbitą miejscowością Fromelles stajemy by odczekać zmroku. Na froncie — prócz pojedyńczych strzałów — jest spokój. Mgła przeistoczyła się w drobniutki deszcz. Prawie nikt nie rozmawia. Nawet synki gospodarskie głowy pozwieszali, choć mają słoninę i kiełbasę w plecakach. A wielbiciele Hindenburga wyglądają jak dziady na odpuście, którym nikt jałmużny nie daje. Pewno największy Niemiec pomiędzy nami w tej chwili nie myśli: „O nein! o nein! das Deutsche Vaterland muss grösser sein!“

Jakiś Alfons z drugiej kompanji zanucił półgłosem: „Der Keiser ist ein lieber Mann, er wohnet in Berlin, und möcht er mit mir tauschen, so ging ich heut noch hin“. Zep odsłania swoje myśli i mówi, że gdyby był się spodziewał, że tak prędko pójdziemy do rowu, byłby poszedł do takich kobiet, u których zyskałby zaświadczenie do szpitala. I opowiada, jak jego znajomi koledzy Egon i Bonifacy tak zrobili i teraz ciepło i sucho siedzą w szpitalu.

O zmroku ruszamy. Wchodzimy do rowów dobiegowych. „Baczność“! drut telefoniczny pada pierwsza uwaga. Tak jak ta ciemność, biorą dusze nasze w kleszcze jakieś myśli ponure i szepty tajemnicze.

Dochodzimy do właściwego okopu. Nasza grupa lokuje się w jednej z ziemianek pod nazwą „Villa zum Blauen Dunst“. Mokro tu i chłodno. Na samem dnie pokładzione są belki, a na belkach deski, ponieważ na dnie stale zbiera się woda, i za dnia trzeba ją wypompowywać. Prycze mamy dolne i górne. Prawie wszyscy pragniemy mieć miejsce na pryczach górnych, gdyż tam jest cieplej, mimo że zbierają się tam wszelkie możliwe gazy. O spoczynku mowy być nie może, ponieważ natychmiast pójdziemy zmieniać ludzi, którzy pójdą do rezerwy.

Idziemy na przedpole. Przebiegamy małą łączkę, czy jakieś bagnisko. Miejscami powyżej kostek brniemy w wodzie. Mamy wszyscy mokre nogi... Szmer drutu, i plusk: to jeden z drużyny potoczył się do leja od granatu, w którym była woda. Biedak klnie i prawie płacze — po pas jest mokry. W nieprzenikniona ciemność wytrzeszczamy oczy i ostrożnie macamy nogami grunt — by nas ten sam los nie spotkał. Daleko na lewym odcinku grzmi i dudni. A niebo, jakby przerywane błyskawicami mówi nam, że tam szaleje namiętność ludzka.

Nareszcie jesteśmy koło naszego azylu. Stoimy w milczeniu i czekamy na dalszy podział. Zmienieni odchodzą. Czterech idzie na posterunek, dwóch na patrol między drutami. Reszta sześciu z kapralem idzie do budy, która przedstawia się następująco: Jest wykopany zwykły rów na 1,60 m. głęboki. Górą przykryty deskami, a na deskach nasypana ziemia. Rów jest u góry szerszy, a u dołu węższy, jest także urządzone siedzenie ziemne, zastępujące ławkę. W takiej to budzie siedzimy zmaczani, zziębli, zgłodniali, senni i bezmyślni. Mała „Hindenburglampa“ pali się na środku; jej płomyk chwieje się to na tę, to na ową stronę, jakby z nami rozmawiał i mówił: Patrzcie, jak mną ten wiatr miota, tak wami miotają namiętności ludzkie. Tak, jak ja wam te ciemności na chwilę rozświecam, tak i wy martwo we mnie się wpatrujecie, tak i wami zimne istoty kierują i na was patrzą bez cienia współczucia. Tak jak ja po chwili wygasnę i naczynie, w którem energja moja była złożona, rzucicie i z ziemią zmieszacie, tak i ciała wasze rzucą do ziemi, gdy energja waszego życia się skończy.

Siedzimy skostniali. Rów ma dwa wejścia zasłonięte namiotami. Wejścia te powodują lodowaty przewiew, paraliżujący nam pokurczone nogi i przejmujący nas do szpiku kości. Nasz skąpany kolega drży i dzwoni zębami; wysyłamy go zpowrotem do ziemianki. „O Boże, kiedy wreszcie będzie koniec?“ — mówi jeden z kolegów, wstając, by wyprostować swe skostniałe nogi. Jest zanisko, prostuje je kolejno nad naszemi kolanami i przed naszemi nosami. My bezmyślnie i sennie na to patrzymy.

Jest zmiana i idziemy na posterunek. Tutaj lepiej niż w budzie — nie tak zimno. Jakby makiem posiał, — tak jest spokojnie. Także tam daleko na lewym odcinku uspokoili się. Wsłuchujemy się w tę nocną, ponurą złowróżbną ciszę. Słyszymy wyraźnie po stronie nieprzyjacielskiej turkot wozów, czasem gwizdanie, lub nawoływanie. Gdzieś bardzo daleko widzimy migocące światełko — jakby latarki. W oddali słychać jakieś bardzo warczące auto ciężarowe. Czasem znowu kwik lub rżenie koni. Chwilami nastaje w tem wszystkiem przerwa, cisza niczem nie zmącona, grobowa, straszna. I znowu to samo mącenie ciszy, przerywanej od czasu do czasu dalekiemi strzałami armatniemi i wystrzałami rakiet, oświetlających cudownie przedpole pierwszych linij i znowu ciemność.

Wdzieramy się oczyma w tę ciemność, potęgowaną mgłą — i nie myślimy o niczem, tylko o naszych mokrych nogach i o mokrem odzieniu, o chłodzie i o głodzie. Od czasu do czasu przesuwa i zgłasza się nasz patrol pomiędzy posterunkami i informuje nas cicho o swych spostrzeżeniach.

Tu na froncie panuje chwilowa cisza i spokój. Tam poza frontami aż hen daleko w kraju, tętni życie i praca przygotowawcza do niszczenia ludzi i ich dzieł. Tu na froncie ludzie bez nienawiści, prawie bezmyślni. A tam za frontami wygłasza się mowy i pisze artykuły, tchnące nienawiścią.

Co dwie godziny zmieniamy się, a z uchodzącą nocą wycofujemy się do ziemianek.

Po przybyciu do ziemianki, dwóch ludzi idzie po jedzenie. Nim przyjdą, zejdzie ze dwie godziny. Nasze mokre odzienie rozwieszamy na suchszych miejscach. Ognia roznziecić nie możemy. Zziębnięci owijamy się w kołdry i przytulamy się jeden do drugiego, by się rozgrzać. Zasnęliśmy niebawem.

— Wstawać! Chleb odbierać! — drze się na całe gardło jeden z tych, którzy poszli po jedzenie.

— Człowieku! Nie drzyj się! — irytuje się mój sąsiad.

Zamiast odpowiedzi krzykacz chwyta go za nogę i usiłuje ściągnąć z pryczy.

— Donnerwetter! Ty chamie jeden!

Dalsze słowa zamieniły się w obopólne szamotanie, ukoronowane rzuceniem buta o głowę sprawcy awantur.

Kapral dzieli porcję tłuszczu i chleba. Wszyscy patrzymy mu na palce. Skwapliwie zbieramy każdą upadłą kruszynę. Zpowodu braku wagi kapral bierze po kilka razy porcję tłuszczu i chleba w ręce i waży to na oko, poczem, wzywa do tej samej czynności swoich ludzi. Dopiero po takiem wielostronnem oglądnięciu i zważeniu bierze po jednym kawałku do każdej ręki i schowawszy poza siebie, pyta kolejno każdego: „Z której ręki? — Z lewej, czy z prawej?“ Po ukończeniu takiego dzielenia każdy, prócz synków gospodarskich, skwapliwie zabiera się do spożycia śniadania, obiadu i kolacji razem.

— Jeden z ósmej kompanji opowiadał mi dziś, że tu na przedpolu są szczątki angielskich trupów z roku 1915 i w plecakach ich znajdują się podobno dobrze utrzymane puszki z konserwowanem mięsem. — Wartoby pójść zobaczyć — mówi jeden z tych, którzy byli po obiad i porcję.

— Idziemy! — powiadam.

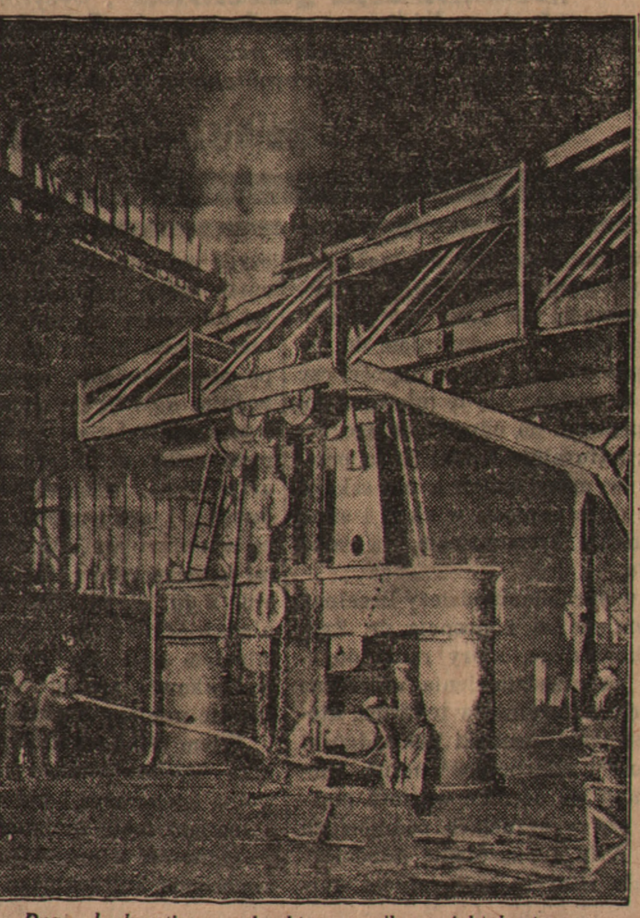
— Idziemy! — zgłasza się trzeci.

Wyruszamy o zmierzchu na nocne posterunki. Noc jest gwiezdna i sucha. I znowu zmieniamy się co dwie godziny. Trzech nas, którzyśmy się umówili, chcemy iść po konserwy. Jednak kapral nie pozwala.

Po pięciu dniach idziemy na tyleż dni do rezerwy do Tournes.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z huty „Batory“



Prase hydrauliczne, obrabiające olbrzymi blok stalowy.

Z wierzeń i zabobonów kaszubskich

Czarownice - Zmory - Magja drzewa, wody i ognia - Wieszcze - Łopi - Wiara w krasnoludki

Lud w głębi Kaszub z przekonaniem **twierdzi o istnieniu czarownic.** By je można było ujrzeć, trzeba uczynić następującą próbę: poszukać żmiję, uciąć jej głowę, w pyszczek włożyć ziarnko grochu i wsadzić w tak zwany **krytop,** to jest doniczkę na kwiaty. Gdy groch wzejdzie, urwać należy łodyżkę w niedzielę i zabrać do kościoła. Z łodyżki w kościele uczynić należy trójkąt i przezeń patrzeć na ludzi, wtedy ujrzy się że każda czarownica ma na głowie smolnicę, to jest drewniane naczynie na przechowywanie smoły. Kto jednak spojrzy przez trójkąt z łodygi, winien czemprędzej wyjść z kościoła gdyż czarownice mogą się na nim zemścić.

W Pucku i okolicy praktykowany jest osobliwy sposób na **wykrycie złodziei,** a mianowicie, komu jakaś rzecz została ukradziona, udaje się, jeżeli jest zabobonny, do **cioty,** czyli **wróżki.** „Ciota" do wyśledzenia złodzieja potrzebuje klucza i książki do nabożeństwa po jakimkolwiek zmarłym. Na kogo się klucz obróci, ten jest poszukiwanym złodziejem, lub w tym kierunku złodzieja należy szukać.

Zdarza się czasami, że w okolicach Pucka położnica zachoruje po rozwiązaniu, szuka się wówczas tajemnie **czarnego kota,** natychmiast się go zabija i wyjmuje serce, które kładzie się w gliniany garnek, zalepia gliną i wiesza w kominie. Lud kaszubski wierzy, że jak to serce w kominie, tak **„zmora"** która na położną rzuciła chorobę, uschnąć musi i umrzeć.

Oprócz **magji drzewa i wody,** spotyka się niekiedy na Kaszubach przejawy **magji ognia.** W niektórych okolicach wybrzeża, jak i w głębi Kaszub zabierają ogień rozpalony na choince i rozpalają nim ogień w kuchni, starając się rozniecony ogień utrzymać jaknajdłużej, gdyż wnosi szczęście.

Według wiary gminu — o czem już pisaliśmy — w okolicach Pucka, rodzą się tak zwane **„wieszcze".** Dzieci, które na świat przychodzą z dwoma ząbkami, uważane są za wieszcze. Dla zapobieżenia szkodliwym skutkom, jakie z racji urodzenia „wieszcza" mogą wyniknąć, kładzie się takim dzieciom do chrztu pod ramiona **trzy krzyże z wosku,** po śmierci takie same trzy krzyże wkłada się „wieszczowi" do trumny. Wieszczem jest również dziecko, które przychodzi na świat **w czepku.** Czepek ten się przechowuje, aby po śmierci włożyć go wieszczemu na głowę, gdyż nie miałby spokoju po śmierci. Praktykuje się tak samo wkładanie do trumny „wieszczowi" **grudki ziemi z grobu** w którym ma spocząć.

Pod Kartuzami w okolicy powiatu kościerskiego chodzą tak zwani **łopi.** Są to zmory, zwane pod Skarszewami **niełap,** lub **połap.** Duchy te są to dawniej zmarli, którzy mają mieć rzekomo moc wstawania z grobu i dzwonienia po nocach. Głos dzwonów słyszany być może wówczas tylko przez krewnych zmarłego łapi. O ile usłyszy takie dzwonienie może być pewny, że wkrótce umrze. Nazwa więc łopi jest wytłumaczalna, gdyż pochodzi od czynności jaką duch ten spełnia, to znaczy, że łapie dusze. Pod Skarszewami wyraz łopi zmieniono na niełap i połap.

Lud kaszubski wierzy w **istnienie krasnoludków** zwanych tu **kraśnięta, bromati, simeniki lub ziemieniki.** W okolicach Pucka wymawiają nazwę owych podziemnych istot **kreśnięta.** Mówią o nich, że przebywają na wydmach, w domach, mogiłach, stajniach, lubią się kręcić wśród sieci. Rolnicy kaszubscy twierdzą, że o ile koniom warkocze spletą kraśnięta, to **„przynoszą szczescy".** Wygląd ich określają w ten sposób: **„czarłeny czopcy a tedy są maluscy a chwatczy",** (mają czarne czapki, są mali i chwatcy).

— „Śmiało naprzód!" —



Według zapowiedzi Wojewody Pomorskiego Kirtiklisa i Komisarza Rządu m. Gdyni Sokoła rok 1936 ma minąć pod znakiem przezwyciężenia w najbliższem zapleczu Gdyni nieufności do możliwości, które otwiera port. W pierwszym rzędzie możliwości te otwierają się dla Bydgoszczy. (Prezydent Barciszewski, Wojewoda Kirtiklis, Komisarz Rządu Sokół)

Od Bożego Narodzenia do zapust na Kaszubach

W okresie od Bożego Narodzenia do zapust obrzędów w ścisłem tego słowa znaczeniu niema zbyt wiele na Kaszubach. Istnieją pewne zwyczaje, ale mają charakter religijny. Pomimo to jednak, niektóre praktyki istnieją na podstawie wierzeń ludowych. Okres do zapust jest uważany jako okres przełomowy zimy, specjalnie na półwyspie Helskim. Świadczy o tem zresztą dzień Matki Boskiej Gromnicznej, o którym rybacy mówią: „Gromnica — zimy połowica". Na Kępie Swarzewskiej i Puckiej mówią, że „na Gromnicę skowronek pierwszy raz zaśpiewać musi".

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle wynosił w dniu 10 bm. o godz. 7 rano:

W Warszawie (1,67) 1,70; w Płocku (1,70) 1,67; **w Toruniu (2,08) 2,00; w Fordonie (2,04) 1,95; w Chełmnie (2,00) 1,93; w Grudziądzu (2,29) 2,20; w Korzeniewie (2,56) 2,48; w Pieckle (2,00) 1,90; w Tczewie (2,06) 1,96; w Einlage (2,50) 2,34; w Schiewenhorst (2,60) 2,42.**

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 9 bm. 1,7 st. C., a w dniu 10 bm. 1,9 st. C.

Kierunek wiatru południowy.

Zasłużone wydawnictwo

Jubileusz „Wici Wielkopolskich"

Ostatnio wyszedł z druku 50 zeszyt „Wici Wielkopolskich". Jedyny ten miesięcznik poświęcony sztuce i kulturze regjonu wielkopolskiego, wydawany przez Andrzeja Prądzyńskiego, a redagowany przez Marjana Turwida, wszedł obecnie w szósty rok swego pożytecznego istnienia. Na poważną i bogatą treść pięciu roczników „Wici W." złożyły się prace stukilkudziesięciu współpracowników. W ich liczbie, obok literatów wielkopolskich, jak: Janta Połczyński, Kędzierski, Kosidowski, Helsztyński, Jesionowski, Turwid, Szyperski, Brzeska, Swinarki, Bąk, Piechocki, Pigwa, Pietrykowski, Dereżyński, Kuminek, Wojciechowski Jakób i inni, znajdują się również literaci z całej Polski jak np. Józef Birkenmajer, Witold Noskowski, Zygmunt Wasilewski, Stefan Papee, Stefan Balicki, Stan. Czernik, Jan Sztaudynger, Michał Rusinek i wielu innych.

Uzupełnieniem działalności „Wici W." jest „Bibljoteka Wici W.", która wydała do tej pory dziesięć tomów poezji i prozy autorów, związanych z Wielkopolską. „Wici Wielkopolskie", służąc niestrudzenie i ideowo ruchowi literackiemu i kulturalnemu Wielkopolski, wiążą temsamem współczesne życie literackie i kulturalne Wielkopolski z ogólnopolskim ruchem regjonalnym. Ozdobą jubileuszowego zeszytu „Wici W." jest poemat Stanisława Przybyszewskiego, nigdzie dotychczas nie drukowany. Nad stroną graficzną miesięcznika jak i nad szatą zewnętrzną tomików „Bibljoteki Wici W." czuwają młodzi graficy wielkopolscy: Brzęczkowski, Bogaczyk, Frydrych i in. „Wici Wielkopolskie" tłoczy Oficyna Andrzeja Prądzyńskiego we Wrześni. Redakcja mieści się w Bydgoszczy.

14 dni bezwzględnego aresztu

za użycie orzełka wojskowego do celów reklamowych

W dniu wczorajszym przed wydziałem karno - administracyjnym Komisarjatu Rządu m. Gdyni stanął dyrektor naczelny wielkiej firmy importu owoców „J. Fetter" p. **Izrael Reich,** oskarżony o znieważenie państwowego godła przez użycie go na bibułkach służących do owijania pomarańcz.

Emblemat ten — jak wiadomo — przerobiony został do użytku prywatnego firmy przez umieszczenie na tarczy z ryngrafem liter „J. F." — Józef Fetter — zamiast liter „J. P." używanych przez część formacyj legjonowych ku czci Komendanta.

Sprawa ta — o której obszernie donosiliśmy — była przedmiotem dochodzeń ze strony władzy prokuratorskiej i powodem aresztowania dyr. Reicha i kierownika działu owocowego p. Argusa, których zwolniono po przesłuchaniu przez sędziego śledczego. Pierwszego za kaucją 5000 złotych, drugiego zostawiając pod dozorem policyjnym.

Dyrektor Reich skazany został w drodze administracyjnej na 14 dni bezwzględnego aresztu. Pan Argus na rozprawę się nie stawił, gdyż wyjechał w tym dniu na ślub swej córki.

Miasto Lublin pamięta o statku swej nazwy

Prezydent miasta Lublina przesłał statkowi handlowemu „Lublin" piękny obrus i serwety z wyszytym na nich herbem miasta — jako dar gwiazdkowy Zarządu i pracowników miejskich m. Lublina dla kapitana oficerów i załogi statku.

Ten miły i cenny upominek wręczył kapitanowi statku p. Starballe — Komisarz Rządu m. Gdyni mgr. Sokół.

Wykopalisko przedhistoryczne w powiecie żnińskim

W Srebrnej Górze w powiecie żnińskim znaleziono zabytki pochodzące z epoki bronzowej. M. in. znaleziono odłamki naczynia glinianego, szpilę bronzową i pierścień z grubego drutu.

Wykopaliska te są bardzo cenne pochodzą bowiem z okresu bardzo słabo zbadanego. Znaleziona szpila jest u nas unikatem, bo wogóle w Polsce podobnego okazu nie znaleziono.

Zabytki przekazano do zbiorów działu przedhistorycznego muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu.

Dlaczego w Gdańsku pieprz jest tańszy niż w Gdyni?

Powszechne zdziwienie w kołach hurtowników budzi fakt znacznej różnicy ceny pieprzu między Gdynią a Gdańskiem, gdzie 1 kg. kosztuje przeszło o 1 zł. taniej. Dziwnym trafem różnica ta wynosi tyle, ile cło na pieprz.

W kołach fachowych krążą z tej racji pogłoski, jakoby transporty pieprzu z wolnej strefy portu gdańskiego były przemycane na rynek, stwarzając tem samem różnicę na niekorzyść Gdyni.

Sprawą tą winny zająć się miarodajne władze.

Niemieckie masło z „Gross Kruschin Westpreussen"

Jak nam donosi jeden z czytelników w Kruszynach w pow. brodnickim mleczarnia niemiecka umieszcza na maśle wyciśnięty napis: „**Molkerei Gr. Kruschin G. m. b. H. — Westpr**".

Wartoby pouczyć tych panów, że dawno już nie istnieje ani „Gross Kruschin" ani G. m. b. H., ani „Westpr.". Tak samo przydałyby się tej mleczarni nowe **formularze do rachunków,** bo na tych, które otrzymują dostawcy mleka, również figuruje i Gr. Kruschin i G. m. b. H. i Westpr.

Czas z tem skończyć.

O ludziach zasłużonych dla LOPP'u

Redakcja dwutygodnika „Lot i O. P. L. G. Polski" zamierza opublikować w swem wydawnictwie zasługi ludzi, którzy w 1936 r. obchodzić będą 10-lecie pracy dla L. O. P. P.

Zarząd Obwodu Powiatowego L. O. P. P. Toruń zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich Probostw, Kierownictw Szkół, Samorządów, Zakładów Przemysłowych i t. p., by o ludziach zasłużonych 10-letnią pracą dla L. O. P. P. zechciały bliższe dane, z krótkiemi opisami ich pracy dla idei L. O. P. P. i fotografjami z połyskiem przesłać do Toruńskiego Obwodu Powiatowego L. O. P. P. w Toruniu (Starostwo Powiatowe).

Czas nadsyłania materjału o jubilatach przewidziany do końca 1936 r.

Z życia Rodziny Kolejowej

W ubiegłym miesiącu zorganizowało Koło Rodziny Kolejowej w Chełmży wystawę robót ręcznych. Dzięki współpracy Sekcji Pań z p. Lubiewską na czele, wystawa wypadła okazale i wykazała, że własną pracą i pomysłowością można tanio i estetycznie ozdobić mieszkanie.

Celem zachęcenia pań do dalszej pracy Zarząd Koła wręczył 10 paniom nagrody za najładniejsze robótki.

Podobną wystawę zorganizowało Koło Rodziny Kolejowej w Tczewie. Na eksponaty składały się piękne roboty ręczne Sekcji Pań i dzieci z przedszkola Rodziny Kolejowej. Wystawę otworzyła p. starościna Muchniewska w towarzystwie p. inż. Klina. Wystawa była zorganizowana wzorowo i dzięki temu cieszyła się wielką frekwencja. Wystawa trwała 4 dni.

Już słychać stuk młotów i zgrzyt pił...

Pierwsze warsztaty pracy dla bezrobotnej młodzieży rozpoczęły w Bydgoszczy działalność - Idea Chrześcijańskiej Ligi Pracy wytrzymuje próbę życia

Niedawno, niepoprzedzona żadną reklamą, lecz pracowicie przygotowana przez garstkę ludzi dobrej woli — powstała w Bydgoszczy nowa organizacja, która cel swego istnienia streściła w hasłach: Prawo do pracy! Przymus pracy! Precz z jałmużną! Minął już pewień, krótki zresztą okres czasu, organizacja ta — Chrześcijańska Liga Pracy — zyskała sobie prawo obywatelstwa, zjednała liczną rzeszę zwolenników, a co więcej — przystąpiła do pracy.

Przystępując do realizacji swych zamierzeń — Ch. L. P. w pierwszym rzędzie zwróciła uwagę **na rzesze bezrobotnej młodzieży,** dla której klęska bezrobocia jest najstraszniejsza i najniebezpieczniejsza. Gdy bowiem człowiek dojrzały z braku pracy cierpi nędzę — człowiek młody ponadto narażony jest na wypaczenie charakteru, deprawację duszy. Trzeba usunąć młodzież z ulic, wskazać jej cel życia, a usunąć ją można tylko wówczas, gdy wskaże się jej wolne miejsce przy warsztacie pracy, a w samej pracy — cel. Organizacja w pierwszym rzędzie postanowiła **zająć się młodzieżą w wieku od 14 do 18 lat,** to jest tych chłopców, którymi po opuszczeniu szkół nie opiekują się żadne organizacje w rodzaju PW., ani nawet Organizacja Młodzieży Pracującej, działająca na innym odcinku społecznym i opiekująca się młodzieżą starszą. Dla tej kategorji młodzieży w wieku od 14 do 18 lat. Ch. L. P. postanowiła stworzyć warsztaty pracy.

Zakładanie warsztatów pracy bez środków do tego, a ponadto zakładanie warsztatów przeznaczonych dla bezrobotnej i niewyszkolonej młodzieży — to sprawa niełatwa, ale — jak się okazuje, — również i nie beznadziejna. Umotywowany, życiowy apel do społeczeństwa wystosowany przez Ch. L. P. nie pozostał bez echa. Jedni pospieszyli z datkami pieniężnemi, inni ofiarowali materjały, narzędzia — i prawie nie wiadomo kiedy — pierwsze warsztaty powstały. Kilkadziesiąt chłopców znalazło zatrudnienie, **spędzając czas zamiast na ulicy — przy stoliku lub warsztacie,** próbując swych sił i zdolności pod kierunkiem instruktorów. Dotychczas zebrane środki zezwoliły na założenie i uruchomienie dwóch warsztatów pracy: przy ul. Grodzkiej 12 i przy ul. Nakielskiej. Słychać już stuk młotków i zgrzyt piłek. Chciejmy tylko, przerwijmy bezczynność, a stuk ten spotężnieje i przemieni się w życiodajną muzykę pracy...

Korzystając z zaproszenia udaliśmy się na zwiedzenie pierwszego warsztatu pracy. Pracownia mieści się na piętrze realności nr. 12 przy ul. Grodzkiej. Dawniej znajdowała się tam rozlewnia wódek gatunkowych Pierwszą salę wypełnia kilka warsztatów stolarskich, w mniejszych salkach dalszych kilka stołów — ostatnia służy za magazyn. Przy pracy zastajemy kilkunastu młodych chłopców, wesoło i z widocznem zamiłowaniem kręcących się przy warsztatach. Przy stołach siedzą pochyleni malarze — odbywa się właśnie malowanie wykończonych zabawek.

Uruchamiając warsztaty dla bezrobotnej młodzieży, Chrześcijańska Liga Pracy postąpiła w ten sposób, by w żadnym wypadku nie stwarzać konkurencji dla rzemiosła. Młodzież wykonuje tylko te prace, które w danem środowisku nie są przez nikogo wykonywane. Źle przecież byłoby, gdyby młodzi chłopcy zabierali ojcom rzemieślnikom ostatni kęs chleba.

Pierwszy warsztat pracy produkuje rzeczy w Bydgoszczy nigdzie nie fabrykowane — **zabawki.** Przy pomocy posiadanych narzędzi chłopcy wykonują najrozmaitsze drobiazgi. W magazynie jest już zapasik zabawek. Gdy wyraziliśmy obawy co do zbytu wykonanych zabawek, dowiedzieliśmy się, iż jedna z miejscowych firm zamierza zakupić wykonane zabawki hurtownie. Pierwsze prace zostały w okresie przedświątecznym przez młodzież własnoręcznie sprzedane w użyczonym przez jedną z firm sklepie. Niewiele, ale chociaż po kilkadziesiąt groszy dostało się chłopcom na święta. Był to zarobek skromny, ale pierwszy i własny, to też ucieszył niejednego z nich.

W warsztacie zastaliśmy oprócz kierownika warsztatu również pp. **prof. Bruecknera i Widźgowskiego z Zarządu Ch. L. P.,** którzy objaśnili nas co do toku i warunków pracy w warsztatach. W warsztacie przy **ul. Nakielskiej** rozpoczęta zostanie wkrótce budowa kajaków. Łodzie te wykonywane są w Bydgoszczy przez amatorów, kluby, drużyny harcerskie, przez pewień czas kajaki fabrykowała jedna z fabryk wyrobów drzewnych („Herkules“), to też i na tym odcinku warsztat młodzieżowy nie będzie stanowił konkurencji dla innych.

Chociaż pierwszy ten warsztat dla bezrobotnej młodzieży jest nie wielki i dziś stanowi zaledwie kroplę w morzu potrzeb tego rodzaju placówek, jednak patrząc na powstałe jakgdyby z niczego warsztaty, patrząc na zainteresowanie i ochotę pracujących chłopców, których rówieśnicy z konieczności, a niestety często także z przyzwyczajenia wystają na narożnikach ulic, słuchając odgłosów pracy — odczuwa się przyjemne wrażenia. Te skromne komórki — jeśli rozrosną się w sieć potężną — zwalczą przecież największe zło, jakie zagraża naszej młodzieży. Te skromne komórki to pozatem dowód, że idea Chrześcijańskiej Ligi Pracy wytrzymuje próbę życia. Wysłuchajmy tylko wołania skierowanego przez tę organizację do wszystkich bez ograniczeń jakichkolwiek:

„Zamieńcie wasze miecze niezgody na młoty, łopaty i pługi! Stańcie wszyscy, gdzie kto stoi i kto co czyni do współpracy stanów dla przyszłego ustroju korporacyjnego. Niech członkowie jednego rzemiosła, czy zawodu łączą się w związki gospodarcze, a przez związki w korporacje, bo każdy będzie nam i sobie potrzebny“.

Każdy, a więc i dzisiejszy bezrobotny, ten „niepotrzebny człowiek“ i ten chłopiec podrastający — przyszły człowiek — będzie potrzebny społeczeństwu.

---

†

W środę, dnia 8 stycznia 1936 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach

ś. p.

JÓZEF KUBACKI

motorowy Tramwajów Miejskich.

W Zmarłym straciliśmy długoletniego, gorliwego i sumiennego pracownika.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy
Tramwaje.

Bydgoszcz, dnia 9 stycznia 1936 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 11 stycznia 1936 r. o godz. 16-tej, z kaplicy cmentarza parafjalnego Szwederowskiego przy ul. Kossaka. 268

ś. † p.

Witold Jan Beil

Magister prawa
Wicestarosta Tucholski

zmarł w dniu 8 stycznia 1936 r.

Nabożeństwo żałobne i pogrzeb odbędą się w dniu 11. stycznia br. w Tucholi.

O tej bolesnej stracie zawiadamia 230

Starosta Powiatowy Tucholski.

Wzmożona działalność Polskiego Związku Zachodniego

w Kościerzynie i powiecie kościerskim

W ostatnich tygodniach Zarząd Obwodowy P. Z. Z. rozpoczął i przeprowadził **wzmożoną działalność w mieście i powiecie kościerskim pod hasłem łączenia tak wszystkich polskich organizacyj** dla wytężonej wspólnej pracy jak również jedności bratniej wśród wszystkich Polaków w imię dobrze zrozumianego interesu państwowego na zachodnich rubieżach naszej ojczyzny i **zagrożonych działalnością niemiecką dóbr narodowych.**

Dnia 24 listopada ub. r. odbyło się w Kościerzynie w sali Bazaru zebranie informacyjne, a następnie walne zebranie miejscowego Koła P. Z. Z. przy udziale delegatów Okręgu pp. Małkiewicza i prof. Babinicza, którzy w referatach swych rozwinęli zadania i środki działania P. Z. Z. Po uruchomieniu prac w mieście zwrócił się Zarząd Obwodowy na teren powiatu.

Po wstępnych przygotowaniach odbyły się w powiecie następujące zebrania P. Z. Z.: Dnia 5 stycznia w **Liniewie** w lokalu p. Łukowicza i w **Skarszewach** w Szkole Powszechnej — zaś dnia 6 stycznia br. w **Dziemianach** w świetlicy Związku Strzeleckiego, **w Lipuszu** w Szkole Powszechnej, w **Starej Kiszewie** również w Szkole Powszechnej, w **Pogódkach** w lokalu p. Tywusika oraz w **Nowej Karczmie** w lokalu Zarządu Gminnego.

Na wszystkich tych zebraniach referowali delegaci Zarządu Obwodowego P. Z. Z. z Kościerzyny i delegaci młodzieży akademickiej zorganizowanej jako osobna sekcja dla pomocy temuż zarządowi. Delegaci omówili dwa tematy: **Program ogólnopolski P. Z. Z. na tle dzisiejszych zagadnień polsko-niemieckich i program kaszubski P. Z. Z.,** a mianowicie kolonje letnie dla dzieci, Uniwersytet Ludowy w Wielkim Klińczu, uroczystości ku czci śp. Abrahama, **doroczne święto Szwajcarji Kaszubskiej** i wreszcie piekącą **spawę oddłużenia Polaków.** Przy tej sposobności licznie biorący udział w zebraniach uczestnicy wypowiadali bolączki i żale w związku z ich współżyciem z ludnością niemiecką i jej powodzeniem zwłaszcza organizacyjnem na oczach społeczeństwa polskiego, które dobrze jeszcze pamięta „wolność“ swą pod Prusakiem. Serdeczne te wynurzenia rodaków podali delegaci za pośrednictwem Zarządu Obwodu PZZ miarodajnej rozwadze i decyzji.

Spodziewamy się, że społeczeństwo polskie gromadnie i ochotnie i serdecznie poprze usiłowania PZZ na gruncie jego bezpartyjnych i całkowicie bezinteresownych wysiłków dla podtrzymania honoru Narodu, uwieńczonego kaszubskim hartem i dla pomnożenia mocarstwowości Państwa polskiego.

W poniedziałek, dnia 13 stycznia, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ukochanej żony, matki, córki i siostry naszej ś. p.

Ireny z Kamińskich Zabickiej

żony doktora medycyny

odbędzie się o godzinie 8'30

msza św.

w kościele N. Marji Panny w Toruniu i o godz. 9-tej w kościele parafjalnym w Aleksandrowie Kuj., o czem zawiadamiają stroskani

Mąż z synkiem, rodzice i siostry.

Toruń, Aleksandrów Kuj. 208

Podziękowanie.

Przewielebnemu Duchowieństwu, Krewnym i Znajomym za okazane współczucie i liczny udział w pogrzebie naszego drogiego ojca, teścia i dziadka ś. p.

Marcina Wiesego

składamy serdeczne

Bóg zapłać.

270 **Dzieci i rodzina.**

Toruń, dnia 11 stycznia 1936 r.

Polski wieczór ludowy w Olsztynie

Polscy akademicy — obywatele niemieccy, odbywający studja w Królewcu urządzili dnia 6 bm. w Olsztynie piękną wieczornicę pod nazwą **„Polski Wieczór Ludowy w Olsztynie“.** Na uroczystość tę, bardzo dobrze zorganizowaną, przybyło przeszło **600 rodaków z Olsztyna, Warmji a nawet z najdalszych zakątków Mazowsza pruskiego.** Tak występy chóru akademików, śpiewy pięknych kolend polskich, jak i z werwą odegrane przedstawienia publiczność przyjęła z wielkim aplauzem, wyrażając życzenie częstszego urządzania podobnych imprez przez grono akademików królewieckich. Na wieczornicę przybyli m. in. p. konsul Zalowski oraz ks. prob. Osiński jako prezes Dzielnicy IV. Związku Polaków.

Elektryfikacja pow. bydgoskiego

Rada Miejska m. Bydgoszczy na najbliższem swem posiedzeniu rozpatrzy uzgodnioną już przez Zarząd Miejski z Wydziałem Powiatowym umowę, dotyczącą zaopatrzenia w prąd wytwarzany przez Elektrownię Miejską w Bydgoszczy miast Fordonu i Solca Kujawskiego. Umowa przyznaje Elektrowni bydgoskiej wyłączne prawo eksploatowania udzielonej przez Rząd koncesji na okres 2-letni, z tem jednak, iż własnym kosztem przeprowadzi instalację sieci elektrycznej, oraz szereg urządzeń technicznych niezbędnych do normalnej dostawy prądu. Plan elektryfikacyjny obejmuje narazie część powiatu, leżącą nad Wisłą, tak, że Koronowo znajdzie się poza siecią elektryczną. Elektryfikacja pozostałej części powiatu przez wzgląd na brak odpowiednich kredytów zostanie przeprowadzona dopiero po kilku latach. Zarząd Miejski liczy się z tem, że właściciele gospodarstw, położonych w pobliżu trasy przewodów elektrycznych skorzystają ze sposobności i przyłączą się do sieci, otrzymując w ten sposób światło o wiele tańsze, a przedewszystkiem wydajniejsze od naftowego.

Chełmża

— **Gwiazdka Koła Związku Kolejowych Pracowników Drogowych w Chełmży.** Dnia 5 stycznia r. b. odbyło się w Chełmży doroczne walne zebranie członków Koła Związku Kolejowych Pracowników Drogowych, a po zebraniu zabawa gwiazdkowa dla członków Koła i ich rodzin.

Przy wspaniale przystrojonej i oświetlonej rzęsiście choince zebrała się jedna zgodna rodzina kolejarzy drogowców.

O godz. 18,30 przybył proboszcz miejscowej parafji ks. prałat Szydzik.

Po przemówieniu prezesa Zarządu Głównego, ks. prałat Szydzik pobłogosławił wieczerzę i w pięknych słowach podkreślił konieczność wiary w Boga i Jego miłosierdzie, która łączy ludzkość i daje otuchę oraz siły niezbędne dla przetrwania trudności życiowych.

Po podzieleniu się opłatkiem i spożyciu wieczerzy, w czasie której przygrywała orkiestra kolendy, odbyła się zabawa taneczna, trwająca do godz. 5 rano.

Przebieg obrad na walnem zebraniu członków Związku Kolejowych Pracowników Drogowych i urządzonej przez nich uroczystości gwiazdkowej w atmosferze spokoju i wzajemnego zaufania jest pięknym przykładem zgodnego współżycia i solidarnej współpracy kolejarzy.

Pełna tabela 4-go i 5-go dnia ciągnienia loterji

IV-e ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

30.000 zł. na nr. 104972.

20.000 zł. na nr. 127908

10.000 zł. na n-ry: 25304 92475 144359

5.000 zł. na n-ry: 19992 35923 44723 60768 81691 169746.

2.000 zł. na n-ry: 4172 6180 9144 19695 32227 35430 42609 55500 62453 76686 82705 90530 102772 107687 108796 110813 122419 123696 129204 129730

1.000 zł. na n-ry: 478 2544 5854 11156 19343 22341 24405 32911 37919 38955 42729 45381 47623 53338 58368 61107 62902 71125 75548 77575 84051 84902 92897 95089 98986 103178 108550 109479 119026 134428 135112 135777 141632 148340 150680 159381 160544 167374 169312 178334 182887 184632.

Po 200 zł.

105 18 41 220 89 812 45 76 1102 304 542 828 913 2120 601 96 3014 116 371 807 59 956 4038 158 301 782 892 5207 51 916 6632 58 7037 164 312 73 443 531 810 56 83 8175 283 412 93 612 9099 265 632 869

10557 745 811 61 929 11476 525 12000 27 66 80 197 210 13 314 41 61 763 815 13052 359 14064 508 937 56 15161 67 234 722 88 982 16087 202 68 334 52 581 17073 427 656 75 741 871 964 18136 271 410 58 538 652 729 874 88 949 93 19299 389 439 604 727 20070 448 524 25 21177 324 480 587 651 884 22074 215 499 511 69 73 824 923 23319 87 442 506 23 607 816 925 24008 466 859 25018 149 221 25 66 27395 948 28154 293 372 485 701 60 938 29038 61 495 576 661 804 28

30107 376 575 602 39 992 31151 94 521 872 921 32116 21 345 530 690 916 33121 279 339 579 724 814 34162 201 627 849 917 81 35027 500 749 860 36237 667 700 927 37173 374 502 52 61 97 978 38174 435 694 39125 53 442

40548 987 41102 63 704 42126 211 42 99 959 43132 487 573 601 25 809 30 44232 509 714 936 45031 251 618 797 938 46064 94 141 557 739 839 91 47057 242 51 457 48375 620 49016 269 633 837

50246 651 94 734 909 51051 118 315 409 570 642 841 945 52371 76 515 705 886 905 53235 412 90 769 900 54175 281 447 530 795 55061 130 51 316 515 681 56058 77 121 82 366 645 705 57299 932 58057 303 650 84 774 956 87 59015 48 77 567 741 44 894 915

60151 99 585 814 61 229 336 76 587 623 70 799 919 62089 95 321 558 63019 199 311 577 828 64107 53 326 67 401 546 79 604 55 95 794 65308 26 644 79 706 858 66098 172 659 853 67683 745 867 949 50 68086 345 624 793 69034 578 659 769

70165 400 619 71492 971 72447 680 720 63 874 73212 441 54282 759 845 55 67 74032 190 470 75514 64

76083 130 352 468 510 34 77354 809 45 66 78001 82 254 453 556 721 79159 381 691 720 42

80003 229 430 569 657 743 81016 71 86 150 519 49 621 998 82167 81 234 525 43 997 83121 286 328 672 84280 317 616 41 789 972 76 85399 514 86533 609 755 83 925 31 38 87231 568 86 682 95 778 91 892 88009 82 120 37 66 218 394 436 905 89092 120 527 630 724 924 46

90133 41 258 310 590 91000 270 311 586 742 811 92108 24 93 797 898 93084 104 94021 104 403 645 854 95241 76 442 588 98 855 96073 98 109 400 562 610 874 88 97163 546 778 891 98560 798 858 84 99139 267 798

100199 376 776 857 999 101106 330 755 869 102129 253 351 767 910 103357 59 104400 878 105174 271 455 789 876 106110 280 689 94 785 107160 224 354 527 635 837 47 108267 315 33 555 109396 456 618 36 791 862

110050 228 887 955 111211 341 59 824 992 112226 353 540 766 113010 22 135 251 366 676 851 114095 338 546 618 793 865 79 973 74 115011 447 730 74 928 116076 193 99 370 416 638 902 117222 356 118075 510 992 119247 95 371 488 554 883 944

120099 704 121183 819 122119 477 123553 79 85 878 124024 92 248 421 655 911 125263 384 571 126249 583 692 127265 697 813 982 128118 252 851 129259 501 658 95 961

130121 734 801 957 61 131139 52 80 401 557 633 715 58 827 132052 152 201 83 491 133173 211 78 588 649 851 134406 10 851 86 135031 233 443 576 728 883 136073 137699 923 70 138027 246 472 605 68 782 839 58 139217 395 454 900 29

140206 533 97 911 55 141290 795 809 142012 88 724 27 890 143191 430 73 92 750 61 144396 531 145236 40 611 981 146016 17 304 434 81 597 654 147026 114 606 98 950 65 148350 566 772 895 926 149138 560 677 916

150194 219 491 515 641 881 151017 57 58 74 92 225 316 541 873 924 152488 653 751 828 153057 146 895 154193 254 634 798 959 94 155215 437 880 993 156094 300 39 96 474 565 157135 364 158250 80 307 463 159022 135 200 60 530 67 78 642 912.

160113 57 407 52 68 620 30 94 777 161752 908 162399 670 709 163351 646 750 164043 194 222 373 409 52 54 577 87 905 165823 948 166612 725 167086 99 475 798 858 66 168268 93 358 433 624 716 840 169704 30 878

170344 596 837 912 171102 23 207 26 93 444 593 172107 493 521 173133 263 351 674 883 960 17431 52 932 175031 644 176019 176 358 491 177218 83 454 741 75 93 856 178550 51 63 811 976 179280 392 485 94.

180272 302 99 738 81 830 952 93 181266 543 71 75 873 934 74 182184 962 183030 53 223 309 455 720 184240 452 610 790 185056 86 162 373 486 186070 157 816 59 86 187883 188050 166 599 189957 97.

190036 75 96 135 492 626 872 191342 444 48 512 820 192024 38 95 138 723 929 193708 962 194491 592.

5-ty dzień

I-i II ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 10000 na n-ry: 12102 152996.

Zł. 5000 na n-ry: 9821 135548 153159 166701

Zł. 2000 na n-ry: 5919 8930 21728 34341 53161 62009 63785 66922 82560 85225 86461 90825 96253 97249 120114 123266 125335 133501 139298 140960 142356 148572 160616 166094 185701

Zł. 1000 na n-ry: 2174 13982 14708 19812 21716 28224 29297 29938 36443 37416 40909 40936 47563 47963 48242 54197 54928 59629 77405 82514 84868 88968 102804 105008 106446 109474 118607 119686 123184 127072 129138 135884 147181 147786 148645 148689 153138 166654 172814 175016 181791 182018

Wygrane po 200 zł.

47 110 431 899 900 58 1000 51 214 54 384 516 623 716 838 902 2017 47 103 225 91 363 76 87 473 97 609 22 36 73 830 3003 602 48 91 862 924 26 55 83 4027 33 137 206 327 94 412 91 761 853 5041 120 24 64 85 218 426 81 543 91 636 87 676 918 47 94 6011 51 116 213 40 79 397 582 746 80 942 7055 56 73 194 242 321 97 762 76 903 8001 84 105 27 99 216 34 322 469 658 79 757 893 9012 75 194 262 170 417 33 81 552 95 847

10020 160 225 47 97 497 536 68 746 809 93 11014 82 111 217 92 312 89 955 98 12163 82 215 352 647 854 980 13239 475 84 88 511 922 936 64 97 14065 81 101 25 280 347 78 466 550 712 866 75 85 15184 210 63 336 41 870 99 925 29 16115 71 396 413 14 78 502 620 755 70 823 17384 450 97 547 63 629 722 823 18005 24 37 42 61 111 24 327 518 697 933 74 19021 231 317 47 427 576 88 733 48 862 923 52 77

20040 194 226 319 63 66 631 820 30 921 21029 105 243 500 74 644 52 737 814 998 22023 197 385 411 41 599 672 90 863 71 946 23061 112 88 204 52 62 388 453 513 67 636 99 824 929 35 76 24005 151 70 204 76 300 9 425 592 638 60 25027 581 673 92 728 51 834 987 26061 67 97 233 344 64 78 424 602 17 711 883 27094 165 356 497 812 23 906 16 28022 92 249 54 312 408 623 32 83 720 32 89 905 54 29209 32 317 494 672 744 853 903 5 20

30069 133 78 325 477 604 36 86 31280 415 625 44 60 83 772 907 52 75 32061 125 31 46 276 427 48 546 868 94 791 33059 69 76 86 386 643 63 70 792 970 34109 94 449 89 576 77 658 830 915 82 35005 77 79 159 79 277 364 573 717 36053 149 328 425 69 505 635 759 921 25 37024 65 90 109 252 405 59 745 71 845 906 38078 176 310 75 478 535 693 992 39054 205 324 413 524 80 88 995

40071 192 253 509 785 818 977 41166 254 434 63 77 676 708 47 83 821 96 937 42040 81 221 87 334 93 499 705 71 858 43087 164 275 349 402 886 905 99 44021 114 310 46 65 497 676 748 79 801 42 45257 400 518 705 47 75 913 46057 65 71 227 400 560 62 966 47097 387 407 42 526 692 736 48206 480 575 99 811 89 49011 44 91 346 407 525 62 75 721 843 79 93

50022 137 99 670 785 896 51133 273 356 406 42 630 749 885 99 901 10 57 52064 157 94 409 92 538 692 798 816 34 46 963 53098 175 296 326 58 82 97 519 641 57 761 70 858 958 54115 99 226 79 347 460 608 24 700 16 55048 72 487 565 635 901 2 36 70 87 56092 99 156 272 312 97 424 525 38 660 77 99 959 57264 461 676 740 44 45 75 809 22 998 58004 194 454 552 644 716 866 917 61 59027 120 37 98 294 322 98 414 763 78 837

60096 125 520 80 608 753 93 927 53 61058 121 200 52 377 409 47 83 524 601 721 90 826 911 62061 94 102 5 75 223 24 56 481 631 61 82 97 710 807 52 914 70 63095 395 410 64048 260 318 435 881 65008 9 115 99 297 401 27 545 88 665 750 848 914 22 65 66038 53 220 40 322 487 947 67071 102 41 331 70 433 606 79 725 78 843 91 934 66 68126 317 466 567 648 99 827 52 953 69478 589 661 92 827

70286 312 21 48 631 765 843 909 71050 210 62 67 456 602 750 818 57 908 72327 660 75 700 85 891 928 73051 119 22 97 302 88 492 809 911 76 74225 443 576 604 26 96 751 800 77 926 91 75115 597 644 797 965 72

76084 171 274 434 516 52 643 59 764 90 939 62 77024 147 329 71 498 717 89 838 78086 206 433 529 608 756 61 900 92 79091 193 387 441 44 572 704 9 19 83 854 985

80040 44 85 354 462 82 665 791 96 961 91 81111 75 306 655 874 960 82020 437 40 587 760 96 83180 303 11 413 622 84 705 837 915 84022 34 157 424 72 81 9 635 98 748 960 85146 52 68 433 521 96 664 735 99 820 81 928 96 86011 92 156 310 43 808 969 87207 309 443 65 559 717 94 855 74 937 93 88081 87 103 225 489 899 906 39 89019 208 330 517 19 632 59 68 888 962.

90045 400 79 824 946 91013 276 349 91 415 67 71 74 534 976 92068 100 88 225 41 363 413 30 64 618 93007 57 141 215 359 82 416 502 17 601 75 98 709 820 49 954 94112 40 51 396 508 23 607 42 84 744 94 838 95218 458 91 576 638 73 829 32 96000 8 125 225 28 42 307 421 83 601 2 916 97072 271 424 865 908 25 98120 222 85 314 402 80 577 654 818 32 89 96 931 98 99011 59 102 9 209 69 71 83 394 600 87 714 880 96 962

100142 205 305 22 70 486 871 97 904 11 66 90 101302 97 411 51 570 600 814 961 66 90 102407 14 641 744 69 842 997 103002 336 441 60 636 728 104038 94 101 14 439 503 71 94 98 619 105068 385 432 720 81 868 940 67 106184 273 308 31 426 61 614 708 981 107121 62 262 327 82 716 839 954 80 108004 412 620 836 48 998 109119 33 372 607 766 900 66

110007 65 88 141 63 70 270 405 584 745 870 92 111098 148 76 214 329 518 19 616 30 739 885 997 112111 96 213 93 346 462 577 90 616 73 74 762 113036 227 330 91 414 699 848 114014 27 50 226 28 75 83 323 520 882 87 904 30 115052 54 55 110 266 363 635 72 743 809 961 116060 246 357 91 409 81 90 547 829 117054 123 38 429 95 512 616 31 76 118004 6 125 32 577 958 119001 67 94 274 327 50 444 598 641 783 97 808 15

120120 414 34 558 804 121018 54 60 120 42 75 229 80 451 560 84 647 77 765 85 91 800 49 122002 51 389 431 42 861 90 917 123126 52 93 218 80 420 753 81 837 954 124120 66 259 84 534 35 659 91 907 87 125019 255 307 594 627 874 921 67 73 80 126259 70 465 596 701 77 127010 415 84 587 794 861 937 43 128104 23 333 481 552 76 641 43 80 832 905 33 129170 203 17 312 68 543 82 649 61 714 95 848 946 77

130209 301 70 492 556 665 752 924 43 131102 11 429 77 562 626 34 806 132093 123 356 639 68 709 94 813 133011 91 369 625 84 890 957 94 134039 44 226 474 577 617 26 817 56 69 916 55 135102 327 446 79 556 657 64 771 818 47 136093 152 65 298 341 541 753 95 945 62 137140 76 88 418 520 79 610 25 79 80 729 98 948 56 64 138065 253 448 56 506 9 614 725 39 848 980 139009 71 154 206 429 52 81 613 45 727 28 860 901

140003 95 119 278 394 495 782 884 950 141350 760 92 839 76 929 78 142110 44 73 86 259 395 494 95 604 9 726 863 994 143158 65 464 86 506 11 37 685 852 144043 124 235 43 501 77 813 62 907 52 145163 381 422 30 533 95 606 741 146076 137 302 99 474 632 753 822 26 88 987 147273 673 781 98 811 17 148007 14 130 64 277 437 571 92 648 99 759 79 880 81 954 149014 59 131 402 534 610 767

150072 116 51 209 21 51 329 406 87 561 609 812 46 151061 174 445 735 58 937

152161 234 452 534 709 75 957 60 93 153001 119 53 219 391 429 31 37 517 618 56 76 818 154358 714 826 155327 512 645 64 714 19 884 156142 248 49 56 92 350 68 91 98 441 82 92 576 655 95 836 78 902 97 157400 7 73 908 58 158020 103 255 363 68 90 446 593 637 61 797 866 82 159057 236 608 39 729 36 834 914 82

160011 287 370 449 95 98 638 67 86 868 79 933 91 161019 208 43 352 66 98 555 83 723 54 976 162112 213 389 412 523 684 749 800 45 163051 64 295 320 786 820 904 8 164215 301 7 55 486 507 36 621 55 892 165231 42 409 28 603 771 929 82 166068 190 229 301 9 58 73 433 528 627 39 732 811 998 167023 140 66 336 551 76 861 929 168014 77 165 76 361 70 412 696 908 169074 144 200 98 581 942

170038 116 231 595 636 814 23 71 936 38 79 171012 156 58 411 71 91 577 693 735 854 172005 46 77 287 461 634 756 977 79 173015 192 248 80 88 552 683 783 800 52 93 174035 96 220 39 359 401 804 34 79 950 84 175029 43 78 191 308 481 525 656 758 176242 364 484 527 86 623 881 177134 330 402 565 636 915 178025 75 204 70 555 787 850 179119 66 219 61 438 624 816 36 62 65 959

180013 276 81 316 415 549 82 750 806 971 95 181070 374 91 477 623 62 715 927 182004 250 497 506 664 735 819 73 955 183079 124 314 410 505 46 932 184196 285 319 458 68 674 703 946 95 185073 75 214 89 449 53 77 946 48 186039 48 210 80 396 489 98 516 85 702 53 829 54 66 981 96 187077 267 85 326 90 448 562 712 32 845 188456 95 744 60 76 828 971 189069 99 239 487 94 97 666 714 56 909

190085 119 467 849 191126 29 76 92 400 518 25 668 89 881 933 192045 52 93 131 42 88 204 52 305 495 570 89 722 48 98 193040 46 685 713 61 890 194019 292 349 438 671 714 17 854 926 92

III-e ciągnienie
Po 200 złotych

63 521 1240 364 89 531 631 2118 268 404 9 721 827 3234 322 85 684 839 60 75 981 4014 151 230 382 754 949 5641 808 901 6416 691 766 7273 550 73 734 97 8112 240 59 94 385 490 871 942 60 9241 404 769

10040 401 37 576 11204 51 319 443 860 999 12107 404 882 900 13206 47 331 787 962 14463 989 15236 311 54 491 521 813 16071 86 209 22 17425 534 73 650 67 724 896 18013 627 710 19078 476 501 637 741 859 946 74

20270 93 603 86 886 21016 122 308 404 729 89 22073 194 287 356 570 894 23058 121 259 410 77 528 839 24042 591 815 16 941 25343 461 955 26149 797 817 81 27170 423 511 42 97 649 831 36 37 64 907 69 96 28014 129 509 69 685 918 29075 123 240 707 37 911 87

30095 210 39 595 646 752 852 31143 340 89 681 87 725 998 82532 616 33155 73 203 426 558 728 34041 245 471 35446 683 823 36544 57 611 876 37022 178 248 359 400 63 526 675 862 38106 246 39035 122 222 615 700 860

40027 439 598 735 996 98 41049 621 75 42138 49 241 377 546 43003 283 44360 518 831 45259 338 757 804 46016 61 312 18 89 461 952 54 47172 215 359 98 566 715 844 48029 32 577 616 62 67 792 832 953 72 49127 758

50139 319 476 595 845 968 51378 617 66 773 807 922 52132 497 613 721 53040 41 76 128 46 371 436 54088 370 433 596 867 55031 206 84 643 884 914 18 56002 52 212 406 32 613 57203 964 58421 81 889 940 59034 38 56 103 234 39 643 44 999

60205 366 482 95 726 812 20 970 61016 449 571 620 733 809 15 49 62123 307 641 63056 266 70 542 64163 226 310 597 917 65175 348 94 710 804 7 88 66188 311 88 778 67111 255 724 68329 86 565 676 69306 48 726 92 890 94

70169 75 564 705 970 71132 55 596 647 849 946 72016 206 468 564 638 771 74007 89 103 42 278 394 403 701 4 70 75031 93 99 685 861 90 76030 569 906 77690 78215 83 466 79108 712 66

80090 413 83 750 81349 78 478 537 769 980 82128 225 388 490 712 92 83042 479 94 584 696 932 33 84087 192 510 711 955 85279 375 796 924 86141 224 470 77 91 892 87127 203 403 743 816 88193 240 93 437 833 89044 355 502 692

90028 304 61 847 972 91037 430 68 933 92104 353 483 777 892 93078 321 530 816 944 94917 95001 43 426 807 911 96477 830 97112 266 82 526 39 983 98235 435 89 733 99346 546 93 656 70

100011 107 241 642 721 802 101248 80 335 554 626 908 102175 585 103106 81 255 360 591 773 957 104321 49 68 436 51 572 669 962 70 105215 419 504 670 106026 230 42 748 107054 283 502 778 829 964 108044 209 599 109223 392 755 931

110015 308 539 61 111237 333 532 720 60 92 859 112288 775 833 939 113476 79 785 97 880 97

114023 115124 212 339 62 642 732 65 898 925 46 116093 319 430 95 584 812 57 914 117018 36 134 379 475 904 14 52 54 118055 62 568 620 74 119034 294 565 75 759 891

120124 248 563 877 121218 37 65 338 934 122398 496 694 844 123087 101 285 415 94 558 614 61 124028 89 504 11 854 125099 248 425 815 126013 267 127300 73 680 128137 82 83 241 353 207 129022 92 132 364 781

130022 365 551 624 27 31 756 131030 218 319 676 957 58 81 132157 579 980 133234 41 50 785 831 931 134024 669 715 60 831 59 135006 181 211 18 436 63 627 937 40 136000 82 182 598 697 704 907 86 137202 984 138104 830 936 139068 98 446 508 90 622 63 961

140080 367 80 404 795 925 141051 247 344 424 142441 70 658 702 3 874 937 89 143349 584 864 933 144146 222 767 97 902 145060 199 226 47 387 820 987 146386 576 653 814 147039 109 57 218 398 444 672 831 148184 94 383 467 86 559 632 794 149030 32 323 59 895 919

150352 85 88 905 151124 592 650 771 152092 196 645 901 13 153433 867 91 936 154444 628 58 155120 90 625 57 156009 10 552 894 939 157002 151 543 158317 939 159684 740 866 951 85

160097 308 94 705 801 161129 394 162137 722 866 928 64 163049 89 238 366 487 517 91 760 934 164087 765 964 165414 53 166178 425 796 970 167136 293 738 943 168283 408 62 652 855 169198 232 403 98 659 875 170201 39 569 171777 172659 711 173172 395 517 602 174062 168 861 175119 513 740 77 176096 549 808 177022 57 91 159 239 609 991 178320 787 918 179241 382 412

180473 625 773 926 181008 48 196 378 686 802 920 182047 88 263 399 953 183094 245 64 378 842 184010 185 281 546 49 835 185031 172 319 650 78 85 824 46 64 186049 84 311 187202 17 800 51 188110 256 302 32 492 539 815 22 189032 776

190346 606 870 191340 459 824 926 192189 224 493 542 663 778 895 954 68 194801

Dziś ostatni kupon!

Pomorze czy Prusy Wschodnie?

Kto odgadnie wynik meczu bokserskiego — zdobędzie aparat fotograficzny

Dziś zamieszczamy ostatni kupon konkursowy na odgadnięcie wyniku **międzynarodowego meczu bokserskiego Pomorze—Prusy Wschodnie**, który odbędzie się w niedzielę, dnia 12 stycznia o godz. 19,30 w hali Okręgowego Ośrodka W. F. w Toruniu. **Każdy nasz czytelnik ma jeszcze dziś możność zdobycia aparatu fotograficznego i wielu innych nagród, przeznaczonych za trafne odgadnięcie wyniku.** Wystarczy wypełnić kupon konkursowy, podając przypuszczalny wynik spotkania i przesłać go do Redakcji „Dnia Pomorskiego" (w Toruniu, ul. Bydgoska 56), aby być uczestnikiem konkursu i ubiegać się o nagrody. Kupony konkursowe przyjmowane będą do niedzieli, dnia 12 bm. godz. 13 włącznie. Później nadesłane kupony nie będą brane pod uwagę.

Podane przez nas składy obydwóch reprezentacyj, według dotychczasowych naszych wiadomości, nie ulegną zmianie.

Gdyby miernikiem zwycięstwa miały być odpowiedzi naszych czytelników, uczestniczących w konkursie, to wówczas bezapelacyjne zwycięstwo odniesie reprezentacja Pomorza, bowiem z pośród dotychczas nadesłanych około 1000 odpowiedzi, gdzą % opowiada się za zwycięstwem Pomorzan. O niebywałem zainteresowaniu naszym konkursem świadczą kupony, nadesłane z Warszawy, Katowic, Poznania i wielu innych miast. Z pośród miast Pomorza rywalizują między sobą Grudziądz, Gdańsk, Bydgoszcz i Toruń.

Ponieważ niektóre z nadesłanych kuponów są wadliwie wypełnione, powtarzamy jeszcze raz, że odbędzie się 8 walk. Za wygraną otrzymuje się dwa punkty, za remis 1, za przegraną 0 punktu. W tych warunkach, gdyby jedna ze stron wygrała wszystkie walki, wynik brzmieć może 16:0. Z uwagi jednak na to, iż reprezentacja Prus Wschodnich jest silna, szanse obu stron są równe, z minimalną przewagą Pomorza, która zresztą wyraża się również w przewidywaniach naszych czytelników.

Kto zdobędzie piękne nagrody, trudno jest w tej chwili odpowiedzieć, zależeć to będzie od postawy reprezentantów barw pomorskich, który powinni wygrać, jeśli chcą nadal zajmować dotychczasową dobrą pozycję w boksie polskim.

Kupon do konkursu sportowego

Wynik meczu bokserskiego w dniu 12. I. 36

Pomorze—Prusy Wschodnie .... (stosunek punktów)

dla ....

imię i nazwisko

....

adres (czytelnie)

List z Kujaw

Na martwym punkcie kulturalnych zagadnień Włocławka

Dawniej i dziś — O pomoc dla kujawskich regjonalistów — „Skarb w jeziorze" Ratujmy Kuj. Oddział Pol. Tow. Krajoznawczego

(Korespondencja własna). **Włocławek,** w styczniu.

Na kulturalny problem Włocławka składa się cały splot specyficznych a często i paradoksalnych zagadnień. Dobrze ktoś powiedział o tem mieście, że jego „postęp" jest w wielu wypadkach — wsteczny. Istotnie. Wodociągi, które będą częściowo uruchomione w przyszłym roku, posiadał Włocławek (oczywiście w stanie prymitywnym) już za rządów biskupich w XVII wieku. Życie artystyczne (teatr, muzyka) i regjonalne, o którego rozwoju marzy obecnie szczupła garść włocławskich intelektualistów — znajdowało się w bujnym rozkwicie (1900—1908) za czasów Władysławy Karasińskiej i jej męża. Karasińska, jako główny filar teatru amatorskiego we Włocławku, łącznie z mężem, skupiała wtedy na Kujawach wokół siebie miłośników sztuki, organizując przedstawienia i biorąc żywy udział w życiu społecznem. Jej to należy zawdzięczać m. in. rozgłos „Kujawiaków" — zebranych wśród ludu przez matkę Jolantę z Brandotów-Trzcińską, a wykonywanych przez Karasińską z estrady.

Działo się to w epoce ucisku, pod argusowem okiem moskiewskich siepaczy, a dziś w wyzwolonej Ojczyźnie 60-tysiączne miasto nie może się zdobyć nietylko na własny teatr, ale na zorganizowanie jakiegoś kulturalno-artystycznego ośrodka, godnego stolicy biskupiej. O wiele lepiej pod tym względem przedstawia się regjonalizm Kujaw Zachodnich, rozwijający się tak pomyślnie od pewnego czasu pod egidą Inowrocławia.

Przyczyny tego marazmu na bruku włocławskim są różnorodne. Najważniejszą z nich jest brak poparcia ze strony inteligencji, która nie uznając nawet życia towarzyskiego, podzieliła swe życie na kłopoty, pracę zarobkową i... kinowo-rewjowe wzruszenia pośledniejszego gatunku. Nie uleczymy ran bez dotykania ich. Od szeregu lat społeczeństwa małomiasteczkowe urabiają swój gust i smak artystyczny na śliskiej erotyce trzeciorzędnych filmów i wyświechtanych piosenek kabaretowych, których zmysłowa pointa („Przyjdź do mnie w nocy", „Czekam cię stęskniona" i t. d.) zapanowała nawet w radjofonji. Jeżeli chodzi o Włocławek, śmiem twierdzić, iż posiada on wszelkie warunki kulturalnego rozwoju. Nadzieją tą natchnął mię popularny tutaj poeta-księgarz, Zdzisław Arentowicz, autor wystawionego swego czasu przez Teatr Toruński szkicu historycznego „Płowce".

Jako czołowa osobistość włocławskiej grupy regjonalnej (chodzącej dotychczas luzem) z zaparciem się siebie i ze szkodą dla własnych interesów, „bawi się" w... regjonalizm kujawski, ukazując apatycznemu społeczeństwu niejedną perłę, poto tylko, aby ją z bolesnym uśmiechem zawodu schować szybko do literackiego lamusika. W święta Bożego Narodzenia wystawił Arentowicz pierwszy bodaj wodewil kujawski p. t.: „Skarb w jeziorze" — osnuty na kujawskich klechdach i tutejszym folklorze. Sztuka dobra. Pytam autora czy zadowolony.

— Owszem — odpowiada zagadkowo. — Zrobiłem, co do mnie należało, ale publiczność nie może tego powiedzieć o sobie.

— Wiem; nie dopisała jak zwykle.

Arentowicz machnął ręką.

— Na to byłem przygotowany... Srogi zawód sprawiła mi inteligencja włocławska i adwokaci, doktorzy, dyrektorzy et consortes, tak licznie uczęszczający na półnagie występy warszawskich zespołów rewjowych. Wśród nielicznych widzów nie mogłem się dopatrzeć nawet kilku osób z naszej umysłowej elity.

— Historja stara jak świat — przerwałem pocieszająco.

— I przez to właśnie ogromnie smutna, bo na kim tu budować tę kulturę i regjonalizm?... Dla kogo?... Kto nas poprze!...

Otóż to poparcie wymaga szczegółowszego omówienia, bo we Włocławku mogłoby mieć wszelkie widoki realizacji i pchnąć wreszcie ten cały kulturalny kompleks z martwego punktu.

W dziesięciolecie niepodległości naszego Państwa zyskał Włocławek piękny gmach, oddany przez władze państwowe i samorządowe do użytku Kujawskiemu Oddziałowi Pol. T-wa Krajoznawczego. Gmach ten miał być ogniskiem kultury nietylko Włocławka, ale całych Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej.

Znalazły też w nim pomieszczenie zbiory przyszłej bibljoteki miejskiej (której brak dotychczas) muzeum kujawskie, tu była redakcja i administracja regjonalnego miesięcznika „Życie Włocławka i Kujaw", zawieszonego obecnie. Słowem z gmachu tego zaczęła promieniować energja i inicjatywa w kierunku artystycznym i naukowym. Zaczął się tworzyć legjon ludzi dobrej woli, wierzących, że kultura Włocławka i regjonu kujawsko-dobrzyńskiego posiada wszelkie warunki rozwoju. Marzono, że w gmachu znajdzie pomieszczenie wzorem Płocka i Torunia — Towarzystwo Naukowe. Niestety, po wyczerpaniu się kredytów i pożyczek, wysunęło się na pierwszy plan widmo długów: 190 tysięcy Bank Komunalny i około 50 tysięcy długów prywatnych. Groźba licytacji przerwała całą kulturalną pracę Tow. Krajoznawczego, na którego barki posypały się jeszcze (dodatkowo) różne nieuzasadnione zarzuty. Zaczyn kultury, zapowiadający się świetnie pod względem urodzaju — porósł grzybem przymusowej bezczynności. Cała sprawa nie przedstawia się obecnie wesoło. Magistrat, który dał gwarancję Bankowi Komunalnemu, — chce spłacić długi i... zabrać jednocześnie gmach na własny użytek. Do takiego stanu rzeczy nie można stanowczo dopuścić i zaprzepaścić gmach dla kultury i regjonalizmu Kujaw wschodnich.

Wychodząc z tego założenia wspomniane T-wo Krajoznawcze uchwaliło niedawno na walnem zebraniu odpowiednią rezolucję, kończącą się następująco: „...należy zażądać niedopuszczenia do licytacji gmachu, spłacenia przez Magistrat m. Włocławka długu w K. K. O., zjednania stałych subsydjów od samorządów powiatowych Włocławka, Lipna i Nieszawy, układu Zarządu Głównego P. Tow. Kraj. z wierzycielami".

Stefan Kujawa.

Najwyższą kobietą świata



jest prawdopodobnie Elza Droyson, Angielka, która poszczycić się może wzrostem 2.55 m. Posiada ona o kilka tylko centymetrów niższą siostrę, noszącą - całkiem słusznie - imię Brunhilda

Wystawa projektów dekoracyj teatralnych

Kazimierza Pręczkowskiego w lokalu „Wieczorów Czwartkowych"

a sprawa teatru w Gdyni

Staraniem „Wieczorów Czwartkowych" została otwarta 3-cia z rzędu miesięczna Wystawa Prac Plastycznych, tym razem obejmująca twórczość dekoratora teatralnego Kazimierza Pręczkowskiego. Złożyły się na nią dekoracje do Sofoklesowej „Antygony", „Pana Jowialskiego" Fredry, „Ecce Homo" Ewy Szelburg Zarębiny, „Bitwy nad Marną" Obeya, „Tragedji Dzieci" Scönchera, „Kumoszek z Windsoru" opery wesołej Nikolai'ego (na podstawie Szekspira) oraz do „Samuela Zborowskiego" Słowackiego. Podaję zaprojektowane dekoracje do poszczególnych utworów scenicznych w chronologicznym porządku ich powstawania z pominięciem niewystawionych w Gdyni. Prócz tego artysta wystawił kilka prac sztalugowych (tempera) i rysunkowych wnętrz katedry gnieźnieńskiej. Słowem prac czterdzieści kilka, przygniatających szczupły lokal „Wieczorów Czwartkowych."

Zanim przejdę do omówienia krytycznego Wystawy poprzedzę ją wstępem, dlaczego jako organizator zwróciłem się do Pręczkowskiego o tak bogaty materjał dekoracyj teatralnych. **Otóż Wystawa ta jest i powinna być pretekstem do dyskusji na temat... braku teatru w Gdyni.** Dawałem temu wyraz w 267 num. „Gazety Morskiej", ub. r. a ostatnio w „Czasie" z dnia 3 stycznia r. b.

Pisałem wówczas. — Niema teatru. Najboleśniejsza kwestja dotąd nierozwiązana. Niema pedagoga kształcącego ogół. Teatr Ziemi Pomorskiej pod dzielnym kierownictwem Brackiego nie wytrzymał deficytów i musiał przy niejednokrotnej czterdziestce widzów ustąpić z pola na korzyść przepełnionych tutejszych czterech kinoteatrów „Sromota i nienagrodzona szkoda, Polaku" — możnaby rzec za Kochanowskim. Wszystkie wysiłki, aby otrzymać jaką taką salę w śródmieściu poszły w niwecz. Publiczność gdyńska nie chce chodzić do teatru w zaułku... A przecież ten teatr, grywający czasu swego w śródmieściu miewał wypełnioną salę. I nadewszystko kształcił. Dawał szeroki oddech miejscowemu życiu. Zapalał ludzi, przejętych dziś brydżomanją.

Dziś tenże Bracki prowadzi cztery teatry miejskie Torunia, Grudziądza, Inowrocławia i Włocławka. Tam się znalazły rzesze widzów, spragnionych strawy. Tam teatr prosperuje. Na objazdach. Słowem inna szerokość geograficzna stwarza widać korzystniejszy klimat. Trudno pisać bez sarkazmu.

Rzucałem jednocześnie pytanie. — Czyżby Gdynia nie mogła zapewnić bytu Teatrowi Ziemi Pomorskiej na jego kilkorazowych występach miesięcznie? Gdynia, która posiada wyjątkowo liczny odsetek inteligencji? W słowach tych niema deklamacji. Każdy myślący rzeczowo potwierdzi tę beznadziejną inercję w tej tak palącej sprawie Ale słowa powyższe nie chcą być wyłącznie krytyką. Pragnę wywołać dyskusję. Niechaj poza prasą miejscową, która toczyła bezskuteczne dotąd boje o teatr, wypowie się i szeroka publiczność, której gościnna „Gazeta Morska" użyczy z pewnością miejsca. Czas zpowrotem i z tem większą siłą żądać, aby sprawa teatru w osiemdziesiąttysięcznej Gdyni nareszcie była pozytywnie rozwiązana. To nie są trudności nie do przezwyciężenia. Przedewszystkiem trochę woli... I tegoż zapału, który ujawnia się w budowie portu, rozbudowie miasta...

— — — — — — — — —

Otóż, jak rzekliśmy Pręczkowski wystawił dużą ilość prac, tematycznie bogatą. Na zasadzie tego dorobku można sobie wyrobić dostateczny pogląd na jego twórczość, bezwzględnie wysokiej i oryginalnej miary. Wychowanek Warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych, uczeń nieodżałowanej pamięci prof. Wincentego Drabika ukończył wydział Malarstwa Dekoracyjnego specjalizując się w dekoracji teatralnej, jak również odbył trzyletnią praktykę w pracowni teatralnej profesora. O Pręczkowskim trudno mówić bez entuzjazmu. Entuzjazm ten rodzi się na widok wnikliwie wyczutego przegadania na frazę plastyczną ducha poszczególnego utworu. Przedziwna to, prawdziwie artystyczna organizacja. Nie mówiąc w tej chwili o jego rysunku i kolorystyce trzeba nadmienić, że Pręczkowski posiada jeśli tak rzec można pierwszorzędnego „czuja". To znaczy, że bez koniecznego szperania w kostjumologji bądź uciekań się do architektury danej epoki, trafia nawskroś wnikliwie w atmosferę danego czasu dając jednocześnie wysoką oryginalność pomysłom dekoracyjnym. Weźmy za przykład „Kumoszki z Windsoru", wystawiane na scenie Teatru Polskiego w Warszawie, czy też „Pana Jowialskiego". A przepyszne kostjumy do tej komedji. Co za inwencja. Jowialszczyzna tak przedniego gatunku, tryskająca humorem, że imać się za boki. I nadewszystko oryginalność. Poetę Pręczkowskiego znajdziemy przedewszystkiem w dekoracjach do arcytrudnych scen „Samuela Zborowskiego". Weźmy „skalną okolicę, jezioro", bądź scenę z „królestwa podwodnego Oceanid". Rzecz, pomysł widziany wyobraźcie sobie we właściwej perspektywie teatru przy wyzyskaniu materjałów i aparatu świetlnego. To przepyszne wizje poetydekoratora. A „ogródek dla niewidomych dzieci", z „Ecce Homo" Ewy Szelburg Zarębiny, czy „las" z „Kumoszek."

Pręczkowski czuje (widzimy) słowo, umie przegadać je na rysunek, kolor, wydobyć w projekcie tę wszystkość wrażeń, jakie utwór dać może. A jednocześnie posiadłszy w wysokim stopniu materjał jakim operuje, zna scenę, pamięta zarazem o ekonomji materjału w wiązaniu poszczególnych aktów, które mimo wszystkich, koniecznych w dniu dzisiejszym przystosowań do pieniężnych środków, nie są zubożone na ułamek wyrazu. Niema tu szablonu. Każda scena to własny wyraz, pełna klasycyzmującej statyki w ujęciu kompozycyjnem i własnej, bogatej, oryginalnej bezwzględnie palety kolorysty.

W rysunkach i temperowych kompozycjach sztalugowych cechuje artystę kultura Akademji, z której wyszedł. Ale nie w tych pracach tkwią istotnie, najbardziej właściwe cechy talentu.

Pręczkowski to przedewszystkiem jeden z najtęższych talentów dekoracji teatralnej młodego pokolenia, weszłego w życie. W tej dziedzinie sztuki pragniemy, aby wyłącznie szedł aby wykazywał niepospolity talent artysty o bezpośredniej duszy dziecka przy opanowanem rzemiośle dekoratora teatralnego.

Zygmunt Cywiński.

Gdynia, styczeń 1936.

„Lwia" gimnastyka



Młode lwiątka także lubią gimnastykę. Za przyrządy służą im zużyte opony samochodowe zawieszone na linach

Dzień w Bydgoszczy

Sobota 11 stycznia

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 11 bm.

Zachmurzenie zmienne z przelotnemi opadami. Jeszcze dość ciepło. Umiarkowane chwilami porywiste wiatry południowo-zachodnie i zachodnie. W Tatrach i na Podhalu wiatr halny.

— **Dyżur lekarza kolejowego** w niedzielę pełni dr. Kube, ul. Gdańska 36 tel. 18-40.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 12 bm. włącznie pełnią: Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska 91, tel. 1467, Apteka pod Łabędziem ul. Gdańska 5 tel. 3204 i Apteka Staromiejska ul. Długa 39, tel. 3300.

Z TEATRU MIEJSKIEGO

W sobotę, salwy oklasków witać będą premjerę **„Wicka i Wacka"** komedję Z. Przybylskiego trwającą po dzień dzisiejszy w nienaruszonej uroczej świeżości.

Doskonale zgrany zespół artystów tworzą Czechowska, Gilewska, Kałczanka. Morozowiczowa, Motyczyńska, Paszkowska, Podgórska, Dytrych, Dzwonkowski, Górowski, Leśniowski, Lochman, Rewkowski (Wicek), Serwiński, dyr. Stoma (Klepacki), Szyndler (Wacek), i jednocześnie reżyser sztuki.

Nieodwołalnie ostatni raz na przedstawieniu popołudniowem ukaże się przepiękna operetka Milloeckera **„Dubarry"**. Ceny zniżone. Początek o godz. 16.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Moja mała" i bogaty nadprogram.
APOLLO: „Sekrety marynarki wojennej" — premjera.
BAŁTYK: „Cowboy miljonerem" i „Nowa pięć".
KRISTAL: „Sen nocy letniej" — wielka premjera. Dziś i w dni powszednie początek o godz. 6,30 i 9, w niedzielę o godz. 3,40, 6,30 i 9.
MARYSIEŃKA: „Manewry miłosne".
REWJA: „Przygody pechowca" i rewja.

Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

(ważny od dn. 15. V. 1935 r.)

Toruń—Warszawa: 2,42 6,50 8,05 9,58 14,05 15,35 17,56 **18,26 21,26** (tranzytowy), 23,15.
Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0,30 (do Laskowic), 3,50 5,20 (do Laskowic), **7,54** 12,33 13,13 (do Laskowic), 17,15 **19,45** 20,00.
Kościerzyna—Gdynia: 8,01 15,20; **do Rynkowa:** 16,10 20,30 od 19/V—1/IX.
Nakło—Piła: 0,02 6,15 **10,41** 14,45 19,49.
Unisław—Brodnica: 4,46 8,11 13,45 16,20 21,45.
Inowrocław—Poznań: 0,46 3,51 6,33 9,25 14,01 18,32 **22,18** 23,00.
Wągrówiec—Poznań: 5,05 10,40 13,30 18,35.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 0,46 14,01.

Z miasta

— **Komenda drużyn ratowniczych PCK.** urządza w sobotę dnia 11 bm. o godz. 20 w sali „Strzelnicy" zabawę karnawałową.

— **Tow. Śpiewu „Echo".** Roczne walne zebranie dnia 20 bm. o godz. 20 w szkole im. Sienkiewicza. W razie braku quorum zebranie odbędzie się o godz. 20,30. Na zebranie to zaprasza Zarząd delegatów bratnich Towarzystw.

— **Sprawy sokole — TG. Sokoł III.** Tradycyjny obchód gwiazdkowy odbędzie się w niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 17. Podarki wymienne złożyć należy w dniu obchodu pod choinką.

— **Zw. Rezerwistów Koło 9 Jachcice.** Roczne walne zebranie w poniedziałek dnia 13 bm. o godz. 19 w lokalu p. Orczykowskiego. Delegacje innych Kół, oraz goście i sympatycy mile widziani.

— **Stowarzyszenie Urzędników Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego** tow. zap. w Poznaniu urządza pod protektoratem p. starosty krajowego Ludwika Begalego w salach Wojewódzkiego Zakładu dla Ociemniałych w Bydgoszczy dnia 11 bm. o godz. 20 uroczystość łamania opłatka. Program przewiduje m. in. słowo wstępne dyrektora Zakładu radcy Mencla, przemówienia ks. kan. Schulza, oraz p. starosty krajowego Begalego, odegranie jasełek przez wychowanków Zakładu i część towarzyską wieczoru.

— **„Gwiazdka" w Związku Legjonistów Polskich.** Zarząd Związku Leg. Pol. i Rodziny Leg. Oddz. w Bydgoszczy komunikuje, że w niedzielę dnia 12 bm. o godz. 16 w lokalu świetlicy Związku przy ul. Słowackiego 3 odbędzie się „gwiazdka" dla dzieci członków Związku Leg. Pol. połączona z wieczorem koleżeńskim. Za względu na ściśle rodzinno-koleżeński, charakter imprezy pożądany jest jaknajliczniejszy udział członków z rodzinami.

— **Zebranie Zarządu Pow. Zw. Tow. Powstańców i Wojaków oraz** Zarządów Placówek, odbędzie się we wtorek, dnia 14 bm. o godz. 19 w lokalu Związku przy ul. Grunwaldzkiej nr. 1) — restauracji p. Sikorskiego **Obecność wszystkich druhów konieczna.**

KALENDARZYK RZYM-KAT.
Sobota: Honoraty — Niedziela: Arkadjusza

Z życia Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet

W sobotę, dnia 11 bm. o godz. 20-tej odbędzie się w sali restauracji „Pod Lwem" zabawa międzyświetlicowa. Wstęp 49 gr. Dochód przeznacza się na świetlice Z. P. O. K.

W niedzielę, dnia 12 bm. odbędzie się w sali malinowej „Pod Orłem" dancing popołudniowy z występami doskonałych sił rewjowych. Wolne datki przeznacza się na przedszkola Z. P. O. K.

Wszystkim członkiniom podaje się do wiadomości, że dn. 13 bm. o godz. 18-tej odbędzie się pierwsze tegoroczne zebranie informacyjne połączone z wspólnym opłatkiem. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy organizacyjne, oraz referat p. Szmajowej p. t. „Z. P. O. K. a kwestja kobieca". Obecność wszystkich członkiń konieczna.

„Gwiazdka" strzelecka Oddz. 17 Zw. Strzeleckiego

W szkole im. Konarskiego na Czyżkówku odbył się przed kilku dniami obchód gwiazdkowy członków 17 Oddziału Związku Strzeleckiego. Fundusze na urządzenie obchodu, oraz na obdarowanie najbiedniejszych członków zebrano w drodze kwesty, urządzonej za zezwoleniem Starostwa Grodzkiego. W wyniku zbiórki zebrano mianowicie 36,15 zł. w gotówce, oraz naturalja wartości 30,90 złotych.

Obchód zagaił prezes Oddziału ob Jasiewicz hasłem strzeleckiem „Cześć!" Po odśpiewaniu kolendy członek Oddziału ob. Bronisław Lewan wygłosił okolicznościowy referat na temat znaczenia „gwiazdki", poczem nastąpiło dzielenie się opłatkiem.

Najbiedniejszych członków Oddziału obdarowano skromnemi, lecz pożytecznemi podarkami.

50-lecie Tow. Restauratorów

Obchód, który dobrze przysłuży się Bydgoszczy

W dniu 14 grudnia minęło **50 lat od chwili założenia w Bydgoszczy zrzeszenia zawodowego właścicieli zakładów gastronomicznych.** Zrzeszenie to pod nazwą Towarzystwa Restauratorów istnieje nieprzerwanie do dnia dzisiejszego i z okazji swego złotego jubileuszu, w dniach najbliższych, bo dn. 21 stycznia obchodzić będzie rocznicę tę uroczyście.

Obchód jubileuszowy Tow. Restauratorów, o którym już kilkakrotnie pisaliśmy, mieć będzie duże znaczenie propagandowe, a tem samem dobrze przysłuży się miastu. Tak już jest od dawna, że **miasta i osiedla reprezentują w oczach przyjezdnych restauracje.** Zmęczony przybysz przed zwiedzeniem miasta zatrzymuje się na odpoczynek i w celu spożycia posiłku w domu gościnnym, dzisiejszej restauracji i stąd dopiero — odpowiednio nastawiony, udaje się na zwiedzenie miejscowości. Nieuprzejmy gospodarz, nieuczciwa obsługa w lokalu zniechęci turystę raz na zawsze i każe mu omijać niegościnny ośrodek, chociażby naprawdę zasługiwał na zwiedzenie. Jeden zniechęcony turysta ostrzeże stu następnych. Ale jeśli pierwsze wrażenie dobrze wpłynie na przyjezdnego — jeden zachęci do przyjazdu stu innych. Pozatem sam obchód ma znaczenie propagandowe, poza znaczeniem samych lokali. Z okazji jubileuszu Tow. Restauratorów wydało własnym nakładem piękny pamiętnik, który w kilku tysiącach egzemplarzy rozesłany zostanie do wszystkich pokrewnych zrzeszeń w Polsce. W dniu obchodu zaś **do Bydgoszczy przyjedzie wiele gości z Pomorza, Poznańskiego, Śląska, wielu przedstawicieli z całego kraju, a nawet zagranicy.**

Tow. Restauratorów ze swej strony stara się, by jubileusz wypadł jak najpiękniej i jak najokazalej. W dn. 21 bm. (we wtorek) o godz. 8,30 odbędzie się zbiórka uczestników w kawiarni „Bristol" przy ul. Mostowej, skąd orszak wyruszy do Fary na nabożeństwo. O godzinie 10,30 odbędzie się uroczyste posiedzenie w sali malinowej restauracji „Pod Orłem", połączone z aktem hołdu dla jubilatów i członków zasłużonych. Bogaty program obchodu jubileuszowego pozatem wypełni: o godz. 12 śniadanie w restauracji „Pod Orłem", zwiedzanie miasta w godzinach popołudniowych, o godz. 19 bankiet w sali „królewskiej" Strzelnicy przy ul. Toruńskiej, gdzie na zakończenie odbędzie się również bal.

Ciekawa historja notatki reklamowej

W związku z redutą prasy, która — jak wiadomo — odbędzie się w dniu 8 lutego w salach „Pod Orłem zamieściliśmy notatkę reklamową podającą w treści fikcyjne zdarzenie pt. „Wojna włosko - abisyńska powodem bójki rodzinnej w Bydgoszczy." Notatkę tę przerobiło sobie pewne pismo zamiejscowe i umieściło ją jako oryginalną wiadomość pt.:

„Jak Haile Selassie" przegrał bitwę. Bydgoszcz, Małżeństwo państwa Tanieckich, zamieszkałe przy ul. Nad Śluzami nr. 7 żyło w przykładnej zgodzie. To też niemałe wywołało zdziwienie wśród mieszkańców domu pogotowie ratunkowe, które w święto Trzech Króli wezwane zostało do państwa Tanieckich. Okazało się że powstała tam poważna bójka rodzinna, w wyniku której głowa domu p. Teofil Taniecki, lat 42 został tak poturbowany przez swą małżonkę Balbinę Taniecką, że doznał całego szeregu obrażeń i ran tłuczonych.

Ostatecznie fakt dość pospolity, zato niezwykle oryginalna przyczyna tej bójki. Oto p. Taniecka zażądała od swego męża, aby na redutę prasy udał się z nią w przebraniu Haile Selassie'go. Małżonek o poglądach faszystowskich kategorycznie się temu sprzeciwił, wskutek czego żona p. Tanieckiego zmusiła swego męża talerzami i wazonami do uległości.

Przybyłe pogotowie ratunkowe opatrzyło rany p. Tanieckiego, który pod troskliwą opieką domową zapewne wkrótce wróci do zdrowia".

Dziękujemy „Dziennikowi Poznańskiemu" za reklamę i polecamy się na przyszłość. Jesteśmy przekonani, że przy tak dalekim zasięgu zainteresowań — tegoroczna reduta prasy pobije rekordy powodzenia.

Kradzież na terenie Rzeźni Miejskiej

Kierownik firmy A. Luksemburg, Paweł Gliński, zam. przy ul. św. Florjana 22, doniósł wczoraj policji, iż w nocy na 9 bm. nieznani złodzieje dokonali włamania do szlamarni na terenie Rzeźni Miejskiej. Nieznani sprawcy, po wybiciu szyby w oknie wygięli kraty i dostawszy się do wnętrza, skradli 340 pęczków suszonych jelit, wartości około 700 złotych.

Wraz z pokaźnym łupem uszli złodzieje przez nikogo nie zauważeni.

Sąsiedzka idylla

Zam. w Godzimierzu pod Szubinem dwaj sąsiedzi **Roman Ruciński i Józef Kołodziej** nie mogli się nijak ze sobą pogodzić, to też raz po raz popadali w potępieńcze swary. Onegdaj w toku zwyczajnej, niejako „programowej" scysji imali się argumentów cięższych, t. j. wideł i siekier. Silniejszy i zwinniejszy Ruciński szpetnie przytem **oporządził swego sąsiada, łamiąc mu dwa żebra, wbijając widły w ramię, oraz zadając kilka ran w głowę.**

Rannym zaopiekował się lekarz, rozbijaką — policja.

Systematyczna kradzież materjałów

P. Mieczysław Kurowski (ul. Fredry nr. 6) z Bydgoszczy stwierdził w dniu wczorajszym, iż z mieszkania jego w niewytłumaczony sposób zginęło kilka sztuk materjałów ubraniowych, m. in. sztuki 4-metrowe materjałów damskich i męskich i kilka sztuk 3-metrowych. Kradzież dokonana została w sposób systematyczny, o czem powiadomił poszkodowany policję. **Wartość skradzionych materjałów wynosi zgórą 350 zł.**

Przez okratowane okno po marynaty

Nieznany złodziej wyłamał onegdajszej nocy kraty w oknie piwnicznem p. Bronisława Jendrzejewskiego (ul. Konarskiego 11) w Bydgoszczy i skradł większą ilość marynat. Stratę swą oblicza pan J. na sumę 100 zł.

Nieuczciwy czeladnik

Mistrz rzeźnicki p. Juljan **Mrugalski** z Bydgoszczy, zam. przy ul. Wesołej 8, powiadomił władze policyjne o sprzeniewierzeniu, dokonanem przez czeladnika niejakiego P. **Nieuczciwy czeladnik sprzeniewierzył na szkodę swego pracodawcy kwotę 260 zł.** Dochodzenia w toku.

Ostatnie dni wystawy „Marszałkowi w hołdzie"

Głośna wystawa p. t. „Marszałkowi Piłsudskiemu w hołdzie", zorganizowana w Muzeum Miejskiem w Bydgoszczy staraniem Polskiego Białego Krzyża, dobiega końca. Przypominamy, iż zamknięcie wystawy nastąpi już z dniem 15 bm.

Ze sportu

Ping-Pong

Ping-pongowe zawody kwalifikacyjne o dopuszczenie do mistrzostw Pomorza w konkurencjach pojedyńczej, podwójnej i drużynowej — przyniosły wyniki następujące:

Indywidualnie I i II miejsce zajęli wspólnie Szumilas i Mentlikowski, III miejsce Majchrzak, IV — Domeracki. Gra pojedyńcza: I Szumilas — Riesner, II Raciniewski — Nowak (PPW.)

Drużynowo zwyciężyła drużyna Z. M. Z. I przed „Strzelcem XIII" i Pocztowem PW.

Bydgoszcz w rozgrywkach tenisa stołowego reprezentować będzie pierwsza czwórka, oraz pierwsze dwie drużyny.

Treningi zimowe lekkoatletów

Z dniem 12 bm. rozpoczyna Komitet dla lekkoatletów następującą zaprawę:

1) w niedzielę ood godz. 9,30 do 11,30 w hali 62 pp. gimnastyka oraz ćwiczenia techniczne poszczególnych konkurencyj,

2) we wtorki i piątki od 16 do 17 na Stadjonie im. Marszałka Piłsudskiego — marszobiegi i zaprawa kondycyjna.

Na Stadjonie wybudowano celem umożliwienia zaprawy skoczkom i sprinterom — specjalną bieżnię z desek, odpowiednio sprężynującą, umożliwiając tem samem treningi mimo zmarzniętego podłoża.

Dobry żart - tynfa wart
czyli jeszcze o toruńskiej książce telefonicznej

Nadzwyczaj ciekawy list otrzymaliśmy od niejakiego pana Feliksa S. z Torunia. Pan ten pisze, że nie mając blisko od roku posady, dla „zabicia czasu" studjował przez kilka miesięcy... toruński katalog telefoniczny i obecnie już poznał go tak dokładnie i w odszukiwaniu numerów telefonicznych doszedł do takiej wprawy, że postanowił te bardzo wartościowe dla Torunia wiadomości... spieniężyć.

Pan Feliks S. prosi nas mianowicie o zamieszczenie następującego ogłoszenia:

„Inteligentny młodzieniec za skromnem wynagrodzeniem nauczy każdego już w przeciągu miesiąca orjentować się w toruńskiej książce telefonicznej. Wie np., że numeru telefonu gimnazjum **OO. Redemptorystów na Bielanach należy szukać pod literą J, a Muzeum Miejskiego pod Z. Agentury „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu pod K, Głównego Dworca kolejowego Toruń — Przedmieście pod S, „Esplanady" pod literą K. itd. itd.** — Łaskawe oferty przesyłać pod: „Najlepszy katalog telefoniczny".

Dopiero w zakończeniu swego listu p. Feliks S. dodaje, by ogłoszenia jednak nie zamieszczać, gdyż list swój uważa za żart, którym chciał nam przypomnieć, abyśmy zwrócili uwagę komu należy, że książkę telefoniczną Torunia na rok 1936 trzeba opracować bardziej przejrzyście i skrupulatnie.

Trzeba przyznać, że p. Feliks ma nietylko duże poczucie dobrego humoru, ale i dużo... racji.

Ze Stow. Polsko - Francuskiego w Toruniu

Ostatnio odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. sędziego Pietrzykowskiego zebranie zarządu Stow. Polsko-Francuskiego, na którem omówiono szereg spraw aktualnych w związku ze zbliżającym się terminem walnego zebrania Stowarzyszenia. — M. in. postanowiono wysłać delegata na zjazd Federacji Stowarzyszeń Polsko-Francuskich, który odbędzie się w dniu 19 bm. w Warszawie.

Ponadto w miejsce corocznych balów postanowiono urządzić wieczór francuski, do udziału, w którym zaproszono również Klub Polsko-Angielski. Miejsce i termin urządzenia takiego wieczoru, połączonego z tańcami, ustali specjalna wybrana komisja pod przewodnictwem p. Stadniczeńki. W końcu ustalono, iż walne zebranie członków Stow. odbędzie się we wtorek dnia 28 bm.

Giełdy

**BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
z dnia 10 stycznia 1936 r.**

Żyto 50 ton 12,75—12,50—12,75—12,85; pszenica st. 17,50—18; jęczmień: brow. 14,75—15,50; jedn. 13,75—14; zbiorowy 13—13.50; owies 13.75—14.25; mąka żytnia: wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 19,50—20; gat. I 0—45 proc. wł. w. 19—19,50; gat. I 0—55 proc. wł. w. 18,50—19; gat. II 45—55 proc. wł. w. 15,75—16,25; razowa 0—90 proc. wł. w. 13,75—14,25; 60-proc. wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska 18,50—19; 65-proc. wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska 18—18,50; mąka pszenna: gat. IA 0—20 proc. wł. w. 30—32; gat. IB 0—45 proc. wł. w. 29—30; gat. IC 0—55 proc. wł. w. 28,25—29,25; gat. ID 0—60 proc. wł. w. 27,50—28,50; gat. IE 0—65 proc. wł. w. 26,50—27,50; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 24,50—25,50; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 24—25; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 22,25—23,25; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 18—18,50; razowa 0—90 proc. wł. w. 20—20,50; otręby żytnie wymiał stand. 9,75—10,25; otręby pszenne miałkie stand. 11—11,50; średnie stand. 10,50—11; grube st. 10,75—11,25; otręby jęczm. 10—11; rzepak zimowy bez worka 42—45; rzepik zimowy bez worka 41—43; mak niebieski 59—63; gorczyca 35—38; siemię lniane 36—38; peluszka 23—25; wyka 20—22; seradela 20—22; groch: polny 21—23; Wiktorja 25—29; Folgera 19—21; łubin: niebieski 9,75—10,25; żółty 11—11,50; koniczyna: biała 70—90; czerwona surowa 85—100; czerw. czyszczona 110—125; szwedzka 170—190; płatki ziemn. 16—16,50; makuch: lniany 16.50—17; rzepakowy 13.50—14; słonecznikowy 42/44 proc. 19—20; kokosowy 14,50—15,50; wytłoki suszone 8,50—9; słoma żytnia prasowana 2,50—3; siano nadnoteckie luzem 7—7,50 śrut soja 21—22.

Ogólne usposobienie: niejednolite.

**POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 10 stycznia 1936 r.**

Ceny orjentacyjne: otręby pszenne grube 11,00—11,50; otręby średnie pszenne 10—10,75; reszta notowań bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Obroty: żyta 1564, pszenicy 748, jęczmienia 590, owsa 76,00.

**NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 10 stycznia 1936 r.**

Dewizy

Belgja 89.30, 89.48, 89.12; Berlin 213.45, 213.98, 212,92; Amsterdam 360,00, 360.72, 359.28; Londyn 26.19, 26.26, 26.12; Nowy Jork 5.29¾, 5.31, 5,28½; Nowy Jork kabel 5.29 7/8, 5.31 1/8, 5.28 5/8; Oslo 131.45, 131.78, 131.12; Paryż 35.01, 35.08, 34.94; Praga 21.97, 22.01, 21.93; Sztokholm 135.05, 135.38, 134.72; Szwajcarja 172.50, 172.84, 172.16; Hiszpanja 72.60, 72.75, 72,45.

Tendencja: niejednolita.

Akcje

Bank Polski 98; Warszawski Cukier 33; Węgiel 12,25; Lilpop 7,60; Starachowice 32,50.

Tendencja: niejednolita.

Papiery wartościowe

Budowlana 41,75—41,25; Konwersyjna 64,75—65,00; 6 proc. dolarowa 81; Premjowa dolarowa 53,25—53,00 do 53,15; Stabilizacja 65—65,38—65,13, drobne 65,25—65,88; 4 i pół proc. ziemskie serja 5 46,38—46,63—46,50; 5 proc. Warszawy stare 59—59,25—59,00; nowe 54.25—54,40—54,50; 6 proc. obl. Warszawy 8 i 9 em. 58,75.

Tendencja: dla pożyczek i dla listów mocniejsza.

Akademicka Korporacja „Cassubia"
rozwija ożywioną działalność na Kaszubach

Istniejąca od prawie 10 lat **Akademicka Korporacja „Cassubia"** w Warszawie, jedyna organizacja pomorskiej młodzieży akademickiej w stolicy, rozwija od dłuższego już czasu **ożywioną działalność społeczną na Kaszubach.**

Przypadająca na okres karnawałowy 1936 r. zabawa Korporacyjna tym razem została urządzona nie w siedzibie organizacji — Warszawie, lecz w Kartuzach, a to w celu rozszerzenia i wzmocnienia bezpośredniej łączności korporacji z miejscowem obywatelstwem, a w szczególności z wsią kaszubską. Rozwiązanie tego zadania tem łatwiej dało się zakreślić i wykonać, że „Cassubia" miała zapewnioną pomoc ze strony miejscowej organizacji „Towarzystwo Ziemianek Ziemi Kartuskiej".

Zabawa udała się nadspodziewanie dobrze. Cele, które organizacja sobie w tym względzie zakreśliła, zostały osiągnięte. Wyraz swój znalazło to między innemi i w tem, że oprócz przedstawicieli wsi w osobach pań ziemianek oraz ich rodzin, w zabawie wzięły liczny udział sfery miejskie nietylko Kartuz, lecz także z miast sąsiednich, zwłaszcza Gdyni, która była reprezentowana między innemi przez p. komisarzostwo Szaniawskich i senatorostwo Torów. Zabawie patronowali i gospodarze powiatu p. starostwo Czarnoccy.

Co się tyczy samej strony zabawowej — w znacznej mierze przyczyniły się do doskonałego wyniku tej imprezy świetne zespoły orkiestrowe, a zwłaszcza reprezentacyjny zespół Marynarki Wojennej z Gdyni. Zabawa rozpoczęła się już o godz. 20, a po 12 godz. trwała jeszcze w najlepsze.

Młodzież „Cassubia" wraca do swej „Alma Mater" pełna dobrych myśli odnośnie dalszych przedsięwzięć, z których najbliższe przypada na lato 1936 r. i to także w Kartuzach. Korporacja, uzyskawszy takie wyniki, zamierza odtąd wszystkie swoje zjazdy i większe imprezy odbywać na Kaszubach, gdyż to, jak się okazuje najbardziej sprzyja i ułatwia realizowanie zamierzeń ideowych organizacji.. Powzięcie takiej decyzji tem bardziej okazało się uzasadnione i celowe, że podobnie jak na poprzedniej zabawie z lata 1935 r. tak i na ostatniej ogół sympatyków i gości wyraził tej treści opinje i życzenia.

„Cassubia" uważa za swój miły obowiązek wyrazić na tem miejscu, — korzystając z uprzejmości prasy, — gorące podziękowanie Towarzystwu Ziemianek Ziemi Kartuskiej za nieocenioną pomoc, tak w zakresie przygotowania opinji dla przedsięwzięć „Cassubii" na Kaszubach wogóle, jak również w zakresie pomocy materjalnej, a nadto wyraża serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy — kierowani życzliwością dla spraw studenta, a zwłaszcza młodzieży akademickiej z Pomorza — okazali „Cassubii" pomoc w jakiejkolwiek postaci.

Zagadkowa kradzież

W dniu 9 bm. w magazynie wojskowym II. pułku szwoleżerów w Starogardzie stwierdzono kradzież 10 pistoletów automatycznych. Kiedy kradzież mogła mieć miejsce, nie zdołano dotychczas ustalić. Ustalono natomiast, że **przy drzwiach magazynu zerwana była plomba oraz, że zamek był otworzony podrobionym kluczem lub wytrychem.** Dalsze dochodzenie prowadzi Żandarmerja Wojskowa wspólnie z policją.

Z całego kraju

WĘDRUJĄCE GŁAZY W GĘBICACH.

W miasteczku Gębice, powiatu mogileńskiego, jeden z mieszkańców, Niemiec Jaeger chlubił się, że przed jego domem znajdowały się 2 wielkie kamienie, o 2 m. średnicy, które kiedyś służyły do wymierzania kar obywatelom, nie płacącym podatków. Mianowicie niesumienni podatnicy musieli stać przy tych kamieniach po kilka godzin.

Pewnej nocy historyczne kamienie znikły z przed domu Niemca. Jaeger odnalazł je przed pomnikiem Poległych i z pomocą kilku sąsiadów chciał je przewieźć z powrotem na poprzednie miejsce.

Sprzeciwili się temu mieszkańcy Gębic, którzy zebrali się przed pomnikiem i doszłoby do awantury, gdyby nie to, że jeden z obywateli zawiadomił telefonicznie o zajściu starostę. Ten orzekł, że kamienie są własnością miasta i nie wolno ich ruszać z pod pomnika.

„Wędrujące" kamienie stanowią dziś największą atrakcję i przedmiot największego zainteresowania w Gębicach.

ZAKOŃCZENIE SPRAWY O AWANTURY W RADZIE MIEJSKIEJ.

Głośny w swoim czasie proces przeciw 16 b. radnym miasta Łodzi o udział w awanturach w sali rady miejskiej, nie został w swoim czasie definitywnie zakończony. Dopiero wczoraj sprawa została wyjaśniona i los jej został przesądzony. Wydział apelacyjny Sądu Okręgowego przesłał ją do ponownego rozpatrzenia. Ponieważ oskarżonym grozi kara do 6 miesięcy aresztu, a te kary są z tytułu amnestji darowywane, sprawa zostanie zlikwidowana jako podlegająca amnestji i umorzona.

Z BAGNETEM NA ŚWIADKA.

W sądzie rabinackim w Warszawie odbywała się rozprawa. Jako oskarżony stawał J. Borensztajn, a jako świadek, Michał Bereźnicki, lat 35, kupiec, zam. przy ul. Muranowskiej 25.

W czasie składania zeznań przez Bereźnickiego, niekorzystnych dla Borensztajna, wpadł do sądu rabinackiego brat Borensztajna, żołnierz, bawiący na urlopie, z dwoma swoimi kolegami. Napastnicy pobili Bereźnickiego, przyczem Borensztajn-żołnierz, zranił Bereźnickiego bagnetem w udo.

Rannego opatrzyło pogotowie — zajście zlikwidowała policja.

WZMOŻENIE DOZORU LINIJ KOLEJOWYCH.

W związku z katastrofą kolejową pod Nową Wilejką, władze kolejowe wydały obostrzone przepisy w sprawie kontroli linij kolejowych. Na poszczególnych odcinkach kolejowych będą czuwali specjalni funkcjonarjusze służby kolejowej.

Bratobójstwo pod Krobią
Starszy brat zabił młodszego stającego w obronie ojca

W odległej o 12 kilometrów od Krobi wsi Pasierby w powiecie gostyńskim, miało w dniu 8 bm. miejsce straszne bratobójstwo. W wiosce tej mieszka 30-morgowy rolnik Stanisław Skorupski, mający kilkoro dzieci, a między niemi 20-letniego syna Józefa, karanego już kilkakrotnie za różne przestępstwa.

Gdy w dniu 8 bm. około godz. 9-tej zaczął rolnik Stanisław Skorupski czynić synowi Józefowi różne wymówki, ten rzucił się na ojca. Młodsze dzieci stanęły wtenczas w obronie ojca. Również 11-letni Czesław zaczął ojca bronić. Gdy go za to chciał bić starszy brat Józef, uciekł mały Czesław na podwórze a stamtąd na drogę wiejską. Tu dopadł go Józef, który porwawszy łuży kamień ugodził nim swego brata w głowę. Cios zadany w okolicę prawego ucha był tak silny, że nieszczęśliwy upadł bez życia na drodze.

Bratobójca po dokonaniu tego czynu udał się na najbliższy posterunek policji w Pępowie, gdzie oddał się w ręce policji.

Zwłoki zabitego Czesława Skorupskiego zabezpieczyła policja aż do przybycia komisji sądowo - lekarskiej z Rawicza, a bratobójcę oddano do dyspozycji władz sądowych.

Programy radjowe

Niedziela, 12 stycznia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

9.00—9.03 Sygnał czasu i kolenda. 9.03—9.15 „Gazetka rolnicza" — w oprac. St. Jagiełły. 9.40—9.50 Dziennik poranny. 10.00—11.00 Tr. nabożeństwa z Katedry św. Stanisława Kostki w Łodzi. Kazanie p. t. „U źródeł społecznych" — wygł. ks. prof. Henryk Weryński. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astron. 12.00—12.03 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.15—14.00 Poranek muzyczny ze „Starego Teatru" w Krakowie. Wyk.: Ork. Symf. Filh. Krakowskiej pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Maryli Karwowskiej (śpiew). W przerwie o godz. 13.00—13.20 Teatr Wyobraźni: Fragment słuchowiskowy z komedji rybałtowskiej „Ciężkie czasy" w oprac. Juljusza Petry'ego (ze Lwowa). 14.00—14.20 „Wiejski znachor" — fragment z powieści Jana Wiktora p. t. „Orka na ugorze". 15.45—16.00 Djalog na szosie p. t. „Jazda panie gazda... tylko jaka jazda?" (Łódź nadaje audycję lokalną). 16.00 „Na huculskim koniku" — opowiadanie dla dzieci — Jerzego Zatora (ze Lwowa). 16.15 Koncert Orkiestry Marynarki Wojennej z Gdyni pod dyr. kpt. Aleksandra Dulina. W programie muzyka belgijska (z Gdyni przez Toruń). 16.45 „Cała Polska śpiewa": „Po kolendzie" — wykona Zespół Młodzieży Ludowej z Zielonki. 17.00—17.40 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. 17.40—18.00 „Migawki regjonalne" p. t. „Łódź nasza — Łódź nasza kochana" — audycja red Stanisława Rachalewskiego (z Łodzi). 18.00—18.30 Cezar Franck: Kwintet fortepianowy f-moll: Wyk.: Kwartet Warszawski: Józef Kamiński (I skrzypce), Zygmunt Lederman (II skrzypce), Jan Gornowski (altówka), Marjan Neuteich (wiolonczela) i Ignacy Rosenbaum (fortepian). 18.30—19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Gody podhalańskie" — słuchowisko Eugenjusza Pawłowskiego (z Krakowa) (wznowienie). 19.45—20.00 „Co czytać" — nowości literackie — omówi Jan Emil Skiwski. **20.00—20.50 „Marszałek Józef Piłsudski i Rok 1863".** 21.00—21.30 „Na wesołej lwowskiej fali" Nr. 130 „Spieniona fala" (ze Lwowa). 21.30—21.45 „Podróżujmy": „Na naszem Podolu" — feljeton wygł. Roman Zrębowicz. 21.45 Transm. zakończenia Międzymiastowego Meczu Bokserskiego Poznań — Berlin (z Poznania). 22.10—23.05 Drugi Koncert pianistów polskich wyeliminowanych na Konkurs Chopinowski w Warszawie. 23.05—23.15 Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej i wiad. sport. ogólne.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

9.15—9.40 „Żwawo i wesoło" (płyty). Około godz. 11.00 (po nabożeństwie) z włoskich oper (płyty). 12.03—12.15 Przegląd kulturalno-wydawniczy. Przegląd wydawnictw pomorskich — omówi Z. Mocarski. 14.20 Tańce i piosenki (płyty). 15.00 „Jak dojść do dobrej krowy" — pogad. roln. wygł. inż. Wł. Skrzypek. 15.10—15.45 „Godzina rolnika" (z Warszawy). 19.00 Program na dzień następny. 19.10 Koncert reklam. 19.25 Wiad. sport. z Pomorza. 19.30—19.45 Same walczyki (płyty). 23.15—24.00 Tańczymy (płyty).

ZAGRANICA

6.00 Hamburg. Koncert portowy. 7.30 Praga. Koncert z Karlovych Varow. 8.30 Brno. Muzyka organowa. 9.10 Praga. Koncert Chóru Nauczycieli Praskich. 10.00 Berlin. Koncert popularny. 10.35 Lipsk. Muzyka niedzielna. 11.30 Lipsk. Kantata J. S. Bacha. 11.35 Praga. Kwintet Mozarta. 11.45 Wiedeń. „Z oper Wilhelma Kienzla". 12.00 Koenigswust. „Wesoła muzyczka". 12.00 Wrocław. Koncert południowy. 12.20 Praga. Koncert z udz. Vlasty Buriana. 12.55 Wiedeń. Muzyka popularna. 15.00 Bruksela (flam.). Muzyka jazzowa. 15.00 Hamburg. Dawne pieśni ludowe. 15.00 Budapeszt. Muzyka cygańska. 15.10 Lipsk. Kwartet a-moll Hungara. 15.40 Wiedeń. Kwartet d-moll Weingartnera. 16.00 Koenigswust. Koncert popołudniowy. 16.20 Ryga. Dawna muzyka taneczna. 17.00 Rzym. Koncert symf. z Augusteo z [illegible] Włodzimierza Horowitza. 17.10 Ryga. „W Chinach i Japonji" — koncert. 17.25 Moskwa (RCZ). „Lady Mackbeth Mcenskiego powiatu" — opera Szostakowicza. 17.40 Strasburg. Recital wiolончz. G. Cassado. 17.45 Wiedeń. Koncert rozrywkowy. 18.00 Koenigswusterhausen. „Melodja i rytm". 18.35 Budapeszt. Koncert radjoork. 18.45 Moskwa (WCSPS). Koncert symfoniczny. 19.00 Moskwa (Kom.). Recital fort. L. Oborina. 19.00 Monachjum. Symfonja Jowiszowa Mozarta. 19.45 Beromuenster. „Eugenjusz Onegin" — opera Czajkowskiego. 20.00 Hamburg. Koncert ork. z udz. Wilhelma Kempffa (fort.). 20.00 Kolonja. Koncert z udz. pianisty Waltera Giesekinga. 20.00 Sztutgart. „Pajace" — opera Leoncavalla. 20.00 Berlin. „Cyd" — opera Corneliusa. 20.05 Praga. Koncert Czeskiej Ork. Filh. 20.35 Medjolan. „Ave Maria" — opera Betinelliego. 21.00 Bruksela (flam.). Radjorewja. 21.10 Stockholm. „Madame Butterfly" — opera Pucciniego (akt I). 21.30 Paris P. T. T. „Błękitny las" — baśń liryczna Aubera. 22.00 Budapeszt. Muzyka cygańska. 22.15 Stockholm. Muzyka popularna. 22.30 Wiedeń. Pieśni ludowe. 22.30 Koenigswust. „Nocna muzyczka". 22.35 Królewiec. Muzyka lekka i taneczna. 22.45 Strasburg. Wesołe melodje Offenbacha. 23.00 Anglja (Reg. Progr.). Utwory Kodaly'ego pod dyr. kompozytora. 23.00 Koenigswust. „Prosimy do tańca". 23.00 Budapeszt. Muzyka jazzowa. 23.10 Wrocław. Muzyka kameralna. 23.25 Wiedeń. Muzyka taneczna. 23.45 Radio Paris. Muzyka taneczna. 24.00 Berlin. Muzyka lekka. 24.00 Sztutgart. Koncert nocny.

Poniedziałek, 13 stycznia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50 Gimnastyka. 7.20—7.30 Dziennik poranny. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astronom. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dz. południowy. 12.15 Muzyka lekka i salonowa w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 13.20—13.30 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.15—15.20 Wiadomości o eksporcie polskim. 16.00 Lekcja języka niemieckiego — lektor dr. Jan Piprek. (Katowice nadają audycję lokalną). 16.15—16.45 Koncert Zespołu Wiktora Tychowskiego. 16.45 Dwa skecze Antoniego Bohdziewicza: 1) „W biurze", 2) „Telefon usprawnia życie, zbliża i przyśpiesza. 17.00 „Jak zorganizować dom" — pogadanka, wygłosi Marja Ponikowska. 17.15 „Minuta poezji": wiersze Stanisława Trembeckiego recytuje Jan Kreczmar. 17.20—17.50 Arje i pieśni w wykonaniu Zenona Dolnickiego. Przy fort. prof. Wł. Raczkowski (z Poznania). 17.50 Pogadanka Brunona Winawera. 18.00—18.30 Recital fortepianowy Artura Hermelina (ze Lwowa). 19.40—19.50 Wiad. sport. ogólne. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00—20.30 Audycja strzelecka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00—21.30 Stare niemieckie pieśni ludowe w wyk. Podwójnego Kwartetu Wokalnego Rozgłośni Wrocławskiej pod dyr. Ernesta Prade (z Krakowa). 21.30—22.00 „Wielki liryk Rainer Maria Rilke" (w 60-tą rocznicę urodzin). Wieczór literacki w oprac. Józefa Wittlina z udz. Marji Wiercińskiej i Jerzego Kersena. 22.00 Koncert symfoniczny. 23.00—23.05 Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA.

6.50—7.20 i 7.30—7.50 Muzyka z płyt (z Warszawy). 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55—8.00 Parę informacyj. 13.30—14.30 Muzyka lekka (płyty). 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Muzyka polska (płyty). 18.30—18.40 Rozmowa ze słuchaczami — przeprowadzi Dyr. Rozgł. St. Nowakowski. 18.40 Życie kult.-artyst. i naukowe na Pomorzu. 18.45 Edward Grieg: Suita Peer Gynt Nr. 2 (płyty.). wyk. ork. New Queens Hall'u pod dyr. E. Schneevoigta. 19.00 Pogadanka społeczna. 19.05 Wiad. gospod. z Pomorza. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35—19.40 Wiad. sport. z Pomorza. 20.30—20.45 Muzyka salonowa (płyty). 23.05—23.30 Tańczymy (płyty).

ZAGRANICA

17.00 Anglja (Reg. Progr.). Muzyka cygańska. 17.00 Berlin. Recital wiolonczel. 17.15 Koszyce. Muzyka cygańska. 17.30 Moskwa (WCSPS). „Lady Mackbeth Mceńskiego powiatu" — opera Szostakowicza. 17.35 M. Ostrawa. Recital skrzypcowy. 18.00 Koenigswust. Utwory Sindinga. 18.00 Sztutgart. „Wesoły dzień powszedni" — koncert rozrywkowy. 18.15 Anglja (Nat. Progr.). Muzyka taneczna. 18.45 Lipsk. Wiązanka tańców śpiewanych. 19.15 Ryga. Muzyka operowa. 19.30 Kaunas. Polska muz. skrzypcowa. 19.40 Budapeszt. Koncert symfon. pod dyr. Dohnanyiego. 20.10 Królewiec. Wieczór tańca. 20.10 Monachjum. Nowa muzyka rozrywkowa. 20.10 Hamburg. Utwory Schuberta. 20.35 Lipsk. „Anetka z Tharau" — komedja muz. Streckera. 21.00 Wiedeń. „Msza" — C. M. Webera. 21.00 Koenigswust. Walce wiedeńskie. 21.00 Kopenhaga. Rosyjska muzyka fort. 21.00 Stockholm. Sonata d-dur Beethovena. 21.05 Praga. Koncert g-dur Beethovena w wyk. F. Osborna z tow. ork. 21.30 Anglja (Nat. Progr.). Muzyka taneczna. 22.05 Kopenhaga. Popularna muzyka operowa. 22.10 Wiedeń Melodje wiedeńskie. 22.30 Koenigswusterhausen. „Nocna muzyczka". 22.30 Wrocław. „Muzyka na dobranoc". 22.45 Berlin. „Na dobranoc" — koncert sol. 23.00 Anglja (Nat. Progr.). Muzyka kameralna. 23.00 Koenigswust. „Prosimy do tańca". 23.05 Poste Parisien. Kwartet Mozarta. 23.10 Budapeszt. Muzyka cygańska. 23.30 Anglja (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 23.40 Wiedeń. Muzyka taneczna. 23.45 Radio Paris. Muzyka tan. 24.00 Frankfurt. Koncert nocny.

Notatki sportowe

W Wejherowie odbył się mecz piłkarski między tamt. Strzelcem, a drużyną „Union" z Gdyni. Zwyciężył „Union" 2:0.

* * *

W meczu bokserskim, który odbył się w Wejherowie gdyński Strzelec pokonał Strzelca z Wejherowa w stosunku 12:4.

* * *

W dniach 18 i 19 stycznia odbędzie się w Warszawie walne zebranie Ligi piłkarskiej. Jednym z najciekawszych wniosków, jest wniosek Pogoni lwowskiej o pozostawienie Cracovji w Lidze!

* * *

Bokser polski Eddie Ran stoczył w miejscowości Plainfield w Ameryce mecz bokserski z Jay Mecadonem. Po ośmiu rundach przyznano zwycięstwo na punkty Mecadonowi.

* * *

Według sprawozdania Zarządu Ligi w r. ub. na meczach ligowych było obecnych ogółem 248,471 widzów, czyli 32,703 osób więcej niż w r. 1934. **Największą frekwencją cieszyły się mecze Ruchu,** na których obecnych było 37,587 widzów, ŁKS — 29,075, Warty — 18,158 widzów. Na meczach ligowych rozgrywanych w Warszawie było 61.712 widzów, na Śląsku — 60,674, w Krakowie — 44.616 i Łodzi 29.075 widzów.

Dochody z meczów ligowych wyniosły w r. ub. 250.192 zł. czyli o 22.239 zł. więcej niż w r. 1934. Cena średnia biletu wynosiła 106 groszy. Największe kwoty z meczów osiągnął Ruch — 37.842 zł., ŁKS — 30.694 zł., Pogoń — 30.232 zł.

Kluby ligowe rozegrały ogółem 58 meczów międzynarodowych wygrywając 26, remisując 4, przegrywając 28 meczów. Stosunek bramek 135:148 na naszą niekorzyść.

* * *

Rotholc nie będzie walczył w Inowrocławiu w ramach meczu bokserskiego Inowrocław — Berlin (14 b. m. w Inowrocławiu). Zarząd Gwiazdy warszawskiej postanowił ze względów zasadniczych odrzucić to zaproszenie.

* * *

Mistrz łyżwiarski Polski Janusz Kalbarczyk w połowie b. m. wyjeżdża do Davos, gdzie będzie kontynuował trening, oraz weźmie udział w mistrzostwach łyżwiarskich Europy (1 i 2 luty). Bezpośrednio z Davos Kalbarczyk wyjedzie na zawody olimpijskie w Garmisch Partenkirchen.

* * *

W czwartek odbył się w Toruniu w świetlicy Związku Strzeleckiego mecz ping-pongowy mistrzowskiej drużyny Torunia T. K. S. „Strzelec" z reprezentacją reszty najlepszych ping-pongistów Torunia. Niestety K. S. M. Mokre z nieznanych bliżej przyczyn, pomimo, że zawodnicy byli na sali, nie pozwoliło im startować, wskutek czego reprezentacja została zdekompletowana. Poszczególne wyniki odbytych gier były następujące: Kilichowski (St.)—Kniec (K. P. W. 1:2, Osmański (St.)—Sadowski (T. K. S.) 2:1, Kliński (St.)—Maciejewski 1:2, Kamiński (St.)—Czarnecki (T. K. S.) 1:2, Pozatem odbyła się gra pokazowa między mistrzem Torunia Osmańskim a wicemistrzem Winiarskim, zakończona zwycięstwem Osmańskiego w stosunku 2:0.

* * *

W przerwie powyższych zawodów odbyło się wręczenie nagród i dyplomów zwycięzcom indywidualnych i drużynowych mistrzostw ping-gongowych Torunia na rok 1936.

* * *

Doroczną nagrodę za najlepszy wynik lekkoatletyczny w roku 1935, Polski Związek Lekkoatletyczny uchwalił nadać **Kazimierzowi Kucharskiemi,** za sukcesy, odniesione na terenie międzynarodowym. W latach ubiegłych nagrodę zdobyły Walasiewiczówna (1933) i Wajsówna (1935).

* * *

W nadchodzącą niedzielę najważniejszemi wydarzeniami sportowemi na terenie Polski będą: **w Poznaniu** zawody bokserskie z reprezentacją Berlina; **w Toruniu** mecz bokserski Pomorze—Prusy Wschodnie; **w Katowicach** mecze hokejowe z olimpijską reprezentacją Japonji.

Nasz poniedziałkowy dodatek sportowy przyniesie wszystkie najnowsze wydarzenia sportowe z całej Polski i zagranicy.

Humor

OBAWY.

Narzeczona do swego narzeczonego:

— Czy będziesz mnie także kochał, kiedy będę siwa?

On: — Jak możesz wogóle pytać? Kochałem cię przecież także gdy byłaś blondynką, brunetką i szatynką...

NIESŁYCHANE!

Dyrektor hotelu: — Dlaczego przed chwilą ta nasza diwa operowa tak się oburzała?

Służący: — Przez omyłkę nalepiłem na jej walizkę z klejnotami nalepkę: Uwaga! Szkło!

PRZYJEMNOŚĆ.

— No, Wojciechowo, widzę, żeście dali się sfotografować w mieście?

— Tak, fotografki, owszem, niczego sobie, ale z tego fotografa to bezczelny drab. Najpierw kazał sobie zapłacić 8 złotych, a potem zażądał, abym zrobiła przyjemny wyraz twarzy.

PAMIĄTKA.

— Cóż ty nosisz w tym medaljonie?

— Pamiątkę po mężu. Pukiel jego włosów...

— Ależ twój mąż żyje?

— Tak, ale włosów dawno już nie ma.

Urząd Celny w Bydgoszczy 262
Nr. II.-257/254/36.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Dnia 24 stycznia 1936 r. (piątek) w I. terminie i **31 stycznia 1936 r.** w II. terminie o godz. 10-tej odbędzie się w Urzędzie Celnym w Bydgoszczy w magazynach kolejowych przy ul. Rycerskiej 22 (za Ekspedycją Towarową P. K. P. — lewa oficyna) przetarg następujących przedmiotów, a mianowicie:

a) zgłoszonych do odprawy celnej, lecz nie wykupionych w przepisanym terminie przez odbiorców, jak: oliwa jadalna, części kołowców, łańcuchy rowerowe, kulki do łożysk, maszyny do pisania, termosy, chemikalja, zawiasy taśmowe, wózek peronowy, opony do rowerów, noże maszynowe, silniki elektryczne, szelak naturalny, forniery, papier i wiele innych towarów;

b) skonfiskowanych oraz zdeponowanych, lecz nie podjętych w przepisanym terminie, jak: rowery i ich części, tkaniny, odzież, bielizna, pończochy, kosmetyka, zegarki, galanterja, teczki skórzane, walizki, wyroby gumowe, czekolada, karty do gry, naboje do straszaków, brzytwy, maszynki do strzyżenia włosów, zabawki, wino i inne przedmioty w drobnych ilościach.

Odbiorców towarów wyszczególnionych pod a) wzywa się do wykupienia przesyłek najpóźniej w przeddzień przetargu.

W razie nabycia towaru zakazanego do przywozu potrzebne jest przy zakupie przedłożenie pozwolenia przywozu Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Miejsce i czas oglądania towarów: Urząd Celny przed rozpoczęciem przetargu do godz. 10-tej.

Bliższe dane o powyższych towarach znajdują się w obwieszczeniu wywieszonem na tablicy dla ogłoszeń w Urzędzie Celnym.

Naczelnik Urzędu Celnego:
(—) B. Markiewicz.

Zlecenie Nr. 22/8.

Numer akt: Km. VII. 1695/35. 264

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII, Stefan Kapuściński, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 21 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 stycznia 1936 r. o godz. 9-tej w Bydgoszczy, ul. Dworcowa nr. 9 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do W. Baranowskiego, składających się z odsiewacza płaskiego czterodziałowego, oszacowanego na łączną sumę 600 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 10 stycznia 1936 r.

(—) Kapuściński,
komornik Sądu Grodzkiego rew. VII. w Bydgoszczy.

Do akt Nr. IV. Km. 1016/35, 625/35, 1880/35. 254

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV, zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 14 stycznia 1936 o g. 11 w Orłowie u Rataja Jana odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 1 aparat do ściągania piwa z 2 manom., 1 aparat do lemoniady z manom., basenem i odciągaczem, 1 koń i 1 wózek na resorach (4 koła) wartości ogólnej 260 zł.,

o godz. 11,30 w Orłowie u p. Malinowskiego Franciszka: 1 szafa do bielizny, wartości 30 zł.,

o godz. 15 w Oksywiu u Anny iZmnej: 1 barak mieszkalny pod papą, wewnątrz otynkowany, oszacowany na łączną sumę 600 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 10 stycznia 1936 r.

Komornik:
(—) K. Błaszkiewicz.

W dniu 23 stycznia 1936 r. o godz. 10-tej rano na terenie fabrycznym, **Państwowy Monopol Spirytusowy — Wytwórnia w Starogardzie** sprzeda w drodze licytacji za gotówkę najwięcej dającemu

używane ruchomości fabryczne

składające się z narzędzi kowalskich, ślusarskich, lamp, łopat i tp. Przedmioty powyższe oglądać można na godzinę przed licytacją. 244

wz. Dyrektor Wytwórni P. M. S. w Starogardzie
H. Chmielewski.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 14 stycznia 1936 r. o godz. 10,30 podpisany komornik sprzeda w drodze licytacji przymusowej najwięcej dającemu za gotówkę w Lisich Kątach, pow. Grudziądz u Ericha i Adeli Bendtów: radjoaparat kompletny, biurko z etażerką, fotel, maszynę do szycia, szafę do rzeczy, barometr, 2 obrazy w ramach, dwie pary firan, bufet dębowy w dwuch częściach, pomocnik dęb., stół rozsuwany, kilim na podłogę, patefon, szafonierkę orzech. i lustro z konsolką, oszacowane na łączną sumę 975 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej podanym.

(—) Michał Dobrzański, 248
komornik Sądu Grodzkiego Rew. II w Grudziądzu.

Numer akt: Km. VII. 1793/35. 263

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII, Stefan Kapuściński, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 21 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 stycznia 1936 r. o godz. 9,30 w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 54 we firmie C. Hartwig odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do S. Hersztadt, składających się z różnych materjałów, oszacowanych na łączną sumę 1.182,50 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 10 stycznia 1936 r.

(—) Kapuściński,
komornik Sądu Grodzkiego rew. VII. w Bydgoszczy.

TORUŃ

Inteligentna
młoda panna, orjentująca się we wszelkiej pracy biurowej, **dobra polonistka i korespondentka** poszukuje jakiejkolwiek posady (ewentualnie zgodzi się na bezpłatną próbę). Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Dnia Pomorskiego" w Toruniu pod nr. 1000,

2 duże
ubikacje eleganckie z komórką nadające się na biuro lub jadłodajnię, wynajmę. Toruń, Łazienna 28, II ptr. 234

Mieszkanie
umeblowane 2 i 1/2 pokojowe z osobnem wejściem, z łazienką, lepszemu lokatorowi wynajmę. Toruń, Łazienna 28, II ptr. 234

Uwaga!
Podaję niniejszem do łask. wiadomości, iż z dniem dzisiejszym przystąpiłem jako członek do Spółdzielni „Kredyt Kupiecki" i wydaję towary na asygnaty tejże. Z poważaniem, Klemens Cybula, Rzeźnictwo Toruń, Stary Rynek 8. (233

Wydawnictwo
przyjmie kilku inteligentnych, solidnych, wymownych przedstawicieli, praca stała — zarobek pewny. Oferty: Toruń, ul. Prosta 30. 210

Pianino
do ćwiczeń wolne. Powiększanie i odrysowywanie ręcznych robótek, haft, szybko i tanio. Toruń, M. Garbary 22, m. 7. 243

CHODNIKI
największy wybór
Karol Steinbach
Toruń, Szeroka 5.

Wszelkie roboty
ślusarskie, wiercenie studzien, oraz **odlewy żeliwne**
wykonuje szybko i tanio
Firma „PEDAB" w Toruniu,
ul. Koszarowa 15/17 (10146

Skład
z urządzeniem, mieszkaniem, punkt handlowy zaraz do wynajęcia. Właściciel, Chełmża, Chełmińska 2. 11881

DYWANY
najtaniej
Karol Steinbach
Toruń, Szeroka 5.

Pierwszorzędny zakład krawiecki
Leonard Kopistecki, Toruń, Żeglarska 27. 11436

Szkoła tańców
J. Werny wyucza szybko tańczyć ostatnie nowości na sezon karnawału. — Kurs rozpoczynam 14 stycznia. Toruń, Stary Rynek 16. 211

Firanki i kapy
Tanio na raty
Karol Steinbach
Toruń, Szeroka 5.

Spólnika
z gotówką 5000—8000 zł poszukuje poważne przedsiębiorstwo — interes istnieje od roku 1922. Oferty do „Dnia Pom." Toruń pod „Przedsiębiorstwo" 269

Kantorowicz
dziś i niedzielę
Dancing Tow.

Koncert
w niedzielę 12, I. Piwiarnia Antenrieba, Toruń, Prosta 18-20. Kiełbasa domowa, Flaki, Noga wieprzowa z kapustą. 271

Najtaniej
szybko, dokładnie przepisywanie na maszynie wszelkich pism. „Maszynopis" Toruń, Chełmińska 11 I. ptr. 236

Meble
stołowy pokój, kuchnia, łóżka żelazne, dziecinne okazyjnie sprzedam. Toruń, Bydgoska 62 m. 3a. 239

Skradziono
obrazy olejne „kościół św. Jana w jesieni" (48x64) i mniejszy „kwiaty fioletowe i jabłka", Bydgoska 8 m. 7 Kto da wiadomość do filji „Dnia Pomorskiego" Toruń, M. Garbary otrzyma nagrodę. 235

Pierwszorzędna
Warszawska pracownia sukien, kostjumów, okryć damskich. dziecięcych, praca bardzo solidna, fasony tylko pierwszorzędne, ceny przystępne dla wszystkich, kursy kroju. Toruń, Stary Rynek 23. I. de Żanette. 241

Spółdzielnie Sklepiki szkolne
mogą korzystnie zakupywać materjały piśmienne wprost z Hurtowni: **W. Korsak.** Toruń, Mostowa 7. róg ul. Ciasnej. 249

W sobotę, dnia 11. I. 1936 r. o godz. 13-tej
otwarcie
cukierni i kawiarni
„POPULARNA"
Toruń, Łazienna 28
pod kierownictwem mistrza cukierniczego
A. Tarnowskiego
długoletniego pracownika kawiarni „Europejska" w Toruniu i „Fangrat" w Poznaniu.
SPECJALNOŚĆ:
ciastka *i wszelki wypiek dla prywatnych domów.* 174

W. Manneck, Gdańsk
Tapety 255
Dywany
Linoleum
Rok zał. 1869. *Langgasse 16.*

Podziękowanie
JWPanu D-rowi Wojciechowi Jacobsonowi za troskliwą opiekę lekarską i dołożenie wszelkich starań, celem przywrócenia zdrowia żonie mojej, wyrażam na tej drodze moje serdeczne podziękowanie. 242
Dr. A. Gruszański.

Zakład optyczny
Oskar Meyer właść. Jasieńska i Zeller
zał. 1899 **Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 21.** tel. 13-89
Sumienne wykonanie wszystkich okularów.
Fachowa i rzetelna obsługa. 8494

Usamodzielniony 1906
Gdy OCZY niedomagają
Zakaszewskiego *okulary pomagają.*
Moda — Wybór — I-a Jakość — Ceny — Obsługa
specjalność: Okulary podług recepty lekarskiej
„Centrala Optyczna"
265 **Bydgoszcz.** *Gdańska 9.*

ZAWIADAMIAMY,

iż z powodu wielkiego zainteresowania, jakiem cieszą się nasze

bezpłatne przedstawienia filmowe

w kinie „MARS"

zostaną one przedłużone na czas od poniedziałku, dnia 13-go bm. do wtorku, dnia 14-go bm. włącznie.

Początek punktualnie o godzinie 15-tej.

PROGRAM:

1. WIELKIE PRANIE U PAŃSTWA MISIÓW — Barwny film dźwiękowy.
2. PERSIL — Film ten porusza problem prania, począwszy od starożytnych Rzymian, aż po dzień dzisiejszy, przebieg fabrykacji Persilu oraz sposób jego zastosowania,
3. SYMFONJA KUCHENNA — Wesoły dźwiękowiec rysunkowy.

Wstęp tylko dla dorosłych! *Wstęp tylko dla dorosłych!*

Z poważaniem
„Persil" Polska Spółka Akcyjna
Bydgoszcz.
273

Lisy tchórze kuny
kupuję — płacę najwyższe ceny. Skład futer, **Balicki** Toruń, Żeglarska 29, 112

Na Kolendę
Krzyże. lichtarze i t. d. Kropidło gratis, w jedynym na miejscu specjalnym składzie **J. Busiakiewicz, Toruń,** ul. Chełmińska 24 Telef. 1438. 11943

Udzielam
tanio korepetycyj i
lekcyj
francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 10616

Dla niemowląt
pudry — kremy — mydła
Drogerja pod Łabędziem
Toruń, Szeroka 26/28.

Ja wiem co pan szuka!
Fabrykę krawatów
słyszałem, że nadeszły najnowsze desenia. Przekonanie się nie obowiązuje kupna Ceny bardzo niskie. św. Jakuba 16. 10163u

GRUDZIĄDZ

Lekcje tańców
w kółeczkach zbiorowych, jak i pojedyńczo udziela A. Różyńska, Grudziądz, Plac 23-Stycznia 22. m. 2. Zapisy na nowy kurs przyjmuje. 179

ODLEWY
żeliwne i spiżowe, surowe i obrabiane, według własnych, nadesłanych modeli szkiców i rysunków wykonują po cenie przystępnej
BRACIA WACŁAWSCY
GRUDZIĄDZ
ul. Kwiatowa 9. tel. 2097
Ceny na zapytanie.

Parasole!
Naprawa — **pokrycia.** Grudziądz. Plac 23-Stycznia 34 247

Poszukuje
się zdolnych akwizytorów dla rozpowszechnienia czasopisma w miastach województwa pomorskiego. Zgłoszenia przyjmuje się: Grudziądz, ul. Wybickiego 47. p. Lewandowskiego. 245

GDYNIA

Płyty na drzwi.
Specjalne wymiary:
220/75, 220/85, 220/93, 220/100 cm.
i inne szerokości
SKŁAD DYKTY
„OPATO"
7420 **GDYNIA,**
Śląska 1-3, tel. 26 13.
GDAŃSK,
Hlg. Geistgasse 87, tel. 24111

Rzeźnictwo
w centrum miasta Gdyni, bardzo dobrze prosperujące okazyjnie na sprzedaż. Zgłoszenia „Gazeta Morska" Gdynia pod 4724. 253

Poszukuję
posady ekspedjenta (jakąkolwiek) mam 2 klasy szkoły handlowej, po wojsku. Oferty do „Gazety Morskiej", Gdynia pod „Tadeusz" 251

BYDGOSZCZ

Pijcie
Kawę „Matuś"
z prawdziwego słodu
Browaru Bydgoskiego.



Polecam
moje piękne
pianina
fortepiany
tylko 1.88 długie po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Eksport do wszystkich części świata. 10764
B. Sommerfeld
Bydgoszcz
ul. Śniadeckich 2.

Narty saneczki
jesionowe gwarantowane, trwałe, celem likwidacji zapasów sprzedamy kilka tysięcy par poniżej ceny. Para od 3.50 zł. **Fabryka „Herkules"** Bydgoszcz, Promenada 1. Otwarte do godz. 15.30. 11687

GDAŃSK

Najtańsze źródło BIELIZNY
wyrobów dzianych i pończoch u firmy
LEO GOLDBERG
Gdańsk, Junkerg. 5.

Zwiedzajcie
kawiarnię i cukiernię
223
THRUN
Gdańsk, Langgasse 74

Domowej krawieczczyzny
uczy dobrze i szybko, także w godz. wieczornych **Salon Wykwintnych mód damskich Piątkowska** — mistrzyni kroju. Wykonuje pierwszorzędnie garderobę damską, według najnowszych żurnali i modeli. Ceny b. przystępne. Gdańsk — Schwarzes Meer 15. 167

Właściwe dobrane modne okulary oraz szkła do czytania, lupy, kupujecie u fachowca
mistrza optycznego
KARL HOPPE
Gdańsk, Langgasse 26, przy poczcie. 257

RÓŻNE

Kieszonkowe
maszynki do liczenia od zł 6 — **SKÓRA I S-KA** Poznań, Aleje Marcinkowskiego 23. 11055

20.000
tomów w 6 językach posiada Wypożyczalnia Wysyłkowa przy Czytelni Dippla. Bardzo dogodne warunki. Poznań, Plac Wolności 11. 225

Zagubiony
paszport, wystawiony przez Magistrat Aleksandrów-Kujawski, na nazwisko Zlata Galicki unieważnia się. 256

Turbinę
wodną 3-6 HP na 3 m. spadu poszukuje Heileman, Jarki, poczta Cierpice. 267

Samouczek Rachunkowy i Geometrji
Sitowskiego 1000 zadań rozwiązanych. Łatwa nauka bez pomocy nauczyciela. Uniwers. poradnik dla każdego zawodu. Cena 4.80 zł. Wpłacone zgóry, z posyłką 5.10. Za zaliczeniem 5.80. Księgarnia Mikulskiego, Katowice, Marjacka 2. (35



Dobra rada.

— Mój drogi, musisz koniecznie przeprowadzić kurację odtłuszczającą, inaczej twoje dzieci będą miały krzywe nogi.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W W.M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann. Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpowiedzialny na Wejherowo: Tadeusz Gierut, Wejherowo, ul. Sobieskiego 18 a. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Leon Formański, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 17, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Kazimierz Kretowicz, Tczew, Kościuszki 1. —

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.